

# DZIENNIK NARODOWY

## Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

po przeprowadzeniu gruntownych zmian, przez zastosowanie najnowszych ulepszeń na polu techniki piwowarskiej, poleca naturalne piwa, bez szkodliwych domieszek Eksportowe, Jasne, Porter Trybunalski oraz wody gazowane w rozmaitych gatunkach.

### Niemcy traktują z premierem Hodżą Druga niedziela wyborcza—Wizyta angielskiego dyplomaty

PRAGA (Wł.). Czechosłowacja znajduje się pod znakiem niedzielnych wyborów samorządowych, które odbędą się w 2.740 gminach. Jest to druga z rzędu porcja wyborów samorządowych, trzecia i ostatnia odbędzie się 12 czerwca. Zainteresowanie opinii kierowało się poza wyborami do wizyty w Pradze Williama Stranga, szefa sekcji w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych. Szef sekcji Strang oświadczył, że nie ma w Pradze żadnej misji politycznej do wypełnienia i że podróż jego jest czysto wewnętrzną sprawą Foreign Office.

Nie bardzo chciano wierzyć temu oświadczeniu, a tymczasem okazało się, że odpowiadało ono rzeczywistości. W czasie pobytu w Pradze Strang nie widział się z żadną z oficjalnych osobistości czechosłowackich i cały czas spędził na rozmowach z członkami poselstwa angielskiego. W sobotę rano Strang opuścił Pragę i udał się do Berlina. Strang jest szefem sekcji (departamentu) zachodniej w brytyjskim M. S. Z. Posłowie henleinowscy coraz częściej zjawiają się u premiera Hodży. W piątek konferowali z szefem rządu posłowie Neuwirth i Richter.

Konferencja dotyczyła tylko niektórych konkretnych zarządzeń, gdyż do prowadzenia rozmów zasadniczych upoważniona jest specjalna komisja parlamentarna partii sudecko-niemieckiej. Komisja ta odbyła w sobotę rozmowę z premierem Hodżą, Sudecko-niemiecka partja wydała o konferencji tej następujący komunikat: Przewodniczący parlamentarnego klubu partii sudecko-niemieckiej Kundt oraz poseł Peters prowadzili w sobotę rano w dalszym ciągu rozmowy z prem. Hodżą, rozpoczęte w dniu 23 b. m. przez Henleina.

Po omówieniu aktualnych zagadnień, najsilniejszych dla przywrócenia normalnej sytuacji, stwierdziły obie strony zgodnie konieczność prowadzenia dalszych pertraktacji. Rozmowa posłów Kundta i Petersa z premierem Hodżą trwała przeszło godzinę. Z komunikatu wynika, że pertraktacje Niemców sudeckich z rządem praskim posuwają się naprzód i że obie strony uznają konieczność ich kontynuowania. Wszelki optymizm byłby tu jednakże wielce nie na miejscu, ponieważ zaognienie stosunków narodowościowych w Czechosłowacji trwa, a jakiegos wyjaśnienia sytuacji oczekiwać można dopiero po 12 czerwca, czyli po ukończeniu wyborów.

POBYT MIN. BECKA W SZWECJI obfitował w wydarzenia tem dotychczas, iż nie towarzyszył im rozgłos wielkiej i triumfalnej reklamy Między wierszami jednak zwyciężonego ceremoniału kurtuazyjnego znaleźć można było momenty o istotnym znaczeniu politycznym. Takim doniosłym momentem było niewątpliwie nawiązanie kontaktu między polskim ministrem spraw zagranicznych a przedstawicielami północnych krajów bałtyckich: ministrami Litwy, Estonji, Lotwy, Finlandji oraz Norwegji i Danji. Zestąpienie to nie miało przytem bynajmniej charakteru przypadkowego — przeciwnie, było przygotowane i zorganizowane zupełnie celowo przez min. Sanderę i tem samym nabrało znaczenia demonstracji politycznej. Zostało też ono należycie zrozumiane i ocenione — nietylko w Polsce. W całej Europie zrozumiano mianowicie, iż pomiędzy „dynamicznymi Niemcami a Sowiecami konsoliduje się i umacnia potężny blok bałtycki — północny, który ma do odegrania ogromną rolę w skłóceniu i rozdarciu Europy. Z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej ma to znaczenie olbrzymie. Polityka ta znalazła się w tej chwili w samym ośrodku największego napięcia politycznego. Sprawy czechosłowackie wciągają Polskę w ognisko niepokojów, stwarzając dla Polski w każdym razie sytuację poważną. W tych warunkach konsolidacja na północy tak ważnego ośrodka oparcia i współpracy Polski z narodami, które w całym przynajmniej zakresie mają tych wspólnych interesów i do tych samych dążą celów, stwarza ten tak pożądanego, tak koniecznego działa odprężenia i spokoju. Wizyta w Sztokholmie nie była jedyną wizytą polityczną ostatnich dni — przed samym wyjazdem min. Becka odwiedził Polskę patriarcha Rumuński, Miron Cristea. Nie o tem dlatego, iż porozumienie i współpraca polsko-rumuńska rozwijająca się ostatnio tak dobrze, stanowi na południowym wschodzie pewnego rodzaju pendant do porocznej polskiej polityki zagranicznej. Należy to wszystko podkreślić właśnie teraz, kiedy ewolucja stosunków europejskich obciąża politykę zagraniczną Polski szczególną odpowiedzialnością. (n.)

### Gen. Cedillo ujęty Czy koniec wojny domowej w Meksyku?

MEKSYK. Ministerstwo obrony donosi, że kolumna kawalerji zhlizyła się niespodziewanie do Hacienda el Zenzontle, gdzie przebywał gen. Cedillo.

Generalowi udało się w ostatniej chwili zbiec samolotem. Jest on ścigany przez 3 eskadry wojskowe. Kawalerzyści uniemożliwili start drugiemu samolotowi, znajdującemu się w pobliżu haziendy.

SAN ANTONIO (Texas). Z granicy meksykańskiej donoszą, że wojska związkowe wzięły do niewoli gen. Cedillo.

### Strang w Berlinie

BERLIN. William Strang, szef sekcji brytyjskiego M.S.Z. przybył w sobotę o godz. 15.30 do Berlina. Natychmiast po przybyciu udał się Strang do ambasady W. Brytanji.

### Ministrowie Francji o sytuacji w Europie

PARYŻ. We wtorek rozpoczną prace obie izby ustawodawcze. Premier Daladier i minister spraw zagranicznych Bonnet wygłoszą przemówienia na temat sytuacji międzynarodowej. Należy oczekiwać, iż poruszona będzie również sprawa zbrojeń francuskich.

### Min. Beck opuścił Szwecję

SZTOKHOLM. W dniu dzisiejszym o godz. 13.30 p. min. Beck z małżonką opuścił Sztokholm, żegnany na dworcu przez wyższych urzędników szwedzkiego M.S.Z. z min. Sanderem i sekretarzem generalnym M. S. Z. Bohemanem na czele

### Cholera w Szanghaju Sukcesy Japończyków w Chinach

SZANGHAJ. Wczoraj stwierdzono 18 wypadków cholery. Władze sanitarne są żywo zaniepokojone tym faktem, gdyż obecnie panują wielkie upały, a tereny koncesyj są przeludnione, co stwarza możliwość rozszerzenia się epidemii.

TOKJO. Japońskie koka wojskowe przywiązują duże znaczenie do zdobycia Kueiteh, miejscowości, położonej na lunghajskiej linii kolejowej.

HONGKONG. Dziś rano pojawiło się nad Kantonem 11 japońskich samolotów, które zbombardowały okolice dworca kolejowego Wongsha, oraz część miasta, położoną w pobliżu koncesji cudzoziemskiej.

Koła te uważają, że Chińczycy pozabawieni zostali najważniejszej bazy do prowadzenia partyzantki w południowo-zachodniej części prowincji Szantung. Wojska japońskie uzyskały natomiast, przez zdobycie Kueiteh bramę wypadową do dalszych postępów w kierunku południowym na odcinku linii kolejowej Pekin — Hankou.

W okolicy Taifeng i Szenszou zgrupowane są znaczne siły chińskie, lecz obserwatorzy wojskowi wyrażają wątpliwość, czy będą one zdolne, ze względu na swój stan

Wyrządzone szkody są znaczne, nie zdołano ich jednak dokładnie ustalić, z powodu panującej w mieście paniki. Liczni zbiegowie chińscy szukają schronienia w koncesji cudzoziemskiej.

Wróg wdziera się w nasze życie  
Zdradziecki pochód totalizmu w masce  
(Patrz art. wstępną na str. 3-ej)

WYTWORNY garnitur  
TO BILET WIZYTOWY GENTLEMANA  
  
Adolf ZAREMBA  
Wspólna 36

### Kuglarze polityczni dostali odprawę Jak skwitowali Słowacy niedopuszczalne wystąpienia

Historja przyjęcia w Polsce delegacji słowackiej, wiozącej z Ameryki oryginał umowy pittsburskiej, przejdzie zapewne do historii jako jeden z większych skandali polityczno-dyplomatycznych. Na przyjęcie delegacji słowackiej wyjechały z Czechosłowacji do Gdyni dwie delegacje: jedna oficjalna pod przewodnictwem delegata premiera Hodży p. Czerno, Słowaka, i druga reprezentująca autonomistów słowackich z pod znaku księdza Hlinki, pod przewodnictwem p. Sidora. Obie delegacje przez Warszawę udały się do Gdyni, aby tam spotkać przybywającą na „Batory” delegację Słowaków z Ameryki. Rządowa służba informacyjna powinna nas być, jak należało oczekiwać, poinformować o fakcie przy-

bycia do Polski dwóch delegacji z Czechosłowacji. Tymczasem przemilczano konsekwentnie fakt przyjazdu do Polski delegacji oficjalnej, reprezentującej rząd Czechosłowacji i premiera Hodżę, reklamowano zaś szeroko opozycyjną delegację autonomistów, usiłując robić z niej jakąś falangę zbuntowanych irredentystów słowackich, czyhających w godzinach ciężkiej próby na całość i niepodległość republiki czechosłowackiej. Było to tem bardziej rażące, i tem bardziej naiwne, że przewodniczącą tej delegacji, p. Sidor, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi naszego pisma, bardzo wyraźnie odgrodził się od tych insynuacji. Podkreślił on wprawdzie, że żądania narodowe Słowaków idą

bardzo daleko, ale równocześnie zaznaczył, iż Słowacy — autonomiści nie wejdą na drogę zdrady wobec Czechosłowacji. Dzień przedtem zaś przewodniczący delegacji oficjalnej, p. Czerno, w wywiadzie, udzielonym również naszemu pismu, bardzo wyraźnie mówił o możliwościach porozumienia i współpracy polsko-czechosłowackiej. Z Warszawy obie delegacje udały się do Gdyni. Rządowa służba informacyjna przemilczała znowu fakt, że na powitanie Słowaków amerykańskich wyjechał do Gdyni również poseł Czechosłowacji w Warszawie, dr Slavik. Ciąg dalszy skandalicznej historii rozegrał się w Gdyni. Na holowniku, który w porcie

gdynskim ruszył do „Batorego”, nie znalazło się miejsce dla delegacji reprezentującej premiera Hodżę. Oficjalna delegacja witała przybyłych z Ameryki Słowaków dopiero na wybrzeżu. Kiedy poseł Slavik zakończył swoje powitalne przemówienie w jednej z grup, obok stojących, rozległy się polskie okrzyki: „Niech żyje niepodległa i niezależna Słowaczyna”. Okrzyki te wywołały wśród gości amerykańskich odrazu widoczną i całkiem zrozumiałą konsternację. Wszyscy Słowacy, amerykańscy, oficjalni i opozycyjni, wyruszyli z Gdyni przez Warszawę do Czechosłowacji. I oto szczyt skandalu przyszedł nam przeczytać na akademji w ratuszu warszawskim.

# Sensacyjna ucieczka szpiega

## Aresztowanie oficerów statku „Bremen” w N. Jorku

**NOWY JORK.** Zniknięcie znanego działacza wśród emigracji niemieckiej w Stanach Zjednoczonych dr. Griebła, co do którego władze bezpieczeństwa miały podejrzenia, iż uprawia on działalność szpiegowską, zaalarmowało szeroką opinię amerykańską. Według zebranych przez władze śledcze informacji dr. Griebel opuścił w tajemnicy Stany Zjednoczone na pokładzie statku „Bremen” w czasie jednego z ostatnich rejsów. W związku z jego ucieczką aresztowano kilka osób, które mu tę ucieczkę ułatwiły.

Wczoraj zaś, gdy stojący w porcie „Bremen” miał opuścić Nowy Jork, szef amerykańskiej służby przeciw szpiegowskiej, prokurator Eardy, zatrzymał dwóch oficerów członków załogi niemieckiego transatlantyku i polecił przekazać ich specjalnemu trybunałowi do spraw szpiegowskich dla przeprowadzenia śledztwa. „Bremen” odszedł z uszczuploną załogą.

Jak donosi „World Telegram”

### Władze utrudniają organizację święta ludowego

Do Warszawy nadchodzi z kraju wiadomości o trudnościach, na jakie napotyka ludowy przy organizowaniu Święta Ludowego.

Starostwo w Rohatynie wydało zarządzenie, że w Święcie Ludowym oraz w pochodzie Str. Ludowego mogą wziąć udział tylko członkowie Stronnictwa, którzy wykazują się legitymacjami Stronnictwa na rok 1938.

Starostwo w Mławie zawiadomiło tamtejsze władze Stronnictwa, że nie zezwoli na uroczystość we wsi Kościelnej.

W Rypinie i powiecie rypińskim policja państwowa usunęła afisze i ulotki Str. Ludowego, które przeszły przez cenzurę w Warszawie, komunikując, że przed rozpowszechnieniem winny być przedłożone tamtejszemu starostwu.

### NA WIDOWNI

Gen. Haller przybył do Warszawy na posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy. Wczoraj rewizytował gen. Hallera prezes Str. Ludowego b. marszałek Rataj.

Wczoraj wieczorem zebrał się w Warszawie Zarząd Główny „Zarzewia” celem zajęcia stanowiska wobec rozłamowców.

W rezultacie obrad wydano komunikat następującej treści:

Zarząd Główny „Zarzewia” stwierdza, że wydawane w Katowicach pismo „Szlakiem Zarzewia” nie jest organem stowarzyszenia.

Równocześnie delegacja zarządu skupiska śląskiego stwierdza, że poglądy, które znalazły wyraz na łamach „Szlakiem Zarzewia” są wyrazem prywatnych przekonań i nie miały na celu rozbięcia organizacji.

Z inicjatywy Klubu Pracy Politycznej w Poznaniu, wicemarszałek Sejmu B. Miedziński wygłosił odczyt na temat „O aktualnych zagadnieniach międzynarodowych”. Dzisiaj na inauguracyjnym zebraniu obwodu O.Z.N. na miasto Poznań p. Miedziński przemówił na temat aktualnych zagadnień Polski.

Wicemin. Szembek przyjął wczoraj nowego ambasadora Rumunii p. R. Franasovici.

Francuskie władze bezpieczeństwa zlikwidowały międzynarodową bandę oszustów, posiadającą w szeregu stolic Europy reprezentantów, podejmujących się ułatwiania nielegalnego wjazdu do Francji. Aresztowano przeszło 25 osób, przeważnie cudzoziemców.

prokurator Hardy oświadczył, że jeden z zatrzymanych oficerów, aczkolwiek figurował na liście służby restauracyjnej, miał zadania polityczne. Drugi z zatrzymanych pełnił funkcje radiooperatora.

**BERLIN.** Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Waszyngtonu: Dr. Griebel podejrzany przez władze amerykańskie o uprawianie szpiegostwa, zbiegł ze Stanów Zjednoczonych jako „ślepy pasażer” na pokładzie niemieckiego transatlantyku „Bremen”. Wobec tego, że dr. Griebel aczkolwiek jest pochodzenia niemieckiego, posiada obywatelstwo St. Zjedn., władze amerykańskie zażądały aresztowania zbiega. Na

skutek tego żądania dr. Griebła aresztowano w porcie Bremy.

W obecnym rejsie, prokurator federalny Hardy, w czasie postoju „Bremen” w porcie nowojorskim przesłuchał kapitana niemieckiego transatlantyku Ahrena, badając, dlaczego dr. Griebła nie wydano władzom francuskim w Cherbourgu, a dostarczono do Bremy i wydano w ręce władz niemieckich.

Kapitan Ahrens wyjaśnił, iż przed stawiciele władz francuskich w Cherbourgu nie przedstawili dostatecznych dokumentów dla wydania dr. Griebła. Prokurator Hardy postanowił dla sprawdzenia powyższych wyjaśnień, zbadać świadków

w tej sprawie i zatrzymał 4-ch członków załogi „Bremen” żądając złożenia przez nich wysokiej kaucji, wobec tego, że „Bremen” w ciągu najbliższych godzin miał wyjść w rejs do Europy. Działo się to w godzinach wieczornych i banki były zamknięte, tak że kaucja nie mogła być złożona. W tej sytuacji władze amerykańskie zatrzymały członków załogi.

Radca prawny linii okrętowej niemieckiej złożył energiczny protest u władz amerykańskich wobec niezwykle wysokiej kaucji, jakiej żądano. Przy odejściu „Bremen” policja prowadziła ścisłą kontrolę wchodzących na pokład.

## Agenci policji zamiast dozorców domowych

### Niezwykłe przygotowania Paryża na przyjęcie króla Anglii

**PARYŻ.** Prefekt policji paryskiej p. Langeron odbywa narady z szefem wydziału kryminalnego Scotland Yardu, który przybył do Paryża, by ostatecznie ustalić z policją francuską zarządzenia, dotyczące bezpieczeństwa w czasie wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu, która nastąpić ma, jak wiadomo, 28 czerwca.

Francuskie władze bezpieczeństwa już ze swej strony poczyniły ogromne przygotowania. Szczegół-

nie zaostrzono nadzór nad cudzoziemcami. Od kilku tygodni dokonywane są systematyczne obławy, celem usunięcia z Paryża wszystkich elementów niepożądanych.

W domach, znajdujących się na trasie, którą przejeżdżać będzie królewska para angielska, to znaczy między dworcem kolejowym w Lasquo Bulońskim a pałacem ministerstwa zagranicznych na Quai d'Orsay dozorczy zostaną zastąpieni na krótki okres czasu przez agentów po-

licji paryskiej.

Już obecnie policja przystąpiła do szczegółowego badania tożsamości lokatorów, zamieszkujących te domy. Zarządzenia, mające na celu całkowite zapewnienie bezpieczeństwa królewskiej parze angielskiej ze strony władz francuskich, przechodzą w dokładności i staranności wszystko, co dotychczas policja francuska w tej dziedzinie zwykła czynić.

Od dłuższego czasu nie było ta-

## Czy jeszcze jeden kandydat „pod stienką”

### Ambasador Suric zdecydował się na wyjazd do Moskwy

**PARYŻ.** W kołach politycznych Paryża sensację wywołała wiadomość, podana przez emigracyjny dziennik rosyjski, wychodzący w Paryżu „Poslednie Nowosti”, który zwykle jest dobrze poinformowany o zakulisowych ewenementach ży-

cia ambasady i kolonii sowieckiej w Paryżu, iż ambasador sowiecki w Paryżu Suric ostatecznie, po długim wahaniu, zdecydował się odbyć podróż do Moskwy na wezwanie rządu sowieckiego.

Od dłuższego czasu nie było ta-

jemnic w Paryżu, iż Suric, kilkakrotnie przynaglany przez Moskwę do przyjazdu, celem zdania raportu o sytuacji politycznej we Francji, uchylał się od wyjazdu, tak zresztą jak uchylał się również ambasador sowiecki w Berlinie Stein.

## Kuglarze polityczni dostali odprawę

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na akademii zjawili się przedstawiciel premiera Hodży p. Czerno i p. minister pełnomocny Slavik. Mimo to, oficjalni mówcy strony polskiej, prezydent miasta Starzyński i poseł Walewski, ani razu nie wypowiedzieli słowa „Czechosłowacja” a w mowach swych używali zwrotów wręcz niedopuszczalnych. P. Starzyński powiedział m. inn. co następuje:

Obserwujemy wielki rozwój bratniego nam narodu słowackiego, którego pełne prawa do samodzielnego form życia narodowo - politycznego uznaliśmy i uznajemy... To też w tej uroczystej chwili, w której obchodzicie dwudziestolecie umowy pittsburskiej, wszystkie serca polskie życzyć wam będą, aby należne wam prawa były poszanowane, aby naród słowacki mógł zrealizować wszystkie swe narodowe postulaty. Naród polski zawsze z całą zyczliwością i entuzjazmem wystąpi na rzecz realizacji słusznych postulatów narodu słowackiego.

Jeszcze więcej beceremonialnym okazał się poseł Walewski, który życzył delegacji słowackiej z Ameryki pełnej niezawisłości Słowaczyny, a mowę swą zakończył okrzykiem na cześć ks. Hlinki.

Delegacja Słowaków z Ameryki zachowała wobec tych przemówień zupełny spokój. Jej przewodniczący, dr. Hletko, po skończeniu obu mów, powstał i wygłosił przemówienie, stanowiące, trzeba to że wstydem przyznać, trzeczne odparcie treści przemówień pp. Starzyńskiego i Walewskiego:

Zdajemy sobie sprawę, mówił dr. Hletko, że jedziemy do Czechosłowacji w sytuacji poważnej. Jedziemy jako posłowie zgody i pojednania. Chcemy dokończyć wszystkie starań, aby nastalo-

zupelne serdeczne porozumienie naszych braci Czechów z naszymi braćmi Słowakami.

Nie jest naszą misją dzielić, rozrywać, burzyć, ale przeciwnie, przyczynić się naszymi słowami i naszym wpływem do spokoju i pojednania w czeskosłowackiej republice.

Zwróciwszy się zaś do Polaków, dr. Hletko oświadczył dosłownie:

Proszę Was, pomóżcie narodowi słowackiemu, jeśli kochacie go bezinteresownie. My Amerykańscy Słowacy, którzy pomogliśmy zbudować czeskosłowacką republikę, my jej nie będziemy burzyć. Jeżeli kochacie Słowaków i Słowację, to pomóżcie bronić czeskosłowackiej republiki, gdyż tam właśnie szukają Słowacy swojej wolności, swego spokoju i swego znaczenia.

Jeżeli nas kochacie, to okażcie Warszawę miłością do tej słowackiej republiki, którą my Amerykańscy Słowacy pomagaliśmy budować.

Jedziemy do Słowacji z umową pittsburską, ażeby w tych czasach pomogła ona do porozumienia między Czechami i Słowakami.

Prosto, jasno, wyraźnie. Polscy kuglarze polityczni otrzymali twardą odprawę. Musiano to zapewne zrozumieć zaraz na ratuszu, a później i w innych kołach Warszawy i Polski.

Delegacje słowackie opuściły już Polskę i udały się do Czech. Wywoziły zapewne od nas wspomnienia bardzo oryginalne. Wizyta ta znajdzie niewątpliwie na świecie głośne echo, tembardziej, że na Polskę zwrócone są w tej chwili oczy wszystkich.

Wszystko, co zaszło w Gdyni i w Warszawie, było nietaktem politycznym, ale i pogwałceniem elementarnych zasad kurtuazji międzynarodowej. Ktoś te niemiłe zajścia reżyserował i ktoś powinien za nie ponieść odpowiedzialność.

(n.).

## Dziennikarze u posta litewskiego

### P. Szkirpa jest dobrej myśli

Posel litewski w Warszawie p.

Szkirpa podejmował wczoraj przedstawicieli prasy polskiej herbatką. Przemawiając po francusku do zgromadzonych dziennikarzy p. Szkirpa podziękował prasie polskiej za jej dotychczasowe stanowisko wobec Kowna. Przedstawiciel Republiki Litewskiej oświadczył, że podpisano już wiele umów z Polską i, wprawdzie nie jest prorokiem, ale jest przekonany, że w przyszłości zawarte zostaną dalsze umowy, wprowadzające normalne stosunki są-

siedzkie.

Następnie zgromadzeni zadawali p. Ministrowi pytania po polsku, na które p. Szkirpa odpowiadał po francusku. Zapytywano o umowę konsularną, handlową, komunikacyjną itp. Posel Szkirpa wyraził nadzieję, że sprawy te zostaną w najbliższej przyszłości załatwione.

Imieniem dziennikarzy podziękował p. Szkirpie prezes Scierzyński. Herbatka upłynęła w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

## Oredzie Ojca św. przez radio

**RZYM.** Jutro w niedzielę o godz. 10 min. 15 wygłosi Ojciec Święty przez radio watykańskie oredzie do Kongresu Eucharystycznego, w Bolognii, przyczem przekaze błogosławieństwo dla wszystkich uczestników Kongresu.

## S. O. S. Statek płonie

**MARSYLJA.** Tutejsza stacja radiowa przekazała depeszę statku „Marseillaise”, donoszącą, iż załoga statku widziała wczoraj o g. 10-jej wieczorem na morzu płonący statek sterne.

Wypadek ten miał miejsce na szerokości północnej i 4,35 st. długości wschodniej.

## Zatonięcie niemieckiego poławiacza min

**KILONJA.** Dziś rano, zatonał tutejszym porcie, z nieustalonych dotychczas przyczyn, poławiacz min „Triton”.

26 członków załogi zdołano uratować, 4 utonęło.

## Kto bombardował Cerberę Gen. Franco twierdzi że Barcelona

**BURGOS.** Tutejsze koła rządowe twierdzą z całą stanowczością, że samoloty, które bombardowały wczoraj dworzec w Cerberze, należały do rezerwy barcelońskiej.

W ten sposób — jak tu twierdzą — stara się rząd barceloński zamknąć horyzont międzynarodowy.

Od dłuższego czasu czynnikiem na lotnisku barcelońskim przeważa do tej dywersji, przemawiającej szeregi samolotów na kolor, pańi narodowej.

## Zgon

### Ś. p. Marji Kozeckiej

We Lwowie zmarła znana działaczka społeczna i literatka Ś. p. Marja Kozeczka.

Ś. p. Marja Kozeczka brała czynny udział w ruchu niepodległościowym, ogólnie znane były jej wystąpienia polityczne i humanitarne w obrotach legionistów w Huszt. Zmarła brała udział w obronie Lwowa.

## L. H. Morstin — laureatem nagrody literackiej

Nagrodę literacką m. Krakowa na rok bieżący przyznano Ludwikowi Hieronimowi Morstinowi w książkę p. t. „Misterjum nocy mroźnej”.

## 92,4

## Spadek wskaźnika produkcji przemysłowej

Obliczenia przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych Cen wskaźnik produkcji przemysłowej spadł w kwietniu b. r. z 95,0 do 92,4 czyli o 2,7%, przewyższając poziom z kwietnia r. ub. o 9%.

Spadek wskaźnika produkcji w kwietniu b. r. wynikał głównie z dość silnego zmniejszenia produkcji w grupie gałęzi dóbr spożywczych, podczas gdy produkcja dóbr wytwórczości wykazywała nadal tendencję zwykłą. Bardzo silnie spadła produkcja we włókiennictwie, po równie silnym wzroście w m-cu poprzednim.

Spadła również produkcja przemysłu odzieżowego i skórzanego. Poza to spadek produkcji wystąpił w przemyśle drzewnym, w związku z niepomyślnym kształtowaniem się eksportu oraz w hutnictwie żelaznym wskutek wyczerpania zasobów rządowych, które wpływały na wysoki poziom produkcji hutniczej w m-cach poprzednich; obniżyło się również wydobycie rud żelaznych. Natomiast dalszy znaczny wzrost produkcji wykazywały przemysły metalowy, mineralny i węglowy.

# Wróg wdziera się w nasze życie

## Zdradziecki pochód totalizmu w masce

O mawialiśmy już tutaj swojego czasu odczyt, jaki prof. Feliks Młynarski — wybitny ekonomista i polityk — wygłosił w Klubie Społeczno - Politycznym. Tytuł odczytu brzmiał: „Totalizm czy demokracja w Polsce”. Rozwinięciem myśli, zawartych w odczytaniu, jest praca pod tym samym tytułem, jaka obecnie się ukazała.

Jest to już trzecie z rzędu wydawnictwo Klubu Społeczno - Politycznego. Poprzedziły je: „Sprawa Gdańska” dr. H. Strasburgera i „Stosunki Polsko - Czeskie” p. Karola Badera. Jak więc widzimy, akcja odczytowo - dyskusyjna Klubu, a w ślad za nią wydawnicza idzie po linii oświetlania najbardziej aktualnych problemów. Byłoby dobrze, aby doczekał się publikacji — może w formie wydawnictwa zbiorowego — materiał trzeciego z kolei wieczoru dyskusyjnego, poświęconego sprawie ukraińskiej. Wydaje nam się bowiem, że w ewolucji naszych stosunków sprawy: gdańska, ukraińska i czeska należą nie tylko do najważniejszych, ale i do takich, które zająłoby się z sobą w sposób coraz bardziej widoczny.

Do zagadnień wysoce na czasie należy także zagadnienie totalizmu, któremu poświęcona jest praca prof. Młynarskiego. Wprawdzie przeciętny człowiek mógłby mieć wątpliwości co do aktualności tematu. Przecież opinia społeczna w Polsce jednogłośnie niemal przeciwna jest totalizmowi. Przeciwnie są mu również najwyższe w państwie czynniki, jak to mieliśmy niedawno okazję usłyszeć. Ale właśnie ta jednorodność stwarza specyficzne niebezpieczeństwo: utrudnia realizowanie totalizmu z otwartą przybitą — „od góry”; natomiast ułatwia robienie tegoż w formie zamaskowanej — „od dołu”. Pewne przewrażliwienie opinii na temat tej pierwszej formy totalistycznego pochodu rodzi coś w rodzaju daltonizmu w stosunku do bardziej zamaskowanych jego przejawów.

Tych można przytoczyć wiele. Należą do nich próby, a raczej — głuche wieści, jakie krążą o próbach, mających „udoskonalic” organizację naszego życia. Nie chodzi tu o życie polityczne. Tutaj — słyż się często uspokojenie — decydującym czynnikiem musi być dobra wola. Przymus, gleichschaltung? Nigdy. Natomiast ci sami, co to głoszą, nie mają nie przeciwko temu, aby przymus i gleichschaltung stały się udziałem organizacji naszego życia gospodarczego.

Tak więc słyszymy o przymusowych zespołach w przemyśle; słyszymy o „ujednoczeniu organizacji w rolnictwie”; tak więc, choć o tem jeszcze nie słyszymy, ale jasną jest rzeczą, że prostą konsekwencją tamtych dwóch ujednoczeń musiałoby być analogiczne przefasonowanie i innych dziedzin naszego życia — zwłaszcza organizacji świata-pracy.

Rzeczniczy tych koncepcji obruszają się, gdy posądzą ich o uleganie totalistycznym skłonnościom. Zapewne — nie chcą prawdziwie spojrzeć w oczy, a napewno — utrudniają tem dostrzeżenie tej prawdy innym. Albowiem totalizm — wzięcie obywatela na mundszuk rozkazu — nie koniecznie wymaga „święta” zmian ustrojowych. Wystarczy, jeśli w długim paśmie powszednich dni i zajęć obywatel będzie stopniowo brany na mundszuk rozkazu: ziarno do ziarnka, a w końcu, niepostrzeżenie, zbierze się totalistyczna miarka.

Książka prof. Młynarskiego nie

mówi o tych zdradliwych ziarnkach, sianych na niwie gospodarczej; jednak pozwala ocenić ich smak. Natomiast w sposób całkiem bezpośredni uderza ona w totalizm, który przesącza się inną, również niewidoczną drogą — przez organizację życia politycznego.

Prof. Młynarski zwraca uwagę na szereg zasad, które, przewodząc

pewnym politycznym poczynaniom organizacyjnym, są właśnie nitką, snutą — nieraz zapewne bezwiednie — z totalistycznego kłębka.

Należy do nich zasada „jednolicie kierowanej woli”. Jak bowiem czytamy:

„Najlepsze intencje inicjatorów konsolidacji pod tem hasłem nie mogą przedewszystkiem zrównowa-

żyć faktu, że sama zasada jest nie logiczna. Jednolicie kierowana wola narodu przestaje być wolą tego narodu, a może być tylko wolą tego, który kieruje. Zasada jednolicie kierowanej woli jest wobec tego koniem trojańskim, w którego wnętrzu kryje się postulat kierującego wodza. Dowodzi to totalistycznego charakteru samej zasady”.

Dalszą nitką, snutą z totalistycznego kłębka, jest metoda organizacyjna, stosująca wyłącznie nominację z góry i wymagająca dyscypliny wojskowej w działalności cywilno-politycznej. Jak bowiem pisze prof. Młynarski:

„Połączenie jednolicie kierowanej woli narodu z taką metodą musi z natury rzęczy prowadzić do negacji innych prób konsolidowania narodu, do monopólu pod tym względem, co równa się postulatu wi monocoozu. Mamy tu wyraźną sprzeczność z konstytucją, która obiecuje „swobodny rozwój” życia społecznego i w „twórczej jednostce” widzi dźwignię życia zbiorowego”.

Nitką taką jest również twierdzenie, z którym niedawno wystąpił jeden z organów prasowych, dowodząc, iż społeczeństwo polskie dopiero za lat kilkadziesiąt dojrzeje politycznie; do tego zaś czasu musi być rządzone i szkolone przez elitę. Rozumowanie to miało uzasadniać monopol rządzenia jednej grupy. A wiadomo przecież, że od monopartji do totalizmu droga niedaleka. Z tem rozumowaniem wiąże się następujący wywód prof. Młynarskiego:

„Wmawianie w szeregu człowieka... kompleksu niższości jest karygodnym i godzi w honor narodu mającego za sobą tysiąc lat historii. Tak czynić może tylko człowiek, ogarnięty duchem najgorszego z najgorszych partyjniactwa. Wmawianie kompleksu niższości w naród polski musi podcinać więź we własne siły. Szkoła życia publicznego zwięza się wówczas do względnie szczupłego grona wybranych, które aroguje sobie prawo do monopólu władzy, aby wyręczać rzekomo niedojrzałe społeczeństwo. Państwo zaczyna być rządzone metodą sprzysiężenia. Prywata rządzącej grupy urasta do godności zasady. W takich warunkach naród nie może się jako masa należycie szybko rozwijać i z konieczności słabnie w międzynarodowym wysięgu pracy. Czy można zaś budować trwałą moc państwa na słabości narodu?”

Do myśli, zawartych w pracy prof. Młynarskiego, jeszcze powrócimy. Z niektórymi godzimy się bez zastrzeżeń, w stosunku do innych mamy pewne obiekty. Tutaj ograniczyliśmy się tylko do zaprezentowania jednego z wniosków o charakterze najbardziej aktualnym. Lapidarnie można go ująć w sposób następujący: Wszyscy wołają: totalizm — to wróg; jednocześnie mało kto widzi, że wróg ten wciska się w nasze życie pod pokrywką różnego rodzaju masek, parawanów, pseudonimów.

Książka prof. Młynarskiego powinna się przyczynić do spojrzenia prawdzie w oczy — do zerwania zarówno z totalistycznym zakłamaniem jak i z totalistycznym daltonizmem.

M. K.

### Wszystkie święta w poniedziałek... Oryginalny pomysł amerykański

Do sejmiku stanu New Jersey (St. Zjedn.) wniesiono projekt ustawy, według której wszystkie święta powinny przypadać na poniedziałek i to zarówno święta religijne, jak państwowe.

Motywy tego wniosku jest troska z jednej strony o danie pracownikom dłuższego wypoczynku, z drugiej zaś o nieprzerwanie tygodnia pracy.

## Zaufanie 3 milionów obywateli,

którzy powierzają PKO swoje kapitały to najlepsze świadectwo, że PEWNOŚĆ i ZAUFANIE jest prawdą niewzruszoną.

Ponad 1 miliard wkładów, ponad 3 miliony książeczek oszczędnościowych, 34,5 miliardów złotych obrotu rocznego — oto rezultaty cyfrowe gospodarki powierzonymi pieniędzmi, pozostającymi pod opieką PKO.

Nie ma, bo być nie może, większej rękojmi niż granitowa dewiza PKO

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

## Dlaczego milczą muzy

Brydż stanie się najkulturalniejszą rozrywką...

Wyjątkowo wczesnie zaczęły się tego roku letnie ogórki. I pod bardzo złemi auspiciami. Poziom sztuk granych obecnie we wszystkich właściwie teatrach warszawskich jest rozpaczliwy. Z wyjątkiem wznowień (Beaumarchais, Bałucki) wszystkie sztuki, polskie i obce, kwalifikują się właściwie do tego, żeby — nie były grane. Niektóre trzymają się jako tako znakomitą grą aktorów — inne straszą w pustych salach teatralnych.

W doborze fatalnych sztuk prym przytem wiodą teatry T. K. K. T. Teatry prywatne, mimo wszystko, wykazały się mogą — w tej chwili (niestety niezawsze) cokolwiek wieszają dbałością o poziom wystawianych sztuk. Teatry T. K. K. T. grają dzisiaj — poza Bałuckim — same sztuki obce, jedną gorszą od drugiej. „Serce”, „Nowa Dalilla”, „Nie trzeba mnie było przejeżdżać!” — to się nazywa repertuar pierwszych scen stołecznych, utrzymywanych do tego z pieniędzy publicznych, noszących dumnie na swoich sztandarach wypisane hasło krzewienia kultury teatralnej. Ładne „krzewienie” i ładna „kultura”!

Jest przytem rzeczą niestety

charakterystyczną, iż to niespodziewane obniżenie poziomu — początek roku zapowiadał się przecież bardzo dobrze — nastąpiło pod hasłem szukanania wesołości. Wszystkie sztuki grane obecnie w Warszawie, mają być „lekkie”, „wesołe”, „pogodne” — wszystkie zaś są bardzo smutne i napełniają widza melancholią, z której długo nie może się otrząsnąć. Rzecz ciekawa, czy naprawdę sztuki poważniejsze idą tak źle, że tak trzeba ich unikać? Sądząc ze sprawozdania na dwudziestopięcioletnie Teatru Polskiego rzecz ma się raczej — przeciwnie.

Ten fatalny upadek, jaki zaznaczył się pod koniec sezonu teatralnego — można obserwować również i w innych dziedzinach naszego życia kulturalnego. Pod względem literackim sezon ubiegły był niemal zupełnie jałowy. Właściwie ani jednej wybitnej nowej powieści. Parę nowych nazwisk, występujących odradu z bardzo wielką pewnością siebie — np. Ukniewska — o których jednak będzie można powiedzieć coś pozytywnego dopiero po ukazaniu się drugiej książki. Parę nowych powieści starych wypróbowanych pisarzy (Gojawiczyńska, Iwaszkiewicz), naogół daleko słabszych niż ich do-

tychczasowy dorobek. Dąbrowska milczy, milczy Nałkowska, niema nowej powieści Kadena-Bandrowskiego. Z olbrzymich stosów książek, pojawiających się w naszych nakładach, wyjątek stanowiły tego roku pozycje bardziej wartościowe, przeważała miernota i efektowna tandetka. Cokolwiek lepiej przedstawiają się tłumaczenia...

Dlaczego się tak dzieje?

Któż zdola odpowiedzieć na to pytanie? Starożytni wiedzieli o tem, iż muzy milczą podczas wojny — wojny jeszcze na szczęście nie mamy, a muzy odzywają się wprawdzie jeszcze czasami, ale głos ich jest zachrypnięty i brzmi fałszywie. Ich też jest winą i to, że ludzie nie chodzą do teatru, że nie chcą kupować książek, że wylamują się z ram t. zw. życia kulturalnego i wolą choćby brydż, niż złe przedstawienie w teatrze albo — rozmowę o złej książce. Jeżeli tak dalej pójdzie, brydż stanie się wogóle najszczytniejszą i najbardziej kulturalną rozrywką — bo przecież i film przeżywa obecnie coś w rodzaju kryzysu a w okresie letnim staje się także nie do zniesienia.

A. Chor.

# Tajemnicze ręce kierują rewolucją

## Kulisy wojny domowej w kraju wiecznych zamieszek

Co się właściwie dzieje w Meksyku? Kto bawi się w rybolówstwo i w mętnej wodzie meksykańskiej wojny domowej pragnie złocić złotego szeszypaka, pływającego w... nafcie.

Niemcy, Włosi, Amerykanie, czy zgola Japończycy? Czy to apostołowie totalizmu powstałi przeciw nieprawościom demokracji, czy też odwrotnie: dyktatura prez. Cardenas zmobilizowała przeciw niemu żywioły wolnościowe? Jest - li to ruch panamerykański, czerpiący natchnienie z Białego Domu w Waszyngtonie, czy „laciński” marsz „Złoty Koszul”, kroczących w takt „Passo romano” ku zbrataniu w duchu „il fascio” z pobratymcami w „apenińskich butach”?

A może to zgola Lew Trocki tak podpala świat z jego środkowo-amerykańskiego końca? Choć znów przeciw niewykluczone, że to „Lawrence nafty”, mr. Rickett natrafił na godnego rywal...

### ZA DOLARY U.S.A.?

Każda z tych supozycji ma pożądaną ilość gorących rzeczników, rozporządzających porcją przekonywujących argumentów. Splot interesów, prądów politycznych, kierunków społecznych, krzyżujących się w krajach Ameryki lacińskiej, jest bowiem tak zagmatwany, że i pod gorącym niebem Meksyku wszystko, literalnie wszystko, jest możliwe.

A jak naprawdę ta sprawa wygląda? Czyje interesy reprezentuje meksykański Franco, generał Saturnino Cedillo?

Po nitce do kłębka:

Wypadki w stanie San Luis Potosi zostały poprzedzone przez dekrety prez. Cardenas, wywłaszczające amerykańskich i angielskich właścicieli pół naftowych. Z W. Brytanją zerwano nawet stosunki dyplomatyczne. Yankesi stracili 1.280.000.000 inwestowanych w Meksyku dolarów.

Gen. Cedillo jest z ducha faszysta. Rozporządzał 20 tysiącami „Złoty Koszul”. Miał 14 czołgów i 32 samoloty myśliwskie.

Miał także jeden bombowiec. Dostał go w prezencie z Detroit i w dowód wdzięczności dla hojnego ofiarodawcy ochrzcił maszynę trochę niedyskretnie mianem „Sinclair”. Coś nie coś kapnęło do kasy „dyktatora” podobno także z funduszy „Colorado River Company”, która „dzięki” prez. Cardenasowi utraciła w Meksyku 700 tysięcy akrów naftodajnej ziemi...

W pierwszych dniach akcji dywersyjnej gen. Cedillo pisał „New York Herald Tribune”: „Cardenas mógł gen. Cedillo odseparować od armii, ale nasze towarzystwa naftowe dowiodą, że dolar potrafi rekrutować żołnierzy...”

Zdawałoby się więc poprostu: to robota Ameryki, zemsta za naftę... Zaraz, zaraz. Idźmy dalej drogą pięknej dedukcji.

**TAJEMNICZA KONFERENCJA**

Według doniesień z Waszyngtonu, prezydent Roosevelt na dłuższej konferencji z ministrem Hullem omawiał „kryzys meksykański”. W prasie i kołach politycznych wielkie zaniepokojenie wywołał fakt odmowy ujawnienia rezultatu tej tajemniczej rozmowy. Denierowało także pozostawienie bez odpowiedzi pytania, skierowanego do p. Hull, na temat dostawy broni dla Meksyku, gdyby tam miało dojść do wojny domowej...

Liczne gazety amerykańskie alarmowały obywateli widmem przewrotu faszystowskiego w Meksyku i nawoływały do interwencji Waszyngtonu. Należy, pisały, rządowi Carde-

nasa dostarczyć broni i nie pozwolić na zaopatrywanie w nią rebeliantów...

### RĘCE BERLINA?

Doradcą gen. Cedillo był Niemiec, gen. Ernest von Merck, on kieruje właściwie działalnością wodza „Złoty Koszul”, gen. Rodrigueza.

Prezydent Cardenas jest przeciwnikiem panamerykanizmu i hegemonii Stanów Zjednoczonych w Ameryce, wyznaje orientację „lacińską”, ale nie jest faszystą, chociaż utrzymuje dyktaturę i... zważał się potrochu z emisariuszami włoskimi...

Włochom potrzeba nafty, złota, srebra, miedzi, cynku, Niemcom także. Włosi po tej, Niemcy po tamtej stronie frontu? Myślą tylko o sobie? Czy idą... ręka w rękę?

A więc poprostu: robota włoska i niemiecka. Zaraz. Idźmy dalej.

### Z ROBOTNIKA — GENERAL

Gen. Cedillo do ostatnich niemal chwil, poprzedzających bunt, był ministrem wojny w rządzie dyktatora Cardenas. Brał udział w rewolucji przeciwko byłemu prezydentowi, obecnie na wygnaniu w Nowym Jorku, Callesowi. Zrobił bajeczną karierę: z robotnika w państwowej fabryce tytoniu awansował

na dowódcę kompanii karabinów maszynowych, jako 22-letni młodzieniec, naturalnie też w jednej z rewolucji, w której jeszcze walczył u boku eksprezidenta Callesa. W następnym przewrocie był już generałem artylerji i liczył lat 26. Ostatnio zapragnął zostać „führerem” i prowadził ożywioną korespondencję z... wygnańcem, właśnie Callesem.

W stanie San Luis Potosi, którego był gubernatorem, rządził po dyktatorsku, bez oglądania się na dyrektywy z Mexico City. Oczywiście cała ludność tego stanu stanęła po jego stronie. Przyłączyły się doń także prowincje: Veracruz, Tamaulipas, Guanajuato. Zważał się z wygnanymi przywódcami „Złoty Koszul”, którzy ze Stanów Zjednoczonych pospieszili znów do Meksyku.

Miał armję niewiele co mniejszą od rządowej. Zapowiadał wojnę domową aż do zwycięstwa, prawie jak

gen. Franco w... Hiszpanji. Z ducha zresztą jest Hiszpanem, mówiącym samym co „Falangiści” językiem, dosłownie i w przenośni.

Jest tak samo wodzem powstania, wypowiedział tak samo posłuszeństwo rządowi lewicowemu, korzysta tak samo z pomocy zagranicy, tylko, że, i tu się zaczyna różnica, przegrywa. Ucieka, zostaje aresztowany.

### CO DALEJ?

Zawiodły przyrzeczone subwencje, pieni się zdrada, ale wojna trwa. Sztab powstańcy w El Salto pracuje i kto wie, jak się jeszcze wypadki potoczą. A la guerre, comme a la guerre...

A więc kto przeciw komu? Proste: Gen. Cedillo przeciw swemu zaciętemu wrogowi i rywalowi, prez. Cardenasowi. Jeszcze jedna z tysiąca rewolucji meksykańskich. Kto zaś za kim stoi okaże się dopiero po... wojnie. Bon.

**NASIONA KWIATÓW, WARZYW**  
do wysiewu letniego i jesiennego  
**C. ULRICH** Warszawa, Ceglana 11, Moniuszki 11, 2 Hała Mirowska  
Założ. 1805 r. 623  
Specjalny cennik bezpłatnie

## Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie

### Kardynał Prymas Hlond o przyjaźni polsko-węgierskiej

CASTEL GANDOLFO. W niedziele o godz. 15-ej (czas środkowo-europejski) Ojciec św. wygłosił przez radio krótkie przemówienie, udzielając swego błogosławieństwa uczestnikom Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

BUDAPEST. Niezwykle podniosłym i wzruszającym był dziś widok wojska zebranego wokół ołtarza kongresowego. Przybyły wszystkie rodzaje broni w liczbie około 1000 osób z ministrem Wojny i generalicją na czele.

Mszę św. celebrował b. oficer z wojny światowej a obecnie arcybiskup Ljonu, kardynał Gerlier. Podniosłe kazanie wygłosił węgierski biskup połowy Stefan Hasz.

Pełnem polotu i głębi myśli było przemówienie premiera Węgier, Béli Imredy'ego na temat „Eucharystja więzi miłości w rodzinie”.

Premjer Imredy mówił o przyczynach osłabienia więzi moralnych w społeczeństwach. Nie wystarczy dziś rzucać hasła walki z demoralizacją, ale należy przyłożyć się do korzenia. Zadaniem mężów stanu jest pomyśleć i w czyn wprowadzić ustawy, umożliwiające powstawanie zdrowych moralnie i fizycznie rodzin i zabezpieczenie im odpowiedniego bytu. Z całą bezwzględnością rządy państw winny tępić w imię przyszłości narodu wszelkie rozkładowe czynniki demoralizacji. W społeczeństwie, w którym niema miłości rodziny, niema też i miłości ojczyzny. Żadne państwo nie może oprzeć swego bytu na rodzinie zdegenerowanej fizycznie i moralnie.

Na zebraniu plenarnym Kongresu w obecności Legata Papieskiego, J. E. ks. kardynał Prymas Hlond wygłosił po polsku i węgiersku przemówienie, w którym podkreślił odwieczną przyjaźń polsko-węgierską, oświadczając m. in.:

Szlachetni Węgrzy! Drodzy bratankowie! My, Polacy, stając się wśród was, świętych gospodarzy tego święta Eucharystycznego, nie możemy powstrzymać się od głośnego zaakcentowania tych głębokich uczuć, które od dziesięciu wieków w niezakłóconej przyjaźni łączą nasze narody.

Jednoczymy się z wami w święcie katolickim, któreście w swej czarującej stolicy Bogu w Eucharystji zgotowali. Ale równocześnie przyłączamy się wiernym sąsiedzkim sercem do waszych obchodów jubileuszowych ku czci wielkiego króla Stefana.

Gdy on z Ostrzyhomskiej siedziby silną ręką i mądrymi prawami organizował na słonecznych równinach Pannońskich nieśmiertelne królestwo, na Północy nasz Chrobry Bolesław z gnieźnieńskiego gniazda Orla Białego wyrąbał mieczem państwo polskie. Obaj wielcy władcy, genialni królowie, chrzciciele

narodów, wzniosiciele Krzyża, na Chrystusowym duchu opierali swe rycerskie królestwa. I oba te królestwa na łonie chrześcijaństwa zdążyły swą wielkość. Oba przez długie stulecia pełniły święte, ale jakże uciążliwe i ofiarne posłannictwo orężnej obrony Chrystusowego krzyża.

Dzieliły losy radości, triumfu, gorące wielkich przeznaczeń. Dzisiaj dzielimy się z wami nadzieją niezachwianą, że Eucharystyczne Słońce i w naszych oczach przyswiecać będzie szczytnym i pomyślnym dziejom polskiego i węgierskiego narodów.

## Uchylona konfiskata artykułów zamieszczonych w miesięczniku prof. Bujaka

Lwowski Sąd Okręgowy rozpatrywał sensacyjny proces prasowy. Przedmiotem rozprawy był artykuł profesora U. J. K. dr. Franciszka Bujaka p. t. „Szlachetczyzna”, oraz artykuł b. p. Jana Zamorskiego p. t. „Sprawa chłopka w Polsce odrodzonej”. Artykuły te umieszczone były w miesięczniku „Wies i Państwo”, wydawanym przez prof. Bujaka.

Autór pierwszego artykułu przedstawił szlachtę jako elitę, która rzuciła Polskę przedrozbiorową i przeprowadził analogię między ówczesnymi czasami a obecną sytuacją. Drugi artykuł zarzucał władzom,

iz usuwają chłopów od odpowiedzialności za losy państwa.

Prokuratura uznała, iż oba te artykuły rozstępują niepokojące i nieprawdziwe wieści, wobec czego starostwo grodzkie je skonfiskowało. Konfiskata została przez sąd uchylona.

Naskutek odwołania prokuratora, Sąd Apelacyjny na rozprawie niejawniej konfiskate zatwierdził. Wówczas wydawnictwo miesięcznika wniosło odwołanie, wobec czego sprawa znalazła się znów przed trybunałem Sądu Okręgowego.

Sąd Okręgowy zaskarżoną konfiskate uchylił.

## Hr. Wielopolska przewieziona do Saksonji

Jak donosi „United Press”, hrabia Wielopolska, skazana na bezterminowe więzienie za szpiegostwo, przewieziona została do więzienia w Saksonji.

Według tych informacji, mało istotne widoków na wymianę hr. Wielopolskiej. Przed odjazdem z Berlina zezwolono skazanej na widzenie się z mężem i synem.

## Odnaczenie b. żołnierzy VI baonu I Brygady Legionów

Z okazji 24-letniej rocznicy bitwy pod Żernikami zostali odznaczeni żołnierze VI Baonu I Brygady Legionów Polskich za pracę społeczną: 28 orderem Polonia Re-

stituta, 13 Złotym Krzyżem Zasługi, 50 Srebrnym Krzyżem Zasługi i pozostali Brązowym Krzyżem Zasługi.



### W świetle prasy

#### ODWOŁANIE ZŁOTU SOKOLEGO

Nagle odwołanie Złota Sokolego który miał się odbyć we Lwowie w czasie Zielonych Świątek, wywołała żywą reakcję w opinii publicznej wysunęło na czoło zagadnień wewnętrzno - politycznych problem krajński:

„Dziennik Bydgoski” uważa, że odwołanie złota Sokolstwa jest „fatalnym krokiem”:

„Zawszad wybierali się do Lwowa, druzyny sokole, także z Wielkopolski i Pomorza, aby licznem pojawieniem się w tym kresowym, a „zawsze wierzącym” grodzie, nie tylko dodać ducha tamtejszej ludności polskiej w walce o jej polskość, ale niemniej złożyć dowód komu należy, że cała Polska ziemie poludniowo - wschodnie uważa za nierzerwalnie złączone z Rzeczpospolitą. Ukraińców zaś przestrzec przed krokami, które się ziszcic nie mogą, dopóki naród polski w sprawach wielkiej wagi ma jednolity pogląd.

Gdy myśl wielkiego złotu we Lwowie się pojawiła i zaczęła przybierać realne kształty, zaczęły się ukazywać w prasie pogłoski, że złot się jednak nie odbędzie. Zaprzeczilo im stanowczo Przedwodnictwo Związku, ale zaszyły jednak widoczne fakty takie, które spowodowały odwołanie złota. Jakże są tego zarządzenia przyczyną? Możemy ich nie tylko domyślać. Przypuszczalnie jest to dzieło tych kół, które ciągle jeszcze wierzają w „normalizację” stosunków z Ukraińcami i dlatego ciągle wolaają: nie drażnić!

Polityka ta wydała jak dotąd bardzo cierpkie owoce. Ukraińców dla Polski nie pozyskała, wręcz przeciwnie, rozczuliła ich, a Polaków pozbawiła energii w walce o polskość Małopolski Wschodniej. Ta droga daleko nie zdziwny, a raczej zaidziwny tam, gdzie byśmy nie chcieli. Dowodu jasnego dostarczył nam Wolań, gdzie polskość po dziesięcioletnich rządach wojewody Józefskiego trzecha z gruntu odbudować.”

„I.K.C.” stwierdza, że wiadomość o odwołaniu złota podziałała na polską ludność Małopolski Wschodniej „jak grom”:

„Poczęto stawiać sobie słuszne pytanie: dlaczego tak się stało? Szukano przyczyn, które zniewoliły do powzięcia takiej decyzji. Nie widziano żadnych logicznych przesłanek, nie dopatrywano się żadnej „wyższej racji”, dla jakichby należało tak, a nie inaczej postąpić.

Lwów przeżył niejedno. Ma w swej historii jasne, radosne i szczęśliwe chwile, ma także za sobą momenty tragiczne. Lwów i Ziemia Czerwieńska reagują bardzo żywo na wszystko, co je spotyka. Dusza polskiej ludności tego miasta i tej ziemi ma swój odrębny charakter, kształtujący się w ustawicznej walce z wrogiem i związany z nią.

Zapytywano więc słusznie, dlaczego to w czasie, kiedy zaborca panoszył się na naszej ziemi, we Lwowie mogły się odbywać wielkie zloty sokole, skupiające wiele tysięcy polskiego Sokolstwa? Przypominano sobie zloty z ostatnich lat przed wojną, a zwłaszcza pamiętny zlot w czasie przeniesienia prochów wielkiego Hetmana Żółkiewskiego do nowej krypty w Żółkiewskiej Farze w r. 1908. Lwów pamięta żywo do tej pory słowa niezapomnianej pamięci złotoustego kardynała biskupa Władysława Bandurskiego, który w czasie Mszy Polowej sokolej w procezy wizer widział zmartwychwstającą Polskę i na tę Polskę zaprzysięgał szereg Sokole. Lwów jest przecież siedzibą Sokola — Macierzy.

Pytano więc słusznie: — Dlaczego jednocześnie można było za czasów zaborczych bez najmniejszych trudności urządzać Zloty Sokole, a we własnym państwie napotyka się w tej sprawie na dziwne i niezrozumiałe trudności?”

Dziennik krakowski jest zdania, że popełniono „fatalny bład”. Odwołano zlot w tej właśnie chwili, kiedy narodowi polskiemu rzucili Ukraińcy w twarz rękawicę, kiedy podjęli oni na nowo walkę o prawo do Ziemi Czerwieńskiej.

I.K.C. wzywa do czujności i kontroakcji:

„Akcją Ukraińców z pod różnych znaków zajmowaliśmy się już ostatnio bardzo obszernie na naszych łamach. Wskażyaliśmy na to, że ta akcja, sprzeczna z interesem ludu ruskiego, jest prowadzona i podsycana przez czynniki obecne i wrogie nam.

UNDO, które doniedawna jeszcze przez usta swych posłów deklarowało w Sejmie polskim o „normalizacji”, wysunęło nagle szereg postulatów, które nie nadają się do żadnej dyskusji, odsłaniając prawdziwe cele separatystów ukraińskich, kierowanych zawsze tylko niemiłością do Polski.”

# Odkrywczy i badacze świata atomu

obradować będą w Warszawie na Międzynarodowej Konferencji Naukowej

Chcielibyśmy zwrócić szczególną uwagę Czytelników na doniosłość manifestacji, jaką przeżyje Warszawa w dniach najbliższych.

Pod skromną nazwą „Pogawędki” (uczni nie lubią szumnych dewiz), odbędzie się między 30 maja a 2 czerwca, w pałacu Staszica, międzynarodowa konferencja naukowa, poświęcona podstawom i konsekwencjom ogólnym nowych teorii fizycznych.

Teorij fizycznych! — zawoła czytelnik — toż to temat bardzo specjalny... Spróbujemy jednak ukazać, choćby szkicowo, ogólnokulturalny zasięg tej manifestacji naukowej, powagę celu jaki jej przyświeca i auspicyj, pod którymi rozwija się jej prace i obrady.

Konferencję organizuje Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów. Ośrodek ten, w odróżnieniu od swej matczynej genewskiej, położył wielkie zasługi na gruncie istotnego zbliżenia przedstawicieli bezinteresownej myśli naukowej i filozoficznej różnych krajów, europejskich i zamorskich. Zebrania zwoływane przez Instytut co parę lat skupiają w atmosferze bezwzględnie wolnej od domiełek polityki ludzi pióra, katedry i pracowni naukowej, ożywionych chęcią możliwie obiektywnego i wszechstronnego naświetlenia jakiegoś problemu kultury ogólnoludzkiej, uniwersalistycznej.

Dotąd te „pogawędki” (entretiens), inicjowane przez komitet literatury i sztuki Instytutu, obracały się dokoła zagadnień humanistycznych. Przypomnijmy pierwszą konferencję, madrycką, której tematem była „przyszłość kultury” i w której brała udział pani Curie, przedstawicielka Polski w Komisji Współpracy Intelektualnej. Późniejsze konferencje były poświęcone „formacji człowieka współczesnego” (Nicea) i „przyszłości nauk humanistycznych” (Budapeszt). Dyskusje te, niezmiernie płodne i z punktu widzenia wiedzy humanistycznej i pod kątem zbliżenia intelektualnego narodów, odbyły się donośnym echem w świecie kultury europejskiej.

Otóż w r. 1937, prof. Białobrzęski znakomity fizyk polski i następca pani Curie w Komisji Współpracy Intelektualnej rzucił poświęcenia następnej konferencji międzynarodowej — naukom ścisłym. Myśl ta została powitana przez Instytut z entuzjazmem. Gdy zaś mowa o naukach ścisłych, jasną jest rzeczą, że w obecnym stadium ich rozwoju, ich wyrazem najistotniejszym i zarazem krawędziem najdalej w przyszłość wysuniętym jest nowa fizyka.

Krańcem gdzie nowe idee fizyczne stykają się z najgłębszą problematyką filozoficzną, gdzie przenikają w tajemnicę bytu, w misterjum wszechświata. Zdamy sobie sprawę z tego, że zdobywcę fizyki był źródłem wspaniałego rozwoju techniki na przestrzeni wieku ubiegłego, podstawą obrzymiej przemiany formy cywilizacyjnych. Krocząc w awangardzie myśli badawczej, fizyka w ostatnich czasach dokonała prawdziwej rewolucji, która, przerastając zakres nauk ścisłych wstrząsnęła całym naszym systemem pojmowania rzeczywistości.

Uprzytomnijmy sobie, że rewolucja ta obaliła klasyczną mechanikę newtonowską; że teoria kwantów, skonstruowana przez Plancka w r. 1900, całkowicie przeobraziła dotychczasowe pojęcia o naturze energii; że odkrycie promieniotwórczości, rozbięcie atomu i zgłębienie jego charakteru i budowy zgruntu przeobraziły nasz pogląd na naturę materji; że mechanika kwantowa, matematyczna postać teorii kwantów, stworzona przez prof. Nielsa Bohra, wyłoniła zagadnienie indeterminizmu, centralne zagadnienie wiedzy współczesnej, które podważa podstawy ma-

terjalistycznego i mechanistycznego poglądu na świat. Wreszcie, nowa fizyka, penetrując kosmos nieskończone małych, postawiła inne zasadnicze zagadnienie: przedziału i stosunku wzajemnego między rzeczywistością doświadczenia potocznego a światem atomu, niedosiężnym dla percepcji zmysłowej i będącym, jak twierdzą fizycy, rzeczywistością re-

alna, choć dostępną jedynie w postaci symbolów myślowych. Wyłania się stąd znamienne pytanie: co właściwie jest przedmiotem naszego poznania?

Zagadnienia te dokonały przewrotu w szeregu dziedzin: w astronomji, w naukach biologicznych i naturalistycznych, w obrębie myśli filozoficznej. I te właśnie zagadnienia skła-

## GRAJCIE U NAS!

Szczęście stale sprzyja naszym graczom. W 41 Loterii u nas padło:

zł. 100.000

na Nr. 48780

zł. 100.000

na Nr. 68350

zł. 75.000

na Nr. 94409

zł. 75.000

na Nr. 138135

zł. 50.000

na Nr. 74001

Zł. 25.000 na Nr. 18944

„ 25.000 na Nr. 81160

„ 15.000 na Nr. 20664

„ 10.000 na Nr. 18915

„ 10.000 na Nr. 77507

„ 10.000 na Nr. 129219

„ 10.000 na Nr. 156741

„ 5.000 na Nr. 94578

„ 5.000 na Nr. 127772

Zł. 25.000 na Nr. 66621

„ 20.000 na Nr. 129203

„ 15.000 na Nr. 31657

„ 10.000 na Nr. 75818

„ 10.000 na Nr. 106609

„ 10.000 na Nr. 149936

„ 5.000 na Nr. 86871

„ 5.000 na Nr. 127439

„ 5.000 na Nr. 140163

23 wygrane po zł. 2.500

28 wygranych po zł. 2.000

64 wygrane po zł. 1.000

SZCZĘŚLIWA KOLEKTURA

# A. WOLAŃSKA

CENTRALA: Warszawa, Nowy Świat nr. 19.

ODDZIAŁY w Warszawie, Wilnie i Krakowie.

Losy do I Klasy 42 Loterii już są do nabycia.

CIĄGNIENIE 22 CZERWCA r. b.

639

## Doskonała narzeczona za 160 marek

### Niemieckie wytwórnie szczęścia rodzinnego

Średniego wzrostu, zleka zaokrąglona w biodrach, o niebieskich oczach i jasno-blond włosach uwitych w wieniec na kształtnej głowie — podobna jest do Krimhildy z „Nibelungów”. Choć ma już blisko czterdziestkę i jest matką pięciorga dzieci — trzyma się w miarę. W typie zbliżona jest do kobiet, które nowoczesni Niemcy zwykli uważać za ideał przyszłości. Nie można jej nazwać kokieta, niemniej posiada przyciągającą prostotę w obejściu, niepozabawioną swoistego uroku.

Oto „doskonała Niemka”, przywódczyni 30 milionów obywateli Wielkiej Rzeszy — p. Scholtz-Klink.

Na stanowisku kierowniczkii „Deutsches Frauen Werk”, organizacji kobiet niemieckich, będącej w rzeczywistości czemś w rodzaju ministerstwa — cieszy się p. Scholtz-Klink ślepej wprost zaufaniem Hitlera. Posiada ona na szerokim terenie swej działalności dyktatorską władzę. Jest inteligentna. Świadczy o tem niezwykła aktywność i drobiazgowość w kierowaniu obrzymym aparatem, cierpliwie montowanym jej nieprzeciętnym umysłem.

Od pewnego czasu istnieje na terenie Niemiec założona przez p. Scholtz-Klink „Szkoła narzeczonych” dla córek członków S. S. Przymiowane do tej uczelni dziewczęta muszą

być blondynkami, mierzyć najmniej 1 m. 73 cm. i odpowiadać wszystkim warunkom, jakich wymaga czystość rasy...

„Führerin” i jej najbliższe otoczenie uważają osiągnięte w tej szkole rezultaty za tak wspaniałe, iż obecnie powstała myśl utworzenia na całym terenie Wielkiej Rzeszy podobnych uczelni. Objęłyby one już nietylko „elitę”. Wszystkim niemieckim dziewczętom odslanianoby stopniowo tajemnicę zgodnego pożycia w małżeństwie — przygotowywano by dobre gospodynie, żony i matki.

Pierwsza taka szkoła dla przyszłych matek z ludu została przed kilku dniami otwarta w Schwannewerden, na pięknej wyspie jeziora Wannsee.

Kurs trwa 6 tygodni. W ciągu tego czasu kandydatki na żony uczą się gotować, pielęgnować noworodki i — teoretycznie — podtrzymywać ducha zgody małżeńskiej, w myśl wskazań narodowego socjalizmu.

Za dyplom „doskonałej narzeczonej” płaci się wszystkiego 160 marek. Dziewczęta niezamożne mogą otrzymać z „Deutsches Frauen Werk” zapomogę w wysokości 100 mk., którą zwracają w przyszłości. Jeśli będą miały dzieci, suma ta może być im darowana.

Największą dumą p. Scholtz-Klink są obozy dziewczęce, których ilość na terenie Niemiec dochodzi do 500.

W każdym obozie znajduje się 40 młodych dziewcząt, czyli łącznie około 20.000 „mądels” odbywa służbę pod czujną opieką organizatorki.

Program dnia jest bardzo prosty i pracowity: pobudka o 5-ej rano, cała godzina gimnastyki rytmicznej, następnie praca na folwarkach lub w polu aż do obiadu. Popołudniu to samo zajęcie, a od 7-ej do 8-ej wiecz. teoretyczne wykłady w domu. Po kolacji godzina wolności i... zmordowane dziewczęta idą spać.

P. Scholtz-Klink z iście niemiecką dokładnością i systematycznością prowadzi rozpoczęte dzieło. Objęła ona pieczę nad wychowaniem nowego pokolenia kobiet niemieckich, począwszy od wieku dziecięcego. Poprzez B. D. M. (Bund Deutsche Mädchen) obozy dziewczęce i „Szkoły narzeczonych” wytwarzać się ma nowy typ młodej Niemki, której jedynym pragnieniem i zajęciem będą: dzieci i kuchnia (Kinder und Küche).

Nie też dziwnego, iż Hitler pełen jest podziwu i uznania dla p. Scholtz-Klink, która pomaga mu tak wydatnie w realizacji wymarzonej przez niego Niemiec.

Mniej zachwycone są natomiast jej uczennice i szerokie rzesze obywateli. Ludzie dziwnie jakos nie garną się do tego zorganizowanego szczęścia...



Do zmywania i płukania używajcie (M)

145

dają się na tematykę obrad konferencji warszawskiej. Tak więc, 30-go maja wygłosi znakomity fizyk, laureat nagrody Nobla, prof. Niels Bohr prelekcję na temat „konieczności indeterministycznej interpretacji formalizmu mechaniki kwantowej”. 31-go maja wygłoszony zostanie referat o „stosunku wzajemnym mechaniki kwantowej i teorii względności”. Ma go wygłosić inny noblista, prof. Louis de Broglie, jeśli uda mu się przybyć do Warszawy. Słynny niemiecki fizyk i laureat nagrody Nobla, Werner Heisenberg zapowiedział referat o „Granicach stosowności dzisiejszych teorii fizycznych”. Ale ponieważ uczony ten ze względów od niego niezależnych nie przybędzie na konferencję, prelekcję jego w dniu 31 maja odezycza kto inny. Zaznaczmy, że niemieccy fizycy-nobliści, Heisenberg i Schroedinger, zmuszeni byli uchylić zaproszenie na konferencję, jako że odbywa się ona pod egidą instytucji genewskiej.

Nazwiska innych referentów, profesorów Eddingtona, Brillouina i Langevina, nazwiska uczestników konferencji takich, jak Fowler (Cambridge), Pauli (Zurych), Kramers (Lejda), Darwin (Cambridge) von Neumann (Princeton U. S. A.), Klein (Sztokholm), Gamow (Washin

gton), Wigner (Madison U.S.A.), Mott (Bristol), de Kronig (Groningen, Holandia), Perrin (Paryż), Hylleraas (Oslo), — nazwiska te mówią o poziomie obrad, który będzie najwyższy. Stanowią one kwiat nauki współczesnej. Z ramienia Polski biorą udział w konferencji prof. Białobrzęski, jej inicjator, Rubiniowicz (Lwów), Szczeniowski (Wilno), Wertenstein (Warszawa), Weysenhoff (Kraków), Wiśniewski (Warszawa).

Uroczyste otwarcie konferencji odbędzie się w poniedziałek, dn. 30 maja, o godz. 10-ej, w auli Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Uroczystość tę obiecał zaszczyścić swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej. Przemówienia wygłoszą kolejno pp.: prof. K. Lutostański, prezes Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej; prof. W. Świątosławski, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; H. Bonnet, dyrektor Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej; prof. W. Antoniewicz, rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego; prof. S. Pieńkowski, w imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Na zakończenie uroczystości wygłosi odezbyt prof. Białobrzęski, prezes Polskiego Towarzystwa Fizycznego. S. B.

## Wśród „Zielonych fraków”

### Ożywienie w Akademii Francuskiej

Jak donosi literacka prasa francuska, senne zwykle nastroje pod sławną Kopułą ożywiły się. Dwa opróżnione fotele akademickie czekają na nowych elektów, którymi będą prawdopodobnie Jerome Tharaud i Andre Maurois. Przewidziane te szyki popsula ostatnio wysunięta kandydatura Charles Maurras — postawiona urzędowo. Po-

zatem Akademia Francuska ma przed sobą rozdzielenie 5 nagród literackich: Prix de Litterature, na którą upatrzone już Marc Chadourne'a albo Tristana Deermę, następnie Prix du Roman z upatrzoną laureatem de la Varende, za ostatnio ogłoszoną książkę „Centaur de Dieu”. Pozostałe trzy nagrody Prix Barthon stanowią jeszcze tajemnicę, tem większą, że — ze względu na wysokość tych nagród — chętnych jest coniemiarą.

## Nowy członek Akademii Goncourtów

Akademia Goncourtów wybrała swym członkiem Rene Benjamin, na miejsce opróżnione po śmierci zmarłego w ub. roku poety Roul Pouchon.

Rene Benjamin, autor dramatyczny i publicysta, wydał też m. in. monografię Balzaca studjum o hr. de Noaille etc.

## Pomorska Rada Adwokacka

W związku z ustanowieniem w Toruniu Sądu Apelacyjnego ukonstytuowała się pomorska Rada Adwokacka z siedzibą w Toruniu.

Dzikiem Rady został adw. Stefan Michalek z Torunia.

## Wielkie zbrojenia tureckie

Tureckie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę, upoważniającą ministra Obrony Narodowej do zaciągnięcia pożyczki w wysokości do 125.000.000 funtów tureckich na wzmocnienie tureckich zbrojnych sił lądowych, morskich i powietrznych oraz na rozbudowę przemysłu wojennego. Specjalna uwaga ma być zwrócona na wyposażenie fortyfikacji wybrzeży kraju w ciężką artylerię i w środki obrony przeciwlotniczej.

Suma powyższa ma być zużyta na wymienione cele w ciągu 10 najbliższych lat.

# Film — dokument o Ludwiku Solskim

## Wielki artysta o swoich kreacjach na ekranie

— Jutro o wpół do 12-jej są zdjęcia. Może Pan przyjdzie. Solski będzie grał do filmu. Warto zobaczyć.

— Co to za film, jaki scenariusz? — Właściwie żaden. To będzie film-dokument. Film wielkiego artysty i dla niego zrobiony, dla upamiętnienia jego kreacji, które mistrz sceny polskiej będzie miał możność utrwalić na taśmie. Myśleliśmy o tem oddawna i właśnie jutro... — Dobrze, przyjdę.

Szopena 3. Atelier wytwórni „Falanga”. Oto nowa scena dla Solskiego.

Oczywiście on sam już jest dawno, napewno nie ostatni, lecz pierwszy. Jeszcze to się nie zdarzyło, aby ktoś na niego miał czekać, Solski jest wzorem punktualności. Siedzi narazie w garderobie i charakterystycznie się na wiarusa, słynnego wiarusa z „Warszawianki”.

To właśnie będzie dziś nagrywane na film. Na tle ustawionych już dekoracji, oświetlonych blaskiem ju piterów, stoją w kąpiących od srebra mundurach oficerowie 1831 roku, białe ubrane panienki przy szpience i w szarym, cywilnym płaszczu wódz — dyktator Chłopicki.

Ponad grupą mówiących zwisa na długim, metalowym drągu wyciągnięty mikrofon — ucho filmu i notatnik wszelkich dźwięków. Na gumowych kółkach przesuwany wędruje po świecącej (ceratowej) posadzce obiektowy aparat — oko.

Tu i tam krąży reżyser p. Romuald Ganskowski. Ogląda, poprawia, czyni ostatni przed zdjęciem przegląd.

Potem jest próba. Rozbrzmiewa dumna, wspaniała pieśń: „Hej, kto Polak...”. Dźwięki szpinetu łączą się z dalekim grzmotem dział z pod Olszynki. Węgrzyn-Chłopicki zapatrzo ny w dal słucha pieśni, która mogła stać się pieśnią triumfu, a tragicznym spłotem wydarzeń stała się wspomnieniem klęski.

Solski już jest w atelier. Siedzi w kacie ubrany w mundur i czako, splemione krwią, okryte kurzem bitwy. Z pod daszka patrzy tragiczna a bohaterka twarz starego wiarusa. Po stać ta robi przejmujące wrażenie. Już teraz, zanim jeszcze wszedł na scenę.

Mimoto podchodzę śmiało, bo w pewnej chwili Solski mię dostrzegł i szeroko otwiera ku mnie ramiona. Sadza mnie na ztydelku koło siebie i rozmawiamy o tem, co się tu dzieje, a potem o różnych sprawach, związanych z tem pośrednio.

— Jak się tu mistrz czuje? — Doskonale, tylko, że to tak długo trwa. Wczoraj siedziałem w atelier od 8-jej rano do 7-jej wieczór. Ta ka już jest technika kina. Trudno.

— Co Pan będzie grał w tym filmie?

— Ano Wiarusa, Judasza, Horztyńskiego, Wielkiego Fryca, Łatkę w „Dożywociu”, Chudogębę w „Wieczorze Trzech Króli”, Jowialskiego, Mickiewicza w „Legjonie”, Skąpca... Naturalnie fragmenty. Wszystko to zmontuje swoim objaśnieniem znakomity znawca teatru Adam Grzymała-Siedlecki. Film ten robi PAT przy środkach technicznych wytwórni „Falanga”.

— Bardzo mi się podoba ten pomysł. Szkoda, że nie wykonano go już na ostatni jubileusz, ale będzie „jak znalazł” na przyszły.

— Który? — Ten za 6 lat.

— Wiarusa się uśmiecha.

— Niewiadomo czy dożyje.

— Ach! mój Boże! Pan, który jest ciągle taki młody! Naturalnie nie w tej charakterystyce. Ale to wskazywanie i wyskakiwanie z tramwaju i autobusu, Panie Dyrektora, ma

— kto to potrafi coś podobnego w Pańskim wieku.

Solski jest najstarszym z czynnych obecnie na scenach europejskich aktorów. Jest i pod tym względem fenomenem. Wie o tem, dlatego się też ze mną na ten temat długo nie spiera. Wierzy w swe siły i ja w nie wierzę, a wraz ze mną wielu jego entuzjastów i przyjaciół. Daj Boże!

Rozmowa schodzi na inne tematy. — Nie mogę pojąć — mówię — jak Pan, urodzony reżyser, może wytrzymać nie reżyserując i tutaj także.

— A! od tego tu jest kto inny, specjalista — mówi Solski skromnie.

Ale widzę, że go ciągle coś „podrywa”. Bardzo grzecznie i taktownie prosi raz po raz kogoś na dyskretną rozmowę, poddaje swe uwagi, rzuca bystre, oparte na wieloletnim doświadczeniu i talencie spostrzeżenia. Bardzo chętnie słuchają go wszyscy, nie pozując na wielkość wobec mistrza.

Słyszę jedną z takich uwag:

— Proszę pana — mówi Solski — armata nie tak strzela. Ten odgłos brzmi tutaj, jak werbel. Jest go za

dużo. Trzeba przerywać. Tak: bum, a potem brumm... to echo strzału. I znowu przerywać.

„Spec” od dźwięków słucha i przy zna je rację. Za chwilę już działa pod Olszynką strzelają inaczej.

Solski nie jest specem od filmu. Napewno wielu rzeczy praktycznie nie zna. Ale wyczuwa znakomicie scenę i wszystko, co ma coś wspólnego z widowiskiem. Jego uwagi są b. cenne.

A gra? Mówił mi o tem dyrektor „Falangi” p. Szwarz: To jest coś nieuchwytnie idealnego. Ta intuicja artystyczna, ta umiejętność dostosowania się do filmu. On go od razu wyczuł i zrozumiał. Wielki, wspaniały artysta...

Mówimy z Solskim jeszcze o samej „Warszawiance”.

Jego wspomnienia o Wyspiańskim, o premierach tego ostatniego z wielkich wieszczów, premierach, których łwią część Solski realizował a we wszystkich stworzył niezapomniane po dziś dzień kreacje aktorskie. Solski wspomina, jak Modrzejewska grała Marję w „Warszawiance”, mówi o niej z zachwytem.

— A ja zagrałem wiarusa. Czulem

ważność tej roli. Nie wiem, jakby to było dziś, gdyby „Warszawianka” wchodziła dopiero na afisz. Czy znalazłby się aktor, któryby tak palił się do tej roli, niemej przecież i epizodycznej, gdyby nie miała ona już za sobą tradycję... Z pewnością nie jeden by ją odrzucił, bo nie chciałby grać takiego — „ogona”, jak to się w teatrze mówi.

Zbliża się reżyser filmu. Już czas. Odsuwam się od dzielnego wiarusa sceny polskiej, aby mu nie przeszkadzać. Teraz musi mieć chwilę skupienia. Zaraz wejdzie na scenę, w krąg światła jupiterów, jako żołnierz z pod Olszynki, samą swoją postacią, bez słów, meldując, co się tam stało, że przychodzi tu jako ostatni...

Obraz z Ludwikiem Solskim, film-dokument jest niezwykle wydarzeniem artystycznym, które z pewnością wzbudzi duże zainteresowanie. Prócz kreacji Solskiego, ujrzemy na ekranie jego garderobę krakowską po dziś dzień zachowaną, wnętrza jego mieszkania z bezcennymi pamiątkami i dziełami sztuki. Film ten ma się ukazać na ekranach już wkrótce.

(s. g.)

Do potraw z młodych jarzyn stosuje oszczędna Pani rosół z **MAGGI**ego kostek bulionowych

Szpinak

1 kg szpinaku, 1 łyżka masła, 1 łyżka maki, 1 MAGGIego kostka bulionowa, 1/4 litra wody, sól.

Szpinak opłukać, obrąć z ogonków i gotować w wrzącej wodzie przez 5 minut. Następnie szpinak przecedzić i przepłukać kilkakrotnie zimną wodą. Zasmażkę z maki i wody rozprzecznić bulionem z wrzącej wody i MAGGIego kostki bulionowej, dodać do szpinaku i chwilę dusić. Do smaku posolić.

448

## Ludzie teatru i ludzie kina

Na jednym z ostatnich zebrań Związku Sprawozdawców i Publicystów Filmowych zaczęli w dyskusji o sprawę bardzo charakterystyczną. Ktoś przypomniał mianowicie, że dawniej (przed wojną) sprawozdawca teatralny w prasie warszawskiej zajmował nieomal że drugie miejsce po redaktorze naczelnym. Później na stąpiło wprawdzie przetasowanie hierarchii, odkąd widowia polityczna zajęła miejsce teatralnej, ale gdyby tak zechciał kto ustalić w tej hierarchii miejsce recenzenta filmowego, to musiałby chyba zacząć od końca, t. j. od najbardziej lekceważonych rubryk.

Poniekąd dziwią się, a inni oburzają na ten stan rzeczy, ale właściwie niema w tem nic dziwnego. Jeśli ludzie teatru, a więc i sprawozdawców teatralnych, spotykały dawniej niezwykle honory, to dlatego, że teatr, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, pełnił niezwykle zaszczytne zadanie: był *świętynią mowy polskiej* w czasach, kiedy rozlegała się ona publicznie tylko ze sceny i z kazalnicy.

Stąd pietyzm, jakim otaczano teatr i ludzi teatru, stąd niezrozumiałe już dla dzisiejszych pokoleń znaczenie recenzenta teatralnego w prasie i teatru w społeczeństwie. Były to czasy, kiedy szło się do teatru jak na misterjum słowa polskiego, kiedy każda premiera w „Rozmaitościach” była ewenementem, a każda recenzja wybitnego krytyka — przedmiotem rozmów i sporów w cukierniach i w salonach poczytywanej przedwojennej Warszawy...

Był to stan rzeczy cokolwiek normalny, to też po powstaniu Polski Niepodległej skończył się prymat teatru i ludzi teatru w prasie warszawskiej; wyrosły inne, istotniejsze, hierarchie zainteresowań. Odtąd zresztą zaczęły się skargi na upadek teatru; trwają one po dziś dzień, chociaż dalszobóg teatr nie może się

skarżyć na brak opieki ze strony władz.

A kino? Kino nigdy nie było otoczone pietyzmem, bo nigdy nie pełniło w Polsce tak zaszczytnej misji, jak teatr. Nigdy zresztą nie rościło sobie praw do specjalnej opieki ze strony państwa lub społeczeństwa. Ludzie kina, traktując kino, jako przemysł, domagali się tylko jednego: *żeby ich nie zabijano uciskiem fiskalnym*.

A co się tyczy krytyki filmowej, to większość przedstawicieli przemysłu filmowego jeszcze po dziś dzień odmawia jej racji bytu. Gdyby krytyka filmowa zależała tylko od przemysłu filmowego — toby jej wcale nie było. Szczęściem, istnieje jeszcze inny czynnik — decydujący — któremuż należą w istnieniu tej krytyki: *publiczność*. Ołbrzymia frekwencja w kinach — dziesięciokrotnie większa, niż w teatrach — powoduje wielokrotnie również większy popyt w prasie na recenzje filmowe, niż teatralne. Jeśli, pomimo to, w hierarchii rubryk prasowych recenzje filmowe są zwykle upośledzone — to już należy złożyć bądź na karb odwiecznej tradycji, zapewniającej sprawom teatralnym miejsce uprzywilejowane, bądź też niewielkiego autorytetu, jakim pochlubić się mogą sprawozdawcy filmowi.

Nie brak zresztą głosów, że wogóle nie można porównywać teatru z kinem i ludzi sceny z ludźmi filmu. Choćby dlatego, że „teatr daje zajęcie artystom polskim”, że „scena rozbrymiewa mową polską, gdy 90 proc. filmów jest importem zagranicznym”, itd. Można by na to odpowiedzieć, że ci sami artyści, którzy pracują dla teatru, pracują również dla filmu, a co do filmów zagranicznych, to spełniają one doniosłą misję kulturalną, jako łącznik ze światem za-

chodnim. Pozostaje kwestja poziomu i wpływu moralnego, ale tu można tylko wyrazić żal, że takie sztuki, jak „Topaz”, grane są w teatrach po polsku... a także wyrazić zdziwienie, że „Towariszcz” na scenach polskich nie był uważany za niebezpieczny, a na ekranach — owszem, nawet w wersji obcojęzycznej.

Naogół, nie tylko na kina nakładają się na nas większe ciężary fiskalne, niż na teatry, ale i filmom stawia się większe wymagania, niż sztukom scenicznym. W stosunku do filmów polskich wytwarza się z tego powodu sytuacja nieco paradoksalna, bo nasi producenci nie mogą mierzyć się z filmami zagranicznymi ani pod względem rozmachu (szczołość rynku wewnętrznego jest główną przeszkodą), ani pod względem inwencji twórczej. Jedyny atut, jakim rozporządzają, to język polski (nie licząc, oczywiście, ulg podatkowych). Stosunek publiczności do produkcji krajowej naogół jest pobłażliwy, a nawet optymistyczny: na każdy nowy film polski śpieszy publiczność w nadziei, że tym razem zobaczy coś dobrego. Nadzieja zwykle rozwiewa się, ale optymizm trwa. Nastawienie krytyki jest podobne: z jaką radością wyląwa krytyk z nowego filmu każdy przeblysk myśli twórczej, każdą zapowiedź świeżego talentu!

Różne bywają typy recenzji: entuzjastyczne, pobłażliwe, przyjazne, powściągliwe, rzetelne, surowe... Bywają też recenzje złośliwe, a nawet kabotyńskie, obliczone na poklask „swoich” czytelników. Szkoda, że ten właśnie rodzaj został wyłącznie odznaczony orderem państwowym: w pewnych kołach krytyki filmowej może być to rozumiane, jako zachęta do „besztania”... bo to i popisać się zjadliwym dowcipem będzie można bez najmniejszego... i krzyż za usługi uszczelną... pnej turze... B.

BALSAMICZNA  
**SÓL**  
DO  
**NÓG**  
GASECKIEGO  
(Z KOSUTKIEM)  
**AGEPIN**  
wsuwa ból, pieczenie, nadržnienie nóg, zmiękca odciski, które po tej kąpieli doją się usunąć nawet pęzłokiem. Przepsł użycia na opakowaniu.

## Jan Nowina-Przybylski (Wspomnienie pożgonne)

Ze szczupłego grona filmowców polskich (można ich policzyć na palcach jednej ręki) ubył jeden z najsympatyczniejszych i najmłodszych: śp. Jan Nowina-Przybylski liczył zaledwie 36 lat, gdy padł ofiarą udaru sercowego. Dobrobie jego był pokazywany; obok rzeczy mniej wartościowych (często nie z winy reżysera) notujemy tam filmy naprawdę udane, jak np. „Cham”, „Przybłęda”, „Manewry miłosne” (łącznie z K. Tomem), lub choćby „Panienka z posterestante” (do spółki z B. Sikiewiczem). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w lepszych warunkach materialnych i w odpowiedniej atmosferze byłby zdobył się śp. Jan Nowina-Przybylski na niejedno jeszcze prawdziwe dzieło sztuki filmowej. Los jednak chciał inaczej. Odszedł, pozostawiając po sobie ogólny żal i pamięć dobrego, zdolnego, uczynnego filmowca.

## Z prasy filmowej

Ukazał się Nr. 17 miesięcznika „Srebrny Ekran”, zawiera on treści nastę: Rewizja pojęć filmowych (Seweryn Tross), Spętana indywidualność (Tadeusz Naruszewicz), O rywalizacji pomiędzy kinem a teatrem (Karol Ford), Lowca gwiazd — Sam Goldwyn (Anatol Ungurian), Pantheon Dziesiątej Muzy (Karol Ford), Echa filmu „Pani Walewska”, Wywiad z Lindorówną i z Dymszą. W polskim świecie filmowym: Camera Obscura itd.

## Po węgorzach i szcurach — pająki

### Nowe zainteresowania literatury

Po napisaniu głośnej książki Maeterlincka „La vie des abeilles”, zainteresowanie światem owadów i drobnych, pogardzanych w codziennym życiu zwierząt niebylewale wzrosło. Jednym z kontynuatorów tego nowego rodzaju literackiego, wprowadzonego przez Maeterlincka, autorem książki na pograniczu pracy naukowej i beletrystyki, jest Robert Goffin, autor dwóch niedawno wydanych książek: „Le roman des anguilles” (powieść o węgorzach) i „Le roman des rats” (powieść o szcurach).

Obecnie ukazała się nowa książka tego pisarza, opisująca życie pająków — „Le roman de l'Araignee”. Goffin posługuje się w tej książce nie tylko własnymi obserwacjami nad życiem rozwijającym się w misternej tkanej siatce tego owada — ale wykorzystuje również ostatnie badania naukowe nad zwyczajami pająków.

...DLATEGO  
wyużam tylko  
OSTRZA  
**POLONIA**

**HOLD OBRONCOM STOLICY**  
Liga Popierania Turystyki organizuje jednodniową wycieczkę z Warszawy do Ossowa na uroczystości związane z oddaniem holdu poległym obroncom stolicy w walkach z najazdem bolszewickim w 1920 r. Program uroczystości obejmuje mszę polową na cmentarzu w Ossowie, złożenie wieńców na grobach poległych oraz defiladę pułku Legii Akademickiej.

Specjalny pociąg popularny wyruszy ze st. Warszawa Wileńska w dn. 1-go czerwca o godz. 9-jej i powróci tegoż dnia do Warszawy o godz. 14 m. 14. Opłata za przejazd w obydwie strony wynosi 60 groszy.

# TARGI POZNAŃSKIE

## PRZEGLĄD DOROBKU PRZEMYSŁOWEGO

### Rozwój Targów Poznańskich

W 1920 r. w kołach kupiectwa polskiego w Poznaniu narodziła się myśl, by stworzyć w Poznaniu targi krajowe. Wspólnym wysiłkiem ofiarnego społeczeństwa oraz korporacji miejskich, stworzono zaczątek targów, budując na początku dwa małe pawilony koło Wieży Górnoląskiej i używając baraków wojskowych na placu leżącym o 1/2 km. od obecnych placów targowych. Z tych drobnych poczyniń w ciągu lat 16 wyrosły obecne targi, które swymi urządzeniami i rozbudową architektoniczną stoją na jednym z pierwszych miejsc w Europie. Targi są własnością Gminy Miasta Poznania, stanowiąc przedsiębiorstwo miejskie, na zysk nie obliczone. Ten poważny, społeczny charakter targów zawsze dawał im możliwość właściwego podejścia do zagadnień gospodarczych i utrwalil w całej Polsce zaufanie, jakim obecnie cieszą się wśród przemysłu swego i obcego. Udział w Targach Poznańskich od początku ich istnienia wzięło przeszło 40 państw. Przyjazd kupców i finansistów zagranicznych sprawił, że w propagandzie polskiej Targi Poznańskie odegrały istotnie rolę pierwszorzędą.

W 1924 r. Targi Poznańskie zostały uznane jako międzynarodowe, w 1927 r. wstępują do Związku Targów Międzynarodowych, a w roku 1928 uzyskują miejsce w Zarządzie Związku, jako przedstawiciel wschodniej grupy targów europejskich. Od tego czasu dyrektor Targów Poznańskich jest stale w zarządzie Związku Targów Międzynarodowych, będąc jednocześnie prezesem Komitetu Ekonomicznego Związku Targów.

Na równi z innymi targami, Targi Poznańskie ciężko przechodziły kryzys gospodarczy, który z 300 kilkudziesięciu targów europejskich zniżył przeszło 200. Dopiero od trzech lat Targi Poznańskie ponownie zaczynają kwitnąć, zwiększając coraz bardziej ilość wystawców, klientów i obrotów. W 1932 r. obroty Targów Poznańskich wynosiły za ledwie 4,5 miliona złotych. Dwa lata temu obroty te wynosiły już ca. 50 milionów, podczas gdy w roku ubiegłym przekroczyły 90 milionów złotych.

Struktura Targów Poznańskich jest następująca: Prezesem Targów jest każdorazowy prezydent miasta Poznania, którego zastępuje decer-

ent Targów, wybrany z łona członków magistratu i który jednocześnie przewodniczy Komisji Targowej, w skład której wchodzi prezesi izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, Związku Tow. Kupieckich oraz przedstawiciele fabrykantów i korporacji miejskich. Opiniodawczy charakter Komisji Targowej utrzymuje stały kontakt pomiędzy użytkownikami Targów i zarządem. Na szerokiej płaszczyźnie interesów gospodarczych Polski, tenże kontakt utrzymany jest przez Radę Interesantów Targów Poznańskich, do której wchodzi Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., Związek Izb Rzemieślniczych R. P., Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz 159 centralnych związków branżowych.

W roku ubiegłym Targi Poznańskie wysunęły się na trzecie miejsce w Europie obszarem zajętego metrażu. Stały wzrost Targów Poznańskich świadczy, iż leżą one na drodze wymiany handlowej z państwami o intensywnej kulturze przemysłowej i że są istotnie wykładnikiem walki konkurencyjnej przemysłu krajowego z obcym.

### Z wędrówki po terenach wystawowych

Tegoroczne Targi Poznańskie zajęły 17 hal, przyczem pierwsze piętra hali 15 i 17 były również zajęte. Szereg firm nie uzyskał już stoisk w swych działach, zgłaszając się zbyt późno. Wchodząc na Targi przez główne wejście pomiędzy pilonami na wprost Wieży Górnoląskiej, po prawej stronie znajdowało się Biuro Informacji, w którym mieściła się oprócz ogólnej informacji targowej również poczta, telegraf, mierniastowe telefony, oficjalny spektor, bank, biuro przedstawicieli handlowych, gdzie można uzyskać poważnych przedstawicieli na poszczególne działy z odpowiednimi referencjami bankowymi i osobistymi, policja, Czerwony Krzyż i pogotowie ratunkowe, szatnia i przechowalnia bagaży, biuro podróży oraz kolejowa kasa biletowa.

Następnie przechodzimy do hali 5-tej, w której mieściło się oficjalne stoisko Niemiec. Dalej następuje w hali 6 stoisko Senatu Wolnego Miasta Gdańska i Belgii. Następnie przechodzimy do oficjalnego stoiska Czechosłowacji, Jugosławii i Kolei Francuskich.

W hali 7 znajdowało się oficjalne stoisko Italji, Norwegii oraz stoiska uzdrowisk. W hali 8 znalazł się słynny już obecnie dział przemysłu ludowego, instrumenty muzyczne i

meble. W hali 9 oraz przyległych podcieniach kolumnady rozłożył się na przeszło 5.000 m. kw. ogólnopolski targ rzemieślniczy. W hali 10 mieścił się dział tekstylny i konfekcyjny oraz dział ceramiki i gospodarstwa domowego. W pawilonie 11 restauracja i kawiarnia, w pawilonie 11-a dział ceramiki i gospodarstwa domowego. W hali 12 dział elektrotechniczny. W hali 13 maszyny, motory, hutnictwo, w hali 14 narzędzia, w hali 15 na parterze dział budowlany, na I piętrze wyroby metalowe, narzędzia i okucia budowlane.

Na lewo od głównych pawilonów wejściowych w hali Nr. 4 mieścił się ciąg dalszy samochodów, motocykli i akcesoriów, w hali 1 salon samochodowy — motocykle, rowery i akcesoria, w hali 17 na parterze dział maszyn biurowych i przemysłowych papierniczych oraz dział chemiczny, na piętrze zaś dział spożywczy.

Na wolnym polu na placu przed halą i znajdowały się samochody i podnośniki do samochodów. Na placu przed Wieżą Górnoląską maszyny i urządzenia budowlane, na placu kolumnowym maszyny rolnicze. W budynkach tegoroczne Targi zajmowały 44.800 m. kw., na wolnym polu ca. 11.000 m. kw. Razem przeto przestrzeń zajęta przez ekspozycje wynosiła około 56.000 m. kw.

### Te Targi mają już dziś zasięg ogólnopolski

W ostatnim czasie poruszono na łamach prasy sprawę Targów Poznańskich, wysuwając pod ich adresem szereg dezzyderatów i uwag krytycznych na marginesie ich dotychczasowej działalności. M. in. podniesiono zarzut, że Targi Poznańskie są instytucją o zasięgu raczej lokalnym, co jest sprzeczne z ich zadaniem i charakterem. Sprawa ta znalazła swoje echo w czasie posiedzenia Rady Interesantów Targów Poznańskich, jakie odbyło się w styczniu r. b. w Poznaniu. W dyskusji na ten temat wyjaśniono, iż Targi Poznańskie są instytucją par excellence ogólnopolską i że udział przedsiębiorstw lokalnych w ostatnich Targach wynosił za ledwie 6,3 proc. Z racji tak nikłego udziału Wielkopolski podnoszono na jednym z posiedzeń poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zarzut pod adresem przemysłu i handlu poznańskiego, że winien brać udział w Targach Poznańskich bezwzględnie w niepomiarze wyższym stopniu.

Świadczyłyby to o tem, że Targi Poznańskie nie są instytucją o charakterze regionalnym, lecz posiadają zasięg ogólnopolski. Zresztą najlepiej o zasięgu ogólnopolskim świadczy fakt, iż w Targach ostatnich nie było województwa — do słownie — które nie byłoby reprezentowane przez firmy ze swego terenu na Targach. Znamienny przytem jest fakt, iż z roku na rok wraście odsetek wystawców z poza Wielkopolski. Dzieje się to w ten sposób, że nieproporcjonalnie silniej wraście udział firm poza wielkopolskich w stosunku do firm regionalnych. Poznańskie jest już dobrze przez Targi opracowane i w liczbie udziału firm miejscowych mogą zachodzić co roku tylko nieznaczne wahania. Inaczej natomiast rzecz przedstawia się w skali ogólnopolskiej. W miarę rozrostu znaczenia Targów i ich wpływu na kształtowanie się kierunków obrotów gospodarczych, wzrasta liczba przedsiębiorstw w Polsce, zgłaszających swój udział w Targach. Stąd przymniej więcej utrzymującej się na poziomie liczby firm lokalnych, firm poznańskich, biorących udział w Targach, wzrasta liczba firm po-

za wielkopolskich. Świadczyłyby to o rosnącym zasięgu Targów Poznańskich w skali ogólnopolskiej i o

wzmacnianiu się ich roli jako czynnika podnoszącego obroty gospodarcze kraju.

## Hutnictwo żelazne

Udział hutnictwa żelaznego w tegorocznych Targach Poznańskich utrzymany w szerszych granicach niż w latach poprzednich, świadczy że hutnictwo żelazne, dostosowując się do wytycznych ogólnopolskiej polityki gospodarki, wykazuje wyraźną dążność do rozszerzenia i podjęcia dalszych nowych działań wytwórczości, zmierzając jednocześnie do zwiększenia zużycia surowców krajowych i lepszego wykorzystania tworzyw.

Łączy się to z troską o dostateczne zapewnienie zbytu rozszerzonej produkcji, co przy niewspółmiernej niskiej konsumpcji żelaza na podstawowym dla hutnictwa rynku wewnętrznym, stanowi w Polsce zagadnienie bardzo ważne. Znaczące zwiększenie zdolności produkcyjnej, podyktowane w pierwszym rzędzie względami militarnymi oraz koniunkturalnymi, siła faktów związane jest ściśle z koniecznością jednoczesnego zwiększenia, niezależnie od koniunktury, przeciętnej

konsumpcji żelaza drogą prowadzenia odpowiedniej rozszerzonej akcji pomyślnej na dalszą metę.

Widoczne są również korzystne wyniki starań o zwiększenie polskiego eksportu hutniczego, co łączy się z zapewnieniem produkcji odpowiednio wysokiego poziomu, oraz uzyskaniem dewiz na zakup surowców.

Na tegorocznych targach wystąpił obok siebie w grupie hutniczej: Wspólnota Interesów, Huta Pokój, Starachowice, Huta Bankowa, Modrzejów - Hantke. W środku mieściło się utrzymane w charakterze informacyjno-dydaktycznym stoisko organizacyjne hutniczych: Związku Eksportowego P. H. Z., Syndykatu P. H. Z. oraz Poradni Stosowania Żelaza, zarządzającej stoiska organizacyj hutniczych. Poza grupą hutniczą własne stoiska miały: Sosnowieckie Towarzystwo Fabryk Rur i Żelaza oraz Zakłady Ostrowieckie.

### Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych

zgrupowała na stoisku w hali Nr. 13 ekspozycje obrazujące produkcje hutniczą surowcową i przetwórczą koncernu.

Przebieg wytwórczości hutniczej zebrał w przystępny sposób, dziesięciu gablot - tablic, ujętych dydaktycznie, oraz uzupełnionych gotowymi wytworami.

Poszczególne działy wytwórstwa metalowego pokazano bądź na gotowych ekspozycjach, jak: naczynia, beczki, bębny, narzędzia, maszyny i t. p., bądź przy pomocy przekrojów ilustrujących: wytwarzanie konstrukcji stalowych, dźwigów, odlewów, maszyn, urządzeń chłodniczych, wałów drogowych i t. p.

Pomysłowo ujęta mapa świetlna, ilustrująca rozmieszczenie zakładów należących do W. I. oraz film

wświetlany na stoisku, ilustrujący produkcję stali i rur stalowych, uzupełniały pokaz wytwórczości koncernu.

Na wolnym terenie, bezpośrednio przy głównym wejściu na Targi, ustawiono nowy typ garażu samochodowego z blachy falistej, wyrobu Huty „Laura”. Opodal zainstalowano niewyrabiane dotąd w Polsce maszyny eliptyczne z blach ocynkowanych.

Bezpośrednio w sąsiedztwie Wieży Górnoląskiej wzniesiono prawie 30 m. wysoka wieża z rur stalowych, wiazanych przy pomocy specjalnych łączników „Batory”.

W pawilonie Nr. 15 (budowlanym) — przedstawiono przy pomocy specjalnego modelu łatwość i pewność spawania stali „Griffel”.

### Modrzejów - Hantke

Na stoisku udekorowanym blachą falista ocynkowaną własnej produkcji, obrazowano na szeregu tablic przebieg wytwórczości zakładów, a więc: kształtowanie wałocowane i materiał nawierzchni kolejowej, śruby, wkręty i haki, szyny, podkładki i t. p., narzędzia, jak: młoty, siekiery, kilofy i t. p., następnie podkowy, sprężyny, bednarkę zimnowalcowaną w kręgach i bednarkę ocynkowaną. Osobną grupę

ekspozycyjną tworzyły różnych typów łopaty, widły, szpadle, szufle i t. p. Poza to pokazano kolekcję butli stalowych od najmniejszych do największych, przyczem równocześnie uwidocznił się poszczególne fazy wytwarzania butli.

W hali Nr. 1 na specjalnym stoisku firmy „Światowit” zamieściły Zakłady Modrzejów - Hantke produkty przez nie części rowerowe.

### Huta Pokój



Efektowne stoisko huty „Pokój”.

Polożyła na swem stoisku główny nacisk na pokaz skrawania „Bildonitem” — nowo wytworzonym przez hutę twardym metalem. Produkt ten, którego stosowanie zademonstrowano na obrabiarkach będącej stale w ruchu — w jakości i przeznaczeniu zastępuje znane wyroby zagraniczne, jak „Widia”, „Secco”, „Titanit”, „Böhlerit” itp.

Poza to, dano na stoisku przegląd wytwórczości najważniejszych działów produkcji zakładów, należących do koncernu Huty Pokój.

Na licznych tablicach, uzupełnionych fotografiami oraz gotowymi wytworami, przedstawiono: profile wałocowane i gięte z blachy, profile zimnowalcowane i bednarkę zimnowalcowaną, następnie odlew z stali manganowej nieścieralnej, kute części samochodowe ze stali chromo-niklowej, odkłóki samochodowe, odlew ze stali ognio odpornej i t. p.

Osobną grupę ekspozycyjną tworzyły różnego rodzaju rury, jak rury spawane i ciągnięte do rowerów

i mebli, rury ze stali kwasoodpornej, rury ze stali ognio odpornej i t. p., oraz elektrody do spawania elektrycznego i druty do spawania acetylenowego.

Poza to pokazano jeszcze różnego rodzaju wiertła ze stali szybko tnącej oraz piły, łopaty, tańcuchy i t. p. Uwagę zainteresowanych zwracał garnek do wyżarzania, wykonany ze stali ognio odpornej, grubości 5 mm., zademonstrowany po 180 godzinach pracy przy temperaturze 1000 st. C.

Całość stoiska uzupełniał specjalny pokaz wydawnictw koncernu Huty Pokój oraz mapa organizacji sprzedaży z podaniem rozmieszczenia własnych Oddziałów i Zakładów.

Oprócz tego brała Huta Pokój jak zwykle udział w zbiorowym stoisku Grupy Producentów Narzędzi, gdzie produkcję hut usymbolizowano przez będące w ruchu wiertło dużych rozmiarów w centrum pawilonu.

### Sosnowieckie Towarzystwo Rur i Żelaza

wystawiło w hali przemysłu metalowego rury żeberkowe kute, patentu Favier, odlew, oraz aparaty

ogrzewnicze turbinowe systemu „Turbo-Calor” i „Pulso-Calor”, do ogrzewania hal i warsztatów.

(Dalszy ciąg na str. 8-ej).

# Hutnictwo żelazne

(Dokończenie ze str. 7-ej)

## Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych

„Starachowice” reprezentowane były na Targach w 2-ach stoiskach: w hutniczym które mieściło się w pawilonie 13-ym oraz w budowlanym — w pawilonie 15-ym.

W pawilonie 13-ym „Starachowice” wystąpiły z ogólnym przeglądem swej wytwórczości. Na jednej ze ścian stoiska wywieszono wielokrotnie powiększone zdjęcia fotograficzne rozmaitych dzieł produkcyjnych.

Przyglądając się tym zdjęciom łatwo było zdać sobie sprawę, jak różnorodna jest produkcja Zakładów Starachowickich, obejmująca zarówno maszyny do mielenia mięsa jak również podwozia samochodowe oraz działa przeciwlotnicze.

Na podłodze ułożono części kute i odlewane stalowe ze stali węglistej i stopowej. Na froncie stoiska umieszczono precyzyjnie wykonane w 20-krotnym zmniejszeniu model wielkiego pieca w Starachowicach. Tuż obok ustawiono szereg, w formach drzewnych, okrągłe prety ze stali narzędziowej.

Oglądaliśmy również kolekcję różnych narzędzi, wykonanych ze starachowickiej stali narzędziowej zwykłej, i szybkotnącej. Wśród tych narzędzi na specjalną uwagę zasługiwały sprawdziany gwintowe do precyzyjnych pomiarów.

W dalszym ciągu widzieliśmy odkucia stalowe samochodowe i lotnicze, odlewane stalowe samochodowe, odlewane ze stali kwasoodpornej dla przemysłu chemicznego i innych, wreszcie młotki pneumatyczne.

### Na stoisku Poradni Stosowania Żelaza

przedstawiono rozwój wytwórczości hut żelaznych w ciągu ostatnich lat, następnie wzrost wydobywania krajowych rud żelaznych oraz stosunek wzrostu wytwórczości hut nieżej do ogólnej przemysłowej i do wewnętrznego spożycia stali.

Uzupełnieniem tablic był kom-

plet najnowszych wydawnictw „Poradnik”, dotyczących zastosowań stali w najważniejszych dziedzinach.

Obok zamieszczono tablice kształtowników, walcowanych przez polskie huty i sprzedawanych przez Syndykat P. H. Z.

W dziale ogrzewniczym, oprócz kotłów typu „Star-A” oraz węglowych „Star-B” i „Reck-P” wystąpiły Starachowice z 2 nowymi patentowanymi typami „Reck-Z” i „Reck-S”, żeliwnymi średniej wielkości, oraz stalowymi, elektrycznie spawanymi „Reck-S”. Kotły te stanowią znaczny postęp w dziedzinie ogrzewniczej i dają się zastosować zarówno do opalania węglem przy ręcznej obsłudze, jak i do palenisk mechanicznych, do opalania gazem ziemnym, do spalania śmieci i t. p.

Kotły Starachowickich Zakładów dostosowane są do potrzeb naszego rynku, gdzie zasadniczym paliwem jest węgiel kamienny.

Z wystawionych eksponatów widać niezbicie, że Starachowice pozostają wierne swojej dewizie — Zawsze z postępem czasu!

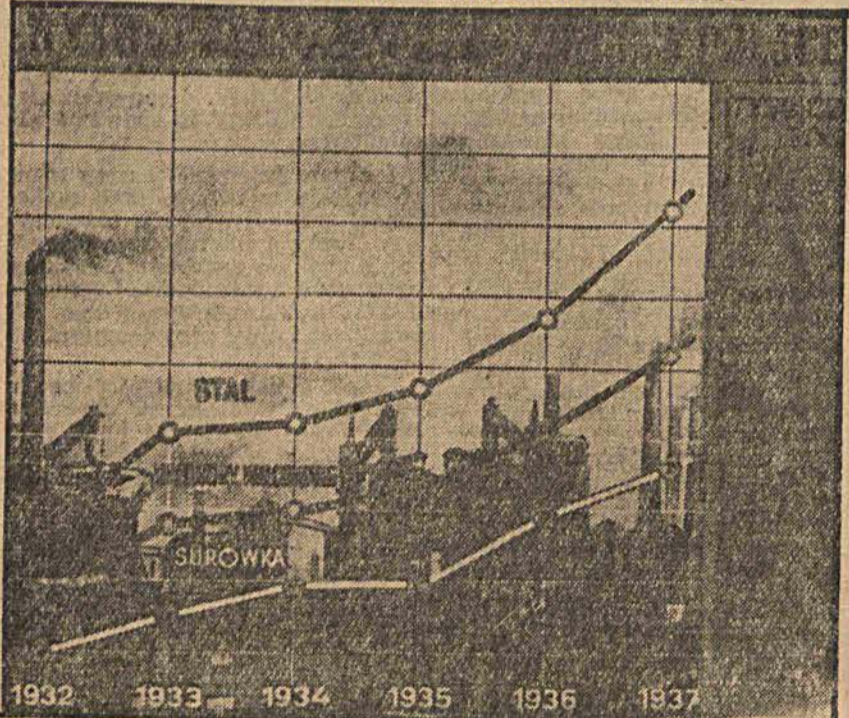


ZUŻYCIE GŁÓWNYCH SUROWCÓW HUTNICZYCH

Zwiększenie zużycia krajowych surowców hutniczych, jak to widać z wykresu, wykazuje stały rozwój. Wydobycie krajowych rud, które w r. 1932 było niższe od zużycia rud zagranicznych, przekroczyło je

znacznie w ciągu lat następnych i wykazuje dalszą stałą dążność do wzrostu. Równocześnie zwiększa się również zużycie krajowych rud darniowych, nie używanych dawniej w szerszej mierze.

WYTWÓRCZOŚĆ HUT ŻELAZNYCH W POLSCE



Wykres ten uwidocznił stały i szybki wzrost wytwórczości hutniczej od r. 1932 we wszystkich jej dziedzinach a więc: wielkich piecach, twory walcowane 1,045,146 ton.

## Huta Bankowa

zamieściła eksponaty, obrazujące wytwórczość huty w dziedzinach takich jak: stal automatowa, resorowa oraz stal kwaśna Perrina, która otrzymuje się przez oddziaływanie kwaśnego żelaza syntetycznego w stanie płynnym i rozdrobionym na płynną stal, z zasadowego

pieca martinowskiego.

Ilustracje aparatu do analizy tlenu w metalach oraz jedyne w polskim przemyśle laboratorium analizy spektralnej pokazane na stoisku, wskazywały na starania huty w dążeniu do usprawnienia kontroli wytwórczości.

## Związek Eksportowy Polskich Hut Żelaznych

Związek Eksportowy Polskich Hut Żelaznych łącznie z organizacją sprzedaży Polski Eksport Żelaza — zilustrowały zapomocą wykresów organizację i działalność hutnictwa polskiego na rynkach zagranicznych, powiązanie naszych koncernów hutniczych z wymienionymi organizacjami eksportowymi oraz przez te organizacje z 11-stu międzynarodowymi kartalami żelaza.

Osobno obrazowano wzrost eksportu hutniczego od czasu, kiedy

hutnictwo polskie przystąpiło do karteli międzynarodowych (w szczególności wyrobów gatunkowych), oraz wzrost dopływu dewiz do Polski.

Pozatem, uwidocznił przesuwanie i ekspansję hutnictwa polskiego na nowe rynki zbytu, a w szczególności w Ameryce Południowej i na bliskim i dalekim wschodzie. Równocześnie podkreślono wzrost transportów morskich hutnictwa, przeprowadzonych przez Gdynię.

## Zakłady Ostrowieckie

zamieściły na swoim stoisku agręgaty sprzęarkowe do wyposażenia

fabryk, warsztatów i t. p. oraz elektrody „Jotem”.

## Spółka Akcyjna Fabryk Metalowych p.f. Norblin, B-cia Buch i T. Werner

(j. b.) Nie przesadzimy twierdząc, że na calej Targach bodaj najciekawszym i najsmielej kompozycyjnie zaprojektowanym było stoisko Sp. Akc. „Norblin, B-cia Buch i T. Werner”. Odbiegalo ono od wszelkich szablonów, zarzucając dotychczas stosowaną rutynę stoisk wystawowych, wymagających koniecznie 3 conajmniej ścian i na ich tle dopiero rozmieszczonych eksponatów.

W stoisku norblinowskim główny i zasadniczo jedyny moment kompozycyjny i dekoracyjny stworzony został odpowiedniemu wykorzystaniem układu samych eksponatów. Niema tu ścian, niema płaszczyzn zakrywających perspektywę, wszystko jest otwarte, przejrzyste, niczym nieograniczone, jakbyśmy symbolizujące nieograniczone możliwości tych wielkich zakładów przemysłowych.

Promienisto rozłożone prety miedziane, mosiężne, aluminiowe i t. d. przechodzą w szereg rur metalowych o wzrastającej wysokości. Ten znów szereg rur zatrzymuje się przy olbrzymiej płycie miedzianej, zdającej się kontynuować swą nieskończoną drogę wwyż... Na ramach miedzianych przytwierdzono

szereg krążków metalowych tworzących napis „Norblin, B-cia Buch i T. Werner”.

Stoisko doprawdy piękne a prztem obrazujące dokładnie produkcję firmy. Widzimy w nim z miedzi, mosiądzu, tombaku i aluminium — blachy, krążki, taśmy, belki, prety okrągłe, czworokątne, sześciokątne, oraz profilowe, rury, druty, profile, szyny i t. p.

Barwne te materiały pięknie dekorują stoisko, a dominujący ton miedzi dodaje mu ciepła.

Jak już wspomnieliśmy, stoisko z jednej strony kończy się olbrzymią, wystrzelającą w górę płytą miedzianą; z drugiej zaś strony stoiska ustawiono szklane gabloty, w których zaprezentowano w sposób artystyczny, dzięki umiejętnej grze światła elektrycznych wyrobów firmowych z działy platerów srebrzonych, naczyn liturgicznych i t. p. Wyroby te posiadają najbardziej nowoczesną linię i piękne wykonanie.

Doprawdy produkcja Fabryk Metalowych, Sp. Akc. „Norblin, B-cia Buch i T. Werner” zasługuje na najwyższe uznanie, a projekt jej stoiska wyraźnie nacechowany był logiką i artystem.

## „Węgierska Górka”

Górnicza i Hutnicza Spółka Akcyjna w Węgierskiej Górze obchodzi stulecie istnienia 1838 — 1938

W szeregu stoisk prezentujących wyroby ciężkiego przemysłu na specjalne wyróżnienie zasługiwało stoisko Węgierskiej Górki S. A.

Wobec ograniczonej przestrzeni stoiska, Firma wystawiła jedynie wyroby działy armatur, pozatem fotografie ilustrujące wyroby pozostałych działów. Produkcję ciężkiej armatury sieciowej podjęto dopiero w roku 1936, jednak z wystawionych eksponatów widać, że dział ten uzyskał już bardzo wysoki poziom produkcji i pod względem technicznym stoi na wysokości zadania.

Widzieliśmy w stoisku zasoby wodociągowe, hydranty, stojaki i zawory skośne.

Na środku stoiska ustawiona była imponująca rozmiarów zasawa wodociągowa, jak nas jednak poinformowano, odlewnia produkuje zasawy jeszcze większej średnicy, bo sięgające 1200 mm. średnicy i wagi przeszło 7000 kilogramów, których większa ilość zamówiły obecnie Wodociągi m. Warszawy.

W roku bieżącym „Węgierska Górka” S. A. — jedna najważniejszych placówek przemysłu odlewniczego, obchodzi stulecie swego istnienia. Stulecie pracy wytrwałej, twórczej i co najważniejsze, idącej stale po linii rozwoju, zarówno w sensie rozszerzania, jak i modernizacji produkcji.

W obecnej chwili firma może produkować i produkuje odlewy o bardzo wysokich walorach technicznych, co dostępne jest jedynie dla tak wielkich zakładów jak „Węgierska Górka”, a to ze względu na konieczność rozporządzenia odpowiednimi urządzeniami technicznymi i laboratoryjnymi.

W roku jubileuszowym 1938 zakres wytwórczości przedsiębiorstwa obejmuje: rury żeliwne, stojaki — lane, według norm polskich i niemieckich, próbowane na ciśnienie 20 atm., średnicy 40 do 1200 milimetrów i długości do 5 metrów; kształtki do powyższych rur, normalne i specjalne; rury do przewożenia (ekonomizerów); odlewy handlowe, maszynowe, kolejowe, specjalne lugo- i kwasoodporne; odlewy ciężkie do 15,000 kg. w sztuce; wlewnice i płyty rozdzielcze dla stalowni i metylowni, a wreszcie

armaturę żeliwną z uzbrojeniem brązowym. Zdolność wytwórcza wynosi 24,000 ton rur i kształtek, 8,000 ton innych odlewów oraz 1000 ton armatury rocznie.

Temu szerokiemu zakresowi produkcji towarzyszy stale i do świadczenie, które daje najwyższą gwarancję doskonałości wyrobów „Węgierskiej Górki”.

100 lat istnienia 1838 — 1938

## „Węgierska Górka”

GÓRNICZA I HUTNICZA SPÓŁKA AKCYJNA

ODLEWNIA RUR I ŻELAZA

WYTWÓRNIA ARMATUR

w Węgierskiej Górze, woj. Krakowskie

**RURY ŻELIWNE** stojące lane, w-g norm polskich i niemieckich, do przewodów wodociągowych i gazowych, w średnicach od 40 do 1200 mm. i długości użytkowej do 5 m.

**KSZTAŁTKI**  
**ARMATURA ŻELIWNA** wodociągowa i gazowa,  
**ZAWORY SKOŚNE** do centralnego ogrzewania  
**ODLEWY** maszynowe, budowlane, handlowe, kolejowe, kwaso- i lugooodporne, specjalne, o wadze sztuki do 15 ton.

**Wlewnice i płyty rozdzielcze** dla stalowni i metalowni  
**Wyrób „Węgierskiej Górki” jest gwarancją najwyższej jakości**

## H. Cegielski,

### Sp. Akc. Poznań

(j. b.) Na tegorocznych Targach Poznańskich Spółka Akcyjna H. Cegielski — Poznań wystąpiła z 2-ma stoiskami. W pawilonie 14-ym, w pawilonie 15-ym, w pawilonie 16-ym, w pawilonie 17-ym, w pawilonie 18-ym, w pawilonie 19-ym, w pawilonie 20-ym, w pawilonie 21-ym, w pawilonie 22-ym, w pawilonie 23-ym, w pawilonie 24-ym, w pawilonie 25-ym, w pawilonie 26-ym, w pawilonie 27-ym, w pawilonie 28-ym, w pawilonie 29-ym, w pawilonie 30-ym, w pawilonie 31-ym, w pawilonie 32-ym, w pawilonie 33-ym, w pawilonie 34-ym, w pawilonie 35-ym, w pawilonie 36-ym, w pawilonie 37-ym, w pawilonie 38-ym, w pawilonie 39-ym, w pawilonie 40-ym, w pawilonie 41-ym, w pawilonie 42-ym, w pawilonie 43-ym, w pawilonie 44-ym, w pawilonie 45-ym, w pawilonie 46-ym, w pawilonie 47-ym, w pawilonie 48-ym, w pawilonie 49-ym, w pawilonie 50-ym, w pawilonie 51-ym, w pawilonie 52-ym, w pawilonie 53-ym, w pawilonie 54-ym, w pawilonie 55-ym, w pawilonie 56-ym, w pawilonie 57-ym, w pawilonie 58-ym, w pawilonie 59-ym, w pawilonie 60-ym, w pawilonie 61-ym, w pawilonie 62-ym, w pawilonie 63-ym, w pawilonie 64-ym, w pawilonie 65-ym, w pawilonie 66-ym, w pawilonie 67-ym, w pawilonie 68-ym, w pawilonie 69-ym, w pawilonie 70-ym, w pawilonie 71-ym, w pawilonie 72-ym, w pawilonie 73-ym, w pawilonie 74-ym, w pawilonie 75-ym, w pawilonie 76-ym, w pawilonie 77-ym, w pawilonie 78-ym, w pawilonie 79-ym, w pawilonie 80-ym, w pawilonie 81-ym, w pawilonie 82-ym, w pawilonie 83-ym, w pawilonie 84-ym, w pawilonie 85-ym, w pawilonie 86-ym, w pawilonie 87-ym, w pawilonie 88-ym, w pawilonie 89-ym, w pawilonie 90-ym, w pawilonie 91-ym, w pawilonie 92-ym, w pawilonie 93-ym, w pawilonie 94-ym, w pawilonie 95-ym, w pawilonie 96-ym, w pawilonie 97-ym, w pawilonie 98-ym, w pawilonie 99-ym, w pawilonie 100-ym, w pawilonie 101-ym, w pawilonie 102-ym, w pawilonie 103-ym, w pawilonie 104-ym, w pawilonie 105-ym, w pawilonie 106-ym, w pawilonie 107-ym, w pawilonie 108-ym, w pawilonie 109-ym, w pawilonie 110-ym, w pawilonie 111-ym, w pawilonie 112-ym, w pawilonie 113-ym, w pawilonie 114-ym, w pawilonie 115-ym, w pawilonie 116-ym, w pawilonie 117-ym, w pawilonie 118-ym, w pawilonie 119-ym, w pawilonie 120-ym, w pawilonie 121-ym, w pawilonie 122-ym, w pawilonie 123-ym, w pawilonie 124-ym, w pawilonie 125-ym, w pawilonie 126-ym, w pawilonie 127-ym, w pawilonie 128-ym, w pawilonie 129-ym, w pawilonie 130-ym, w pawilonie 131-ym, w pawilonie 132-ym, w pawilonie 133-ym, w pawilonie 134-ym, w pawilonie 135-ym, w pawilonie 136-ym, w pawilonie 137-ym, w pawilonie 138-ym, w pawilonie 139-ym, w pawilonie 140-ym, w pawilonie 141-ym, w pawilonie 142-ym, w pawilonie 143-ym, w pawilonie 144-ym, w pawilonie 145-ym, w pawilonie 146-ym, w pawilonie 147-ym, w pawilonie 148-ym, w pawilonie 149-ym, w pawilonie 150-ym, w pawilonie 151-ym, w pawilonie 152-ym, w pawilonie 153-ym, w pawilonie 154-ym, w pawilonie 155-ym, w pawilonie 156-ym, w pawilonie 157-ym, w pawilonie 158-ym, w pawilonie 159-ym, w pawilonie 160-ym, w pawilonie 161-ym, w pawilonie 162-ym, w pawilonie 163-ym, w pawilonie 164-ym, w pawilonie 165-ym, w pawilonie 166-ym, w pawilonie 167-ym, w pawilonie 168-ym, w pawilonie 169-ym, w pawilonie 170-ym, w pawilonie 171-ym, w pawilonie 172-ym, w pawilonie 173-ym, w pawilonie 174-ym, w pawilonie 175-ym, w pawilonie 176-ym, w pawilonie 177-ym, w pawilonie 178-ym, w pawilonie 179-ym, w pawilonie 180-ym, w pawilonie 181-ym, w pawilonie 182-ym, w pawilonie 183-ym, w pawilonie 184-ym, w pawilonie 185-ym, w pawilonie 186-ym, w pawilonie 187-ym, w pawilonie 188-ym, w pawilonie 189-ym, w pawilonie 190-ym, w pawilonie 191-ym, w pawilonie 192-ym, w pawilonie 193-ym, w pawilonie 194-ym, w pawilonie 195-ym, w pawilonie 196-ym, w pawilonie 197-ym, w pawilonie 198-ym, w pawilonie 199-ym, w pawilonie 200-ym, w pawilonie 201-ym, w pawilonie 202-ym, w pawilonie 203-ym, w pawilonie 204-ym, w pawilonie 205-ym, w pawilonie 206-ym, w pawilonie 207-ym, w pawilonie 208-ym, w pawilonie 209-ym, w pawilonie 210-ym, w pawilonie 211-ym, w pawilonie 212-ym, w pawilonie 213-ym, w pawilonie 214-ym, w pawilonie 215-ym, w pawilonie 216-ym, w pawilonie 217-ym, w pawilonie 218-ym, w pawilonie 219-ym, w pawilonie 220-ym, w pawilonie 221-ym, w pawilonie 222-ym, w pawilonie 223-ym, w pawilonie 224-ym, w pawilonie 225-ym, w pawilonie 226-ym, w pawilonie 227-ym, w pawilonie 228-ym, w pawilonie 229-ym, w pawilonie 230-ym, w pawilonie 231-ym, w pawilonie 232-ym, w pawilonie 233-ym, w pawilonie 234-ym, w pawilonie 235-ym, w pawilonie 236-ym, w pawilonie 237-ym, w pawilonie 238-ym, w pawilonie 239-ym, w pawilonie 240-ym, w pawilonie 241-ym, w pawilonie 242-ym, w pawilonie 243-ym, w pawilonie 244-ym, w pawilonie 245-ym, w pawilonie 246-ym, w pawilonie 247-ym, w pawilonie 248-ym, w pawilonie 249-ym, w pawilonie 250-ym, w pawilonie 251-ym, w pawilonie 252-ym, w pawilonie 253-ym, w pawilonie 254-ym, w pawilonie 255-ym, w pawilonie 256-ym, w pawilonie 257-ym, w pawilonie 258-ym, w pawilonie 259-ym, w pawilonie 260-ym, w pawilonie 261-ym, w pawilonie 262-ym, w pawilonie 263-ym, w pawilonie 264-ym, w pawilonie 265-ym, w pawilonie 266-ym, w pawilonie 267-ym, w pawilonie 268-ym, w pawilonie 269-ym, w pawilonie 270-ym, w pawilonie 271-ym, w pawilonie 272-ym, w pawilonie 273-ym, w pawilonie 274-ym, w pawilonie 275-ym, w pawilonie 276-ym, w pawilonie 277-ym, w pawilonie 278-ym, w pawilonie 279-ym, w pawilonie 280-ym, w pawilonie 281-ym, w pawilonie 282-ym, w pawilonie 283-ym, w pawilonie 284-ym, w pawilonie 285-ym, w pawilonie 286-ym, w pawilonie 287-ym, w pawilonie 288-ym, w pawilonie 289-ym, w pawilonie 290-ym, w pawilonie 291-ym, w pawilonie 292-ym, w pawilonie 293-ym, w pawilonie 294-ym, w pawilonie 295-ym, w pawilonie 296-ym, w pawilonie 297-ym, w pawilonie 298-ym, w pawilonie 299-ym, w pawilonie 300-ym, w pawilonie 301-ym, w pawilonie 302-ym, w pawilonie 303-ym, w pawilonie 304-ym, w pawilonie 305-ym, w pawilonie 306-ym, w pawilonie 307-ym, w pawilonie 308-ym, w pawilonie 309-ym, w pawilonie 310-ym, w pawilonie 311-ym, w pawilonie 312-ym, w pawilonie 313-ym, w pawilonie 314-ym, w pawilonie 315-ym, w pawilonie 316-ym, w pawilonie 317-ym, w pawilonie 318-ym, w pawilonie 319-ym, w pawilonie 320-ym, w pawilonie 321-ym, w pawilonie 322-ym, w pawilonie 323-ym, w pawilonie 324-ym, w pawilonie 325-ym, w pawilonie 326-ym, w pawilonie 327-ym, w pawilonie 328-ym, w pawilonie 329-ym, w pawilonie 330-ym, w pawilonie 331-ym, w pawilonie 332-ym, w pawilonie 333-ym, w pawilonie 334-ym, w pawilonie 335-ym, w pawilonie 336-ym, w pawilonie 337-ym, w pawilonie 338-ym, w pawilonie 339-ym, w pawilonie 340-ym, w pawilonie 341-ym, w pawilonie 342-ym, w pawilonie 343-ym, w pawilonie 344-ym, w pawilonie 345-ym, w pawilonie 346-ym, w pawilonie 347-ym, w pawilonie 348-ym, w pawilonie 349-ym, w pawilonie 350-ym, w pawilonie 351-ym, w pawilonie 352-ym, w pawilonie 353-ym, w pawilonie 354-ym, w pawilonie 355-ym, w pawilonie 356-ym, w pawilonie 357-ym, w pawilonie 358-ym, w pawilonie 359-ym, w pawilonie 360-ym, w pawilonie 361-ym, w pawilonie 362-ym, w pawilonie 363-ym, w pawilonie 364-ym, w pawilonie 365-ym, w pawilonie 366-ym, w pawilonie 367-ym, w pawilonie 368-ym, w pawilonie 369-ym, w pawilonie 370-ym, w pawilonie 371-ym, w pawilonie 372-ym, w pawilonie 373-ym, w pawilonie 374-ym, w pawilonie 375-ym, w pawilonie 376-ym, w pawilonie 377-ym, w pawilonie 378-ym, w pawilonie 379-ym, w pawilonie 380-ym, w pawilonie 381-ym, w pawilonie 382-ym, w pawilonie 383-ym, w pawilonie 384-ym, w pawilonie 385-ym, w pawilonie 386-ym, w pawilonie 387-ym, w pawilonie 388-ym, w pawilonie 389-ym, w pawilonie 390-ym, w pawilonie 391-ym, w pawilonie 392-ym, w pawilonie 393-ym, w pawilonie 394-ym, w pawilonie 395-ym, w pawilonie 396-ym, w pawilonie 397-ym, w pawilonie 398-ym, w pawilonie 399-ym, w pawilonie 400-ym, w pawilonie 401-ym, w pawilonie 402-ym, w pawilonie 403-ym, w pawilonie 404-ym, w pawilonie 405-ym, w pawilonie 406-ym, w pawilonie 407-ym, w pawilonie 408-ym, w pawilonie 409-ym, w pawilonie 410-ym, w pawilonie 411-ym, w pawilonie 412-ym, w pawilonie 413-ym, w pawilonie 414-ym, w pawilonie 415-ym, w pawilonie 416-ym, w pawilonie 417-ym, w pawilonie 418-ym, w pawilonie 419-ym, w pawilonie 420-ym, w pawilonie 421-ym, w pawilonie 422-ym, w pawilonie 423-ym, w pawilonie 424-ym, w pawilonie 425-ym, w pawilonie 426-ym, w pawilonie 427-ym, w pawilonie 428-ym, w pawilonie 429-ym, w pawilonie 430-ym, w pawilonie 431-ym, w pawilonie 432-ym, w pawilonie 433-ym, w pawilonie 434-ym, w pawilonie 435-ym, w pawilonie 436-ym, w pawilonie 437-ym, w pawilonie 438-ym, w pawilonie 439-ym, w pawilonie 440-ym, w pawilonie 441-ym, w pawilonie 442-ym, w pawilonie 443-ym, w pawilonie 444-ym, w pawilonie 445-ym, w pawilonie 446-ym, w pawilonie 447-ym, w pawilonie 448-ym, w pawilonie 449-ym, w pawilonie 450-ym, w pawilonie 451-ym, w pawilonie 452-ym, w pawilonie 453-ym, w pawilonie 454-ym, w pawilonie 455-ym, w pawilonie 456-ym, w pawilonie 457-ym, w pawilonie 458-ym, w pawilonie 459-ym, w pawilonie 460-ym, w pawilonie 461-ym, w pawilonie 462-ym, w pawilonie 463-ym, w pawilonie 464-ym, w pawilonie 465-ym, w pawilonie 466-ym, w pawilonie 467-ym, w pawilonie 468-ym, w pawilonie 469-ym, w pawilonie 470-ym, w pawilonie 471-ym, w pawilonie 472-ym, w pawilonie 473-ym, w pawilonie 474-ym, w pawilonie 475-ym, w pawilonie 476-ym, w pawilonie 477-ym, w pawilonie 478-ym, w pawilonie 479-ym, w pawilonie 480-ym, w pawilonie 481-ym, w pawilonie 482-ym, w pawilonie 483-ym, w pawilonie 484-ym, w pawilonie 485-ym, w pawilonie 486-ym, w pawilonie 487-ym, w pawilonie 488-ym, w pawilonie 489-ym, w pawilonie 490-ym, w pawilonie 491-ym, w pawilonie 492-ym, w pawilonie 493-ym, w pawilonie 494-ym, w pawilonie 495-ym, w pawilonie 496-ym, w pawilonie 497-ym, w pawilonie 498-ym, w pawilonie 499-ym, w pawilonie 500-ym, w pawilonie 501-ym, w pawilonie 502-ym, w pawilonie 503-ym, w pawilonie 504-ym, w pawilonie 505-ym, w pawilonie 506-ym, w pawilonie 507-ym, w pawilonie 508-ym, w pawilonie 509-ym, w pawilonie 510-ym, w pawilonie 511-ym, w pawilonie 512-ym, w pawilonie 513-ym, w pawilonie 514-ym, w pawilonie 515-ym, w pawilonie 516-ym, w pawilonie 517-ym, w pawilonie 518-ym, w pawilonie 519-ym, w pawilonie 520-ym, w pawilonie 521-ym, w pawilonie 522-ym, w pawilonie 523-ym, w pawilonie 524-ym, w pawilonie 525-ym, w pawilonie 526-ym, w pawilonie 527-ym, w pawilonie 528-ym, w pawilonie 529-ym, w pawilonie 530-ym, w pawilonie 531-ym, w pawilonie 532-ym, w pawilonie 533-ym, w pawilonie 534-ym, w pawilonie 535-ym, w pawilonie 536-ym, w pawilonie 537-ym, w pawilonie 538-ym, w pawilonie 539-ym, w pawilonie 540-ym, w pawilonie 541-ym, w pawilonie 542-ym, w pawilonie 543-ym, w pawilonie 544-ym, w pawilonie 545-ym, w pawilonie 546-ym, w pawilonie 547-ym, w pawilonie 548-ym, w pawilonie 549-ym, w pawilonie 550-ym, w pawilonie 551-ym, w pawilonie 552-ym, w pawilonie 553-ym, w pawilonie 554-ym, w pawilonie 555-ym, w pawilonie 556-ym, w pawilonie 557-ym, w pawilonie 558-ym, w pawilonie 559-ym, w pawilonie 560-ym, w pawilonie 561-ym, w pawilonie 562-ym, w pawilonie 563-ym, w pawilonie 564-ym, w pawilonie 565-ym, w pawilonie 566-ym, w pawilonie 567-ym, w pawilonie 568-ym, w pawilonie 569-ym, w pawilonie 570-ym, w pawilonie 571-ym, w pawilonie 572-ym, w pawilonie 573-ym, w pawilonie 574-ym, w pawilonie 575-ym, w pawilonie 576-ym, w pawilonie 577-ym, w pawilonie 578-ym, w pawilonie 579-ym, w pawilonie 580-ym, w pawilonie 581-ym, w pawilonie 582-ym, w pawilonie 583-ym, w pawilonie 584-ym, w pawilonie 585-ym, w pawilonie 586-ym, w pawilonie 587-ym, w pawilonie 588-ym, w pawilonie 589-ym, w pawilonie 590-ym, w pawilonie 591-ym, w pawilonie 592-ym, w pawilonie 593-ym, w pawilonie 594-ym, w pawilonie 595-ym, w pawilonie 596-ym, w pawilonie 597-ym, w pawilonie 598-ym, w pawilonie 599-ym, w pawilonie 600-ym, w pawilonie 601-ym, w pawilonie 602-ym, w pawilonie 603-ym, w pawilonie 604-ym, w pawilonie 605-ym, w pawilonie 606-ym, w pawilonie 607-ym, w pawilonie 608-ym, w pawilonie 609-ym, w pawilonie 610-ym, w pawilonie 611-ym, w pawilonie 612-ym, w pawilonie 613-ym,



**Biuro Sprzedaży Rur Zjednoczonych Odlewni Polskich „Ruropol“**

Dobrze ułożone zostało w tym roku, i należy zaznaczyć, że o wiele szczęśliwiej, niż w latach ubiegłych, stoisko Ruropolu — Biura Sprzedaży Rur Zjednoczonych Odlewni Polskich.

Umieszczony nad stoiskiem napis, złożony z wielkich, czerwonych liter — „Ruropol“, zatrzymywał wszystkich zwiędających już u samego wejścia do pawilonu siedemnastego.

Ciekawe i bardzo estetyczne plakaty informują, że rury żeliwne, jak to zresztą jest w istocie, stanowią niezastąpiony materiał przy układaniu rurociągów, są najbardziej trwałe i odporne na korozję. Efektowna mapka wykreślona na tle fotografii niezliczonych rur żeliwnych wskazuje, że Ruropol zaobserwuje w rury żeliwne wszystkie

miasta Polski, budujące wodociągi. Również bardzo efektownym było obrazowe przedstawienie giętkości połączeń rur żeliwnych. Na tle wielkiego napisu „elastyczne połączenia żeliwne“ umieszczono ogromnego węża zielonego w licznych skręta-  
 O szerokim zastosowaniu rur żeliwnych świadczy ich ilość, dostarczona przez Ruropol wodociągom polskim, w okresie od 1926 r. do 1936 r. Rurami temi mogłyby być połączone Warszawę z Algierem.  
 Biuro Sprzedaży Rur Zjednoczonych Odlewni Polskich — Ruropol, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 35, jedyną następującą firmę: **Węgierska Górka, Poreba, Zakłady Ostrowieckie, Lilpop, Rau i Loewenstein i G. Josephy.**

**Tadeusz Drozdowski i S-ka Warszawa, Rejtana 16**

W pawilonie 17-ym wielkie stoisko zajęła firma Tadeusz Drozdowski i S-ka — Warszawa, reprezentująca dwie wielkie wytwórnie maszyn do składania, niemiecka — Mergenthaler Setzmaschinen Fabrik, Berlin i siostrzana amerykańska — Mergenthaler Linotype Company Brooklyn (U. S. A.).  
 W stoisku wystawione były linotypy, przedstawiające ostatni wyraz techniki drukarskiej, oraz najnowocześniejsze maszyny do cięcia wierszy.

Dwa z wystawionych linotypów były produkcji amerykańskiej, trzeci — produkcji niemieckiej.  
**MASZYN AMERYKAŃSKIE**  
 1. „All Purpose Linotype“ produkcji Mergenthaler Linotype Company — Brooklyn, jest pierwszą tego typu maszyną sprowadzoną do Polski. Można na niej odlewać pisma wielkości od 6 do 144 punktów. Linotyp „A—P—L“ wykonywa te roboty, które dotychczas były tylko możliwe przy zastosowaniu układu ręcznego. Jest to maszyna uzupełniająca w wydajny sposób każdą pracę. Najbardziej zwraca uwagę prostota urządzenia i łatwość pracy na tej maszynie. Każdy linotypista po krótkiej instrukcji może obsługiwać linotyp „All Purpose“ tak, jakgdyby pracował na nim już od lat.  
 2. Drugim wystawionym w stoisku, nowoczesnym linotypem produkcji tej samej firmy, był „Blue Streak Linotype — Mixer“ Mod. 29. Jest to nowa maszyna amerykańska, umożliwiająca składanie w je-



**Spółka Akcyjna Fabryk Chemicznych „RADOCHA“ w Sosnowcu**

W pawilonie 17-tym niewielkie, ale bardzo estetyczne stoisko posiadała Spółka Akcyjna Fabryk Chemicznych „Radocha“ w Sosnowcu.  
 Ściany stoiska obite były lnem polskim, a przez sufit, wykonany z cienkiego, białego płótna sączyło się na stand dyskretnie przytłumione światło. W stoisku znajdowała się jedna duża oszklona gabłota, w której ustawione były liczne stojaki z produktami chemicznymi, przedstawiającymi produkcję Spółki Akcyjnej „Radocha“. Firma wystawiła następujące artykuły:  
 Kwas cytrynowy — mający bardzo szerokie i różnorodne zastosowanie, jak np. w gospodarstwie domowym, do celów gospodych, do fabrykacji napojów owocowych, cukierków i landrynek, w serowarniach, w browarach do zacierów, po zataem w lecznictwie, kosmetyce, fotografii itd.  
 W specjalnym, higienicznym estetycznym opakowaniu 10 gramowym znajduje się w handlu „Kwas Cytrynowy „Radocha“, który należy polecić Paniom domu jako przyprawę do wszelkiego rodzaju satełek, legumin, galaret itp.  
 Kwas winowy — naogół o podobnym zastosowaniu co i kwas cytrynowy, z tą różnicą, że kwas cytrynowy jest delikatniejszy w smaku, zdrowszy pod względem dietetycznym i zawiera wyższą kwasowość.  
 Chloran potasowy — do wyrobu zapalek, ogni sztucznych i materiałów wybuchowych, w przemyśle farbiarskim jako czynnik utleniający. W lecznictwie i przemyśle kosmetycznym jako środek dezynfekcyjny.  
 Chloran sodowy — stosowany w farbiarstwie i drukarstwie tkanin, oraz w przemyśle chemicznym jako środek utleniający.  
 Nadchloran potasowy, służący do wyrobu materiałów wybuchowych w górnictwie.  
 Sole kwasów winowego i cytrynowego, stosowane w lecznictwie, galwanotechnice, fotografii, farmaceutyce, farbiarstwie i drukarstwie tkanin i w przemyśle spożywczym.  
 Sole fosforowe:  
 fosforan jednosodowy, stosowany w przemyśle włókienniczym, w lektce i w przemyśle spożywczym i mydlarskim.  
 fosforan dwusodowy, używany w przemyśle włókienniczym, w drukarstwie tkanin, w przemyśle ceramicznym, garbarstwie, farmaceutyce, galwanotechnice i przemyśle chemicznym.  
 fosforan trójsodowy, niezastąpiony środek do zmiekczenia wody, zasilającej kotły, stosowany poza to do zmiekczenia wody dla wszelkich celów włókienniczych, w pralniach itp.  
 W efektownym opakowaniu 200 gramowym znajduje się Trójfosforan „Radocha“ w handlu, jako doskonały środek do zmywania i czyszczenia, przewyższający jakością inne, znane artykuły, czy środki z tego zakresu. Trójfosforan „Radocha“ to samodzielną przyprawą dorego zastosowanie znają już nasze panie.  
 Fosforan dwuwapniowy w gatunku aptekarskim — stosowany w farmaceutyce, oraz w przemyśle spożywczym.  
 Odywca zaprawa wapniowo-fosforowa, przeznaczona jako zaprawa odżywcza do paszy dla bydła.  
 Opuszczając stoisko S. A. „Radocha“ utrwaliliśmy sobie w pamięci ten olbrzymi zakres produkcji S. A. Radocha, decydujący o ważności i wysokości pozycji, jakie te zakłady przemysłowe zajmują w polskiej produkcji chemicznej.

**Unja-Ventzki S. A. w Grudziądzu**

(j.b.) Olbrzymie, imponujące rozmarami i ilością wystawionych eksponatów, stoisko, zajęła znana w kraju fabryka maszyn rolniczych „Unja - Ventzki“ S. A. w Grudziądzu.  
 U wejścia do stoiska, mieszczącego się na wolnym powietrzu, ustawiono dwa wysokie maszty, na szczycie których trzepotały w wietrze wiosennym sztandary o barwach narodowych. Na terenie samego stoiska, z przodu, zbudowano wieżę o kształtach monumentalnych, stanowiącą jakoby cokół dla umieszczonego na jej szczycie płonącego symbolu produkcji „Unja-Ventzki“, albowiem w chwili obecnej wielka ta fabryka wystąpiła z nowym programem masowego zaprzęgnięcia chłopstwa i popularni i tani (za 25 złotych), a jednak nowoczesny plug.  
 Zyczymy jej w tej pożytecznej akcji jak największych sukcesów.  
 Rozglądając się po dużym obszarze stoiska, widzieliśmy szereg maszyn rolniczych zupełnie nowoczesnych, reprezentujących najnowszą produkcję fabryki. A więc nowy typ siewnika wahadłowego. Jest to pierwszy siewnik tego typu na całym świecie. Stanowi on patent polski. We wszystkich krajach Europy poddawano siewnik ten próbom,

w wyniku których otrzymano pierwszorzędne rezultaty.  
 Obok ustawiono nowoczesną kartoflarkę, której tryby pracują, zanurzone w oliwie i na łożyskach kulkowych. Dalej znów młocarnie, brony, wialnie itd. Na specjalne podkreślenie zasługuje dział eksportowy fabryki — plugi dla uprawy winnicy i letorosi. Plugi takie są dostarczane do Palestyny, Syrii i Tunisu. Gros eksportu plugów skierowuje Unja - Ventzki do Afryki, Rodezji i do krajów Unji Afrykańskiej.  
 Oglądaliśmy także ciekawe parniki „Zar“, służące do parowania ziemniaków jako pokarmu dla bydła. Parniki te mają dno faliste dla powiększenia powierzchni ogrzewanej, a potem posiadają wzmocnione paleniska. Są one eksportowane do krajów o wysokiej kulturze rolniej, jak Danja, Holandia i Finlandja.  
 Cała produkcja Zakładów Unja-Ventzki wykonana jest w kraju, z polskich surowców i polskimi silami roboczymi. Maszyny firmowe rozslawiają dobre imię przemysłu polskiego na całym świecie, uprawiając pola Holandji, Francji, Finlandji, Włoch, Jugosławji, Rumunii, Bułgarii, Turcji, nie wyłączając Afryki, Ameryki i Azji.

**MASZYNY NIEMIECKIE**

1. Obok ustawiony był linotyp również Mergenthaler, ale produkcji fabryki berlińskiej; był to „Multi - Ideal“ mod. 4a. Ta maszyna jest znów rodzajem nowoczesnego linotypu do druku gazetowego i dzielowego.  
 2. Drugą maszyną tej samej marki była na stoisku maszyna do cięcia wierszy, t. zw. pila. Ostatnio zbudowana przez firmę Mergenthaler w Berlinie, mechaniczne piły „Ideal“ i „Universal“ do cięcia wierszy, całkowicie usuwają niedokładności przy obcinaniu wierszy linotypowych.  
 Wszystkie wyżej wspomniane maszyny dają obraz ostatnich nowości i udoskonalenia techniki drukarskiej. Duża część stoiska poświęcona była propagacji wszelkiego typu czcionek. Ten dział stanowił znowu domenę firmy Jan Idzkowski i S-ka — Warszawa, zaprzyjaźnionej z firmą Drozdowski Tadeusz i S-ka. Firma Jan Idzkowski i S-ka posiada odlewnię czcionek, fabrykę linii mosiężnych, wytwórnię kasz, regalów i czcionek drewnianych oraz warsztaty montażowo-reperacyjne dla przemysłu graficznego.  
 Stoisko zwracało ogólną uwagę zwiędających, stanowiąc jakby jedną wysepkę techniki drukarskiej na całych tegorocznych Targach Poznańskich.

**Wytwórnia Sygnałów i Urządzeń Kolejowych S.A. w Krakowie**

(j.b.) W stoisku swem, w pawilonie trzynastym, Wytwórnia Sygnałów i Urządzeń Kolejowych Sp. Akc. — Kraków, wystawiła jedynie ekspozycję z działu produkcji wag. Dział ten firma uruchomiła w swym zakresie w końcu roku 1936, po całkowitym przejściu bielskiej fabryki wag i maszyn — „Waga“, Sp. z o. o.  
 Dziś Wytwórnia Sygnałów produkuje już sama doskonałe wagi wszelkiego typu, których wykonanie stoi na wysokim poziomie technicznym.  
 W stoisku oglądaliśmy najróżniejsze wagi, poczynając od uchylnych i kończąc na wagach do ważenia bydła. Pięknie i estetycznie opracowane prospekty objaśniały zwiędających o typach wag, produkowanych przez firmę. A więc produkuje ona znakomite automatyczne uchylnie wagi tarczowe — systemu Schembera o najnowszej konstrukcji i wykonane z pierwszorzędnego materiału; wagi porcyjne do ważenia drobnych porcji — np. herbaty lub kawy; żelazne wagi przesuwnikowe dla przemysłu rzeźniczego — masarskiego, szczególnie maszynnie zbudowane ze stali; wagi osobowe dla sanatorów, lekarzy, leżnic, aptek, nader estetyczne i trwałe wykonane; przesuwnikowe wagi do ważenia żywego inwentarza — o nośności 1000 do 1500 kg. dla rzeźni, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych itp.; pomostowe wagi wozowe — syst. Schember o nośności 3 — 5000 kg. dla przemysłu górnictwo - hutniczego, domów składowych, składów węgla i inn.  
 Wszystkie te wagi starannie wykonane pracują wszędzie bez zarzutu, wywiązując się doskonale i bardzo dokładnie ze swych zadań.  
 Dziś Wytwórnia Sygnałów produkuje już nie tylko świetne sygnały i urządzenia kolejowe, ale i nie mniej doskonale wagi wszelkiego typu.

**„HUTA LUDWIKÓW“ SPÓŁKA AKCYJNA W KIELCACH POLECA:**

- Radiatory stalowe, kotły i podkowy żaluzjowe do centralnego ogrzewania, oraz boiler
- Rury żeliwne wodociągowe i kanalizacyjne wraz z kształtkami
- Artytuły sanitarne surowe i emaljowane
- Maszyny rolnicze
- Naczynia ze stali nierdzewiejącej, kwasoodpornej dla przemysłu chemicznego
- Naczynia żeliwne surowe jedno i dwustronnie emaljowane
- Naczynia stalowe elektryczne
- Nielmy strażackie ze stali nierdzewnej (znormalizowane)
- Szablę oficerską typu polskiego
- Kuchenki benzynowo-gazowe „Domogaz“
- Automatyczne zbiorniki na odpadki
- Wyłmaczki hydrauliczne
- Pralnie mechaniczne

**Huta Ludwików S. A.**

Stoisko Huty Ludwików S. A. mieściło się w pawilonie piętnastym. Umiejętnie i gustownie zestawione ekspozycje tworzyły szereg grup, prezentujących poszczególne działy produkcji firmy.  
 W głębi stoiska na tle oświetlonego kominka umieszczone były grzejniki stalowe do centralnego ogrzewania. W innym miejscu oglądaliśmy boiler dostarczające ciepłą wodę do kuchni, łazienki, umywalki itp. Posiadają one dużą powierzchnię grzewczą, dostarczają wodę przez patentowane podkowy żaluzjowe wbudowane do zwykłego pieca kuchennego, przyczem woda może być doprowadzona do dowolnego miejsca. Wystawione boiler usuwają konieczność wbudowania osobnego pieca do pokoju łazienkowego, są tanie, czyste i wygodne.  
 Dużo zainteresowanie budziły kuchenki „Domogaz“, opalane gazem i działające, a więc zupełnie bezpłuczne. Regulacja płomienia „Domogazu“ jest idealna i kuchenki te są niezmiernie oszczędne. Zauważyliśmy również w stoisku higieniczne zbiorniki na odpadki. Nadają się one do użycia nawet w lokalach zamkniętych, gdyż zapewniają całkowitą higienę. Przez skoordynowaną grę pedału i pokryw, zbiorniki te są automatami.

Na zakończenie naszego opisu należy wspomnieć o wyłmaczkach hydraulicznych, stanowiących patent polski. Są one skonstruowane w ten sposób, iż czynność wyłmaczania białyni dokonywana jest za pomocą ciśnienia wody. Wydaje się to trochę paradoksalne, i tu należy wyjaśnić, że wyłmaczanie odbywa się nie pod bezpośrednim naciskiem wody a pod jej ciśnieniem na wór gumowy w którym znajduje się białyna.

Produkcja Huty Ludwików S. A. znana już dziś jest w całej Polsce i wyroby tej firmy cieszą się w całym kraju wielkim uznaniem.

**„WENTYLATOR“**

Fabryka Maszyn „Wentylator“ w Warszawie, Srebrna 16, zajęła w pawilonie Nr. 15 obszerne stoisko. Oglądaliśmy w nim szereg aparatów z dziedziny eksploatacji pracy powietrza. Niewiele mamy w Polsce fabryk wyspecjalizowanych w tym dziale, a do najpoważniejszych wśród nich należy niewątpliwie za liczyć firmę „Wentylator“.  
 Produkuje ona maszyny wentylacyjno-suszarniane oparte na licencji angielskiej. Wentylatory te nadają się doskonale do przewietrzenia hal fabrycznych oraz do doprowadzenia chłodnego powietrza do hal fabrycznych o wysokiej temperaturze. Aparaty te nazywane Torpedo-Thermotank stosowane są w zagłębiu węglowym w Anglii na szeroką skalę. Jedną z ich dodatkowych zalet to możliwość uruchomienia ich naprzemian jako wentylatory tłoczące lub jako exhaustery ssące.  
 Dalszą specjalnością firmy jest budowa nowoczesnych i ekonomicznych suszarek do wszelkiego rodzaju produktów. Korzystając ze wspólnej pracy z zaprzyjaźnioną firmą angielską, „Wentylator“ projektuje i wykonuje suszarnie dla najtrudniejszych warunków pracy. Suszarnie budowane są na parę, gaz i elektryczność.  
 W produkcji swej fabryka uwzględniła również wentylatory rotorowe syst. „Savonius“. Ten aparat jest patentem inż. fińskiego Ligurda Savoniusa, „Savonius“ działają przy minimalnym ciśnieniu wiatru i są stosowane w halach, gdzie używanie wentylatorów elektrycznych ze względu na materiały palne jest wzbronione.

**A. Krzykowski i S-ka — Fabryka Wag Warszawa Łucka 13**

I oto zatrzymaliśmy się przy stoisku znanej nam firmy A. Krzykowski i S-ka. Któż zresztą nie zna tej wielkiej polskiej fabryki wag? Licząc przeszło pół wieku istnienia, zdobyła ona osiągnąć wielką perfekcję w swej produkcji i dziś wagi jej nie tylko nie ustępują w niczem wy-

robom zagranicznym, lecz nawet często je przewyższają.

W stoisku oglądamy ogólnie w kraju używane wagi uchylnie „Lechia“ i „Victoria“, maszynne a przytem bardzo precyzyjne. Wagi te, jak informują nas rozwieszzone w stoisku tablice statystyczne wyparły prawie całkowicie import zagraniczny. Ogólne zainteresowanie budzi wielka waga dla ważenia trzody chlewnej i bydła. Poza to oglądaliśmy wagę osobową i ostatnią nowość produkcji firmowej — wagę „porcyjną - elastyczną“ do ważenia małych porcji, np. paczuszek herbaty, kawy i t. p.

Jak zauważyliśmy, firma pomimo dotychczasowego wysokiego poziomu swej wytwórczości, poszukuje ciągle nowych ulepszeń i nowych pomysłów. Jest to jeszcze jedną gwarancją doskonałości produkcji firmy A. Krzykowski i S-ka.

**TADEUSZ DROZDOWSKI i S-ka** SP. Z O. O.  
 Wyłączne zastępowo maszyn do składania **„L I N O T Y P E“** oraz części i matryc fabryk: Mergenthaler Setzmaschinen - Fabrik G. M. B. H. — BERLIN Mergenthaler Linotype Company Brooklyn N.Y.U.S.A.  
**Warszawa-Mokotów, Rejtana 16, telefon 716-40**

578

## Kąpiele siarczane w domu

Od najdawniejszych czasów siarczane kąpiele zdrowe cieszyły się wielkim uznaniem, zwłaszcza w wypadkach reumatyzmu, artretyzmu, chorób skóry. Nadzwyczajne wyniki lecznicze osiągnęte w zdrojowiskach siarczanych, wiążą się ściśle z biologicznymi własnościami siarki, która przenikając do ustroju w postaci siarkowodoru, wybitnie wpływa na przemianę materii. To też stopniem zawartości siarkowodoru jako postaci siarki najłatwiej przyswajalnej przez ustroj, mierzy się przedewszystkiem wartością leczniczą kąpiei siarczanych.

W Polsce, chociaż mamy liczne źródła siarczane, stosowanie tego najsukuczniejszego naturalnego środka jest bardzo ograniczone, dla wielu bowiem chorych są one nie-

dostępne. To też duże zainteresowanie na Targach Poznańskich wzbudził nowy preparat wyrabiany przez polską firmę: Laboratorium Chemiczne „Morena” w Warszawie (ul. Hoża 41), a mianowicie — kąpiele balsamiczno-siarkowe „Joker” umożliwiające stosowanie kąpieli siarczanej u siebie w domu.

Kąpiele „Joker” wyrabiane są w postaci galek; rozpuszczone w wannie dają kąpiel z bogatą zawartością siarkowodoru, jest to przeto cenny środek leczniczy, tem więcej, że dostępny dla najszerzych warstw.

Ten moment zasługuje na specjalne podkreślenie, bowiem możliwość korzystania przez ogół chorych z uznanych środków leczniczych jest podstawą zdrowia i tężyzny narodu.

## „ALFA”

### Fabryka płyt, błon i papierów fotograficznych w Bydgoszczy

(j.b.) Piękne, dyskretne oświetlone stoisko, w którym dominował ciepły kolor różowy, zajęła w pawilonie 17-tym Fabryka Fotochemiczna „Alfa” w Bydgoszczy.

Rozwieszane na ścianach artystyczne fotografie odbite z płyt panchromatycznych na papierach „Alfa” demonstrowały wysoką jakość produkcji tej marki. W środku stoiska umieszczone było duże pudełko z błonami „Ultrapan”, o uniwersalnym zastosowaniu w fotografii.

Na innym miejscu firma zaprezentowała swoje błony rentgenologiczne, stanowiące jeden z najpo-

ważniejszych odmian wytworzonych w fabryce „Alfa”.

Bydgoska fabryka „Alfa” zajmuje przodujące miejsce w polskim przemyśle fotograficznym. Niema, zdaje się, artykułu fotograficznego, któregoby fabryka nie produkowała i to w jakości zadowalającej najbardziej konsumenta. Można śmiało twierdzić, że artykuły te nie ustępują w niczym zagranicznym.

Wysiłki fabryki o dalsze udoskonalenie jej wytwórczości nie ustają jednak bynajmniej, co oczywiście należy zapisać na dobro tej poważnej placówki przemysłowej.

## Co „Persil” to „Persil”

(j. b.) „Co Persil to Persil” głosił napis nad stoiskiem Polskiej S-ki Akcyjnej w Bydgoszczy „Persil” i zupełnie słusznie.

Wysoką jakość wyrobów S. A. „Persil” znają wszyscy w Polsce, na Targach zaś mieliśmy dodatkową okazję podziwiania jej sprawnej organizacji propagandowej, zaprezentowanej w stoisku w pawilonie 17-ym. O imponujących rozmiarach, zaprojektowane zostało ono w doskonale scharmonizowanych i ciepłych barwach.

Firma propagowała swój słynny środek do prania „Persil” nie zawierający chloru, niszczącego bieliznę. Przed użyciem „Persilu” polecane było stosowanie preparatu „Henko” — (soda do prania i bie-

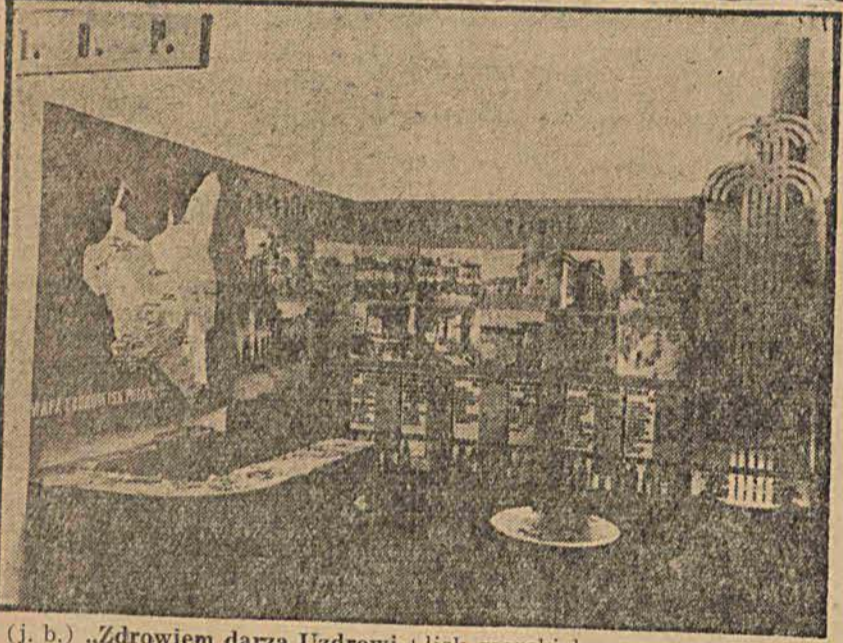
lenia), który dodany do wody zmiekcza ją, a bieliznę w niej zamoczoną świetnie przygotowuje do właściwego prania „Persilem”.

Zkolei po praniu, jak na stoisku tłumaczono zasłuchanym paniom, należy zastosować „Sil”, który świetnie płóczy bieliznę i rozjaśnia ją.

Oglądaliśmy poatem proszki do czyszczenia i szorowania „Ata” i „IMI”.

Na bocznych ścianach stoiska zawieszona była szklana gabloty, zawierające różne przedmioty prane środkami wyrobu firmy „Persil”. Blizsze przyjrzenie się tym przedmiotom było najlepszą propagandą i pochwałą wyrobów firmy „Persil”.

## Związek Uzdrawisk Polskich na Targach Poznańskich



(j. b.) „Zdrowiem darzą Uzdrawiska Krajowe”, głosił napis nad efektywnym stoiskiem Związku Uzdrawisk Polskich w pawilonie 7-ym. Sugestywny napis propagandowy charakteryzuje wielką akcję pionierską prowadzoną przez Związek Uzdrawisk Polskich w kierunku rozwoju i spopularyzowania najszybszych miejscowości klimatyczno-zdrowych.

A akcja ta godna jest ogólnego poparcia zarówno ze względu na bogactwa lecznicze polskich zdrojów i miejscowości klimatycznych oraz kąpielisk morskich, jak i ze względu na związany z tem rozwój gospodarki narodowej.

W stoisku szereg pięknych zdjęć z naszych czołowych uzdrawisk najlepiej propagował wyjazd do tych miejscowości. Pod zdjęciami rozmieszczony był szereg tablic ze spisami grupującymi poszczególne uzdrawiska wedle ich właściwości leczniczych.

Były tam więc wymienione zdrojowiska słone i słońce - jodo - bromowe, np. Ciechocinek, Inowrocław, Rymanów, Rabka, Jastrzębie-Zdrój, zdrojowiska alkaliczno-słone, alkaliczno-słone - gorzkie, żelaziste - wapienne i szcawiny alkaliczne, jak: Truskawiec, Szczawnica, Iwonicz, Krynica, Żegiestów, zdrojowiska siarczane, jak: Busko, Solc, Staryniec, Lubień Wielki, Niemirow, Szklisko; poatem szereg miejscowości klimatycznych i kąpie-

lisk morskich. Wielka mapa umożliwiła szybkie zorientowanie się w położeniu geograficznym danego uzdrawiska.

Wystawione były również okazy produktów zdrowotnych, jak: butelki różnych wód mineralnych, sole lecznicze i t. p.

Stoisko Z. U. P. zwiędzał z zainteresowaniem p. Minister Roman wraz z towarzyszącymi mu dygnitarzami i organizatorami Targów. Tysiące zwiędzających oglądało stoisko otrzymując informacje ustne oraz broszury i prospekty propagandowe o zdrojowiskach, stacjach klimatycznych i kąpieliskach morskich.

## Henryk Żak — Poznań

Zpółród firm branży perfumeryjno-kosmetycznej, firma Henryk Żak zajmowała jedno z najładniejszych stoisk. Zaprojektowane w stylu i kolorach nowoczesnych, zupełnie otwarte, oddzielone było od publiczności jedynie niskim ogrodzeniem. Ekspozycja rozmieszczona w dwóch oszklonych gablotach, ustawionych do siebie pod kątem rozwartym, tworzącym prawie 180 stopni.

W gablotach tych oglądaliśmy znane wyroby firmowe, tak z działu wód kolońskich jak i również z działu mydeł, perfum i kosmetyków. Między innymi oglądaliśmy

## „MAGGI”

Słusznym jest, iż Fabryka MAGGI rezerwuje na stoisko swe na Targach stale jedno i to samo miejsce. Jest to najlepszy punkt w całym pawilonie XVII. Nawprost wejścia, jasno oświetlone, czyste, estetyczne stoisko rzuca się w oczy każdemu zwiędzającemu. Oparte na czterech dużych filarach, imponuje wielkością i masą tłoczącej się publiczności, która pragnie skosztować świetnej zupy czy też buljonu Maggi.

Panie w białych fartuchach i białych czepczkach sprawnie obsługują klientów. Któż nie zna buljonu Maggi, świetnej przyprawy tejże marki czy też najrozmaitszych gatunków zup w kostkach, które zastępują ku zupełnemu zadowoleniu spożywców, najbardziej wymyślne zupy.

### Zakłady Graficzne Instytutu Wydawniczego Biblioteka Polska S. A. w Bydgoszczy

(j. b.) Tuż w wejściu do pawilonu siedemnastego, w jednym z jego ruchliwszych punktów, umieszczała swe stoisko Sp. Akc. „Biblioteka Polska”.

Wyłożone w nim ekspozycje — pięknie wydane książki o doskonałym wykonaniu technicznym, zwracały ogólną uwagę. Na pierwszy plan w stoisku tem wysunięto obraz działalność bydgoskich Zakładów Graficznych. Zakłady te prowadzone według najnowszych wymogów techniki drukarskiej, posiadają własne działy: fotooffsetowy i rotograniowy. Drukują one, na podstawie specjalnych patentów, wielokolorowe artystycznie wykonane plakaty, prospekty, ulotki itp.

Zakłady Graficzne „Biblioteki Polskiej” są jednym z największych w kraju w dziale wydawniczym.

Wśród ekspozycji oglądaliśmy szereg bardzo ciekawych dzieł, jak encyklopedje, dzieła naukowe, beletrystyczne i inne.

Wszystko barwnie i estetycznie wydane, zasługujące na szczególne uznanie.

### Dom Handlowy Jerzy Lipowski i S-ka Warszawa ul. Boduena Nr. 2

W pawilonie 15-tym, w tak ważnej wieży Górnośląskiej ulokowano stoisko Domu Handlowego Jerzy Lipowski i S-ka.

Firma propagowała na swem stoisku umywalnie-fontanny systemu Bradley'a, Milwaukee — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Umywalnie te, przez nowoczesność swych urządzeń i specjalne zalety konstrukcyjne zdobędą u nas niewątpliwie uznanie i znajdą szeroki zbył. Zapewniają one oszczędność: w zużyciu wody, w czasie użycia i w pomieszczeniu. Poatem są one bardzo ekonomiczne w koszcie rur, instalacji, w konserwacji i obsłudze.

Umywalnie - fontanny systemu Bradley'a są zasadniczo obliczone dla masowego ich użytkowania, przy jednoczesnym korzystaniu z każdej umywalni przez 8—10 osób. Mogą one więc posiadać duże zastosowanie w większych fabrykach, na placach ogólnych, w miejscowościach kąpieliskowych itp.

Umywalniki te są w chwili obecnej budowane w kraju na podstawie licencji i tylko armatura jest importowana. W pertrakcjach z właścicielem licencji zainstalował możliwość produkcji wszelkich armatur systemu Bradley'a w Polsce, nie tylko dla obsługi Polski, ale i krajów bałtyckich i bałkańskich.

Gdy pertrakcje dojdą do pomyslnego końca, wówczas umywalniki stałyby się wyrobem 100% krajowym.

W najbliższej przyszłości firma J. Lipowski i S-ka zamierza wprowadzić urządzenia grupowe dla natrysków oraz źródła dla picia wody, wszystko według systemu licencji Bradley'a.

pięknie zaprezentowana, ogólnie w kraju znaną wodę kolońską „Przemysławka”.

Na półkach gablot ułożone były świetne mydła „Tropika” w gatunkach kwiatowych i kąpielowych, mydła do golenia, słynne pudry i kremy „Miaflor”, pasty do zębów — „Hezadoni” i „Chlorami”, proszki do zębów etc. Rozmaitość i szeroki zasięg produkcji firmy są doprawdy godne podziwu.

Z uznaniem stwierdziliśmy że firma eksportuje szereg artykułów zagranicę. Dowiedzieliśmy się m. in., że wody kolońskie firmy Henryk Żak docierają nawet do Indji.



## Błony, płyty i papiery fotograficzne

## Błony i papiery rentgenowskie

## Błony dentystyczne

## Błony i płyty graficzne

## Papiery rejestracyjne, dokumentowe i refleksowe

## Chemikalia

# ALFA

## Fabryka płyt, błon i papierów fotograficznych

## Bydgoszcz, ul. Garbary 3

582

## Bacon-Eksport-Gniezno Sp. Akc. Bydgoszcz

(j. b.) W pawilonie 17 stoisko Firmy Bacon - Export Gniezno S.A. należało do najbardziej udanych. Utrzymane w jasnych i ciepłych barwach, mile pieściło oko. Umiejscowienie ekspozycji ułatwiały orientację i pozwalały na dokładne ich obejrzenie. Na trzech ścianach stoiska ustawiono szklane gabloty, w których wyłożono estetycznie i barwnie pudełka z wyrobami firmowymi, a więc: konserwami i różnymi przetworami mięsnymi.

W naszym ekspozycje bekonów i artykułów zwierzęcych, „Bacon-Eksport - Gniezno” zajmuje pierwsze miejsce, przodując w ilości wywiezionych wyrobów. Firma ta eks-

portuje szynki, parówki delikatersowe, golonki, Bockwurst, salcesony i t. d. Wyroby „Bacon - Export-Gniezno” znane są dzisiaj na całym świecie i ogólnie poszukiwane.

Firma, dzięki wysokiej jakości swych wyrobów, rozszerza stale zakres swej działalności zwiększając ciągle krąg odbiorców. Posiada ona w chwili obecnej szereg świetnie prosperujących przedstawicielstw zagranicą, przedstawicielstwa we wszystkich województwach w Polsce, oraz oddziały w Bydgoszczy, Gnieźnie, Grodzisku Wlkp., Tczewie, Skalmierzycach, Dubnie, Warszawie, Gdyni, Chojnicach.

## Poels & Co — Poznań

Jedną z najpoważniejszych w kraju fabryk konserw mięsnych jest firma Poels & Co, z siedzibą w Poznaniu.

Spreżycie kierowana, rozwija ona niustannie swą produkcję, zwiększając ciągle krąg zadowolonych z jej wyrobów konsumentów.

Firma Poels & Co jest już tradycyjnie związana z Targami Poznańskimi. Każdego roku występuje ona z ładnie zaprojektowanym stoiskiem, które przyciąga zwiędzających i zmusza ich do przypomnienia sobie dobrego smaku wyrobów Poelsa.

W tym roku firma Poels zajmowała w dziale spożywczym duże, przestronne stoisko, utrzymane w barwach złoto-zielonych, przyczem ekspozycje rozmieszczona są w spó-

sób niezwykle gustowny.

Wdzielimy między innymi pudełka konserw z szynki eksportowej, cielęciny, poledwicy, z karczków, z wędzonych boczków, i t. d.

Wszystkie opakowania są barwne i mile dla oka, co niewątpliwie ma duże znaczenie przy pozyskiwaniu klientów.

Firma Poels & Co zdobyła sobie również rynki zagraniczne, na które wywozi swe doskonale i renomowane wyroby.

Firma Poels & Co — posiadająca w Poznaniu fabrykę szynki i innych konserw mięsnych a w Lublinie fabrykę bekonów otwiera w najbliższym czasie w Lublinie nową fabrykę, która produkować będzie różnego typu konserwy.

## Poels & Co — Poznań

Tama Garbarska 9, tel. 36-22

## FABRYKA SZYNEK I KONSERW MIĘSNYCH

## Tow. „Elektryczność” S. A. w Warszawie, Zakłady Elektrochemiczne w Żąbkowicach

Wzorem lat ubiegłych brało również udział w tegorocznych Targach Poznańskich Towarzystwo „Elektryczność” S. A., które zajęło stoisko w pawilonie 12-ym — elektrochemicznym.

W stoisku wystawiona była, znana nam dobrze z WMEL'u olbrzymia tablica obita czerwonym sukniem, do której przytwierdzone były w symetrycznych skupieniach szeregi wzorów artykułów produkowanych przez Żąbkowskie Zakłady Spółki Akc. „Elektryczność”.

Zakłady te w dziale elektrotechnicznym produkują w gatunkach niestępujących wyrobom zagranicznym:

- 1) węgle sztuczne do suchego elementu;
- 2) węgle sztuczne do światła elektrycznego, jak: kinowe, projektorowe, do wyświetlania rysunków, spawania i t. p.

### Centrala Sprzedaży Wyrobów Kamionkowych

W pawilonie 15-ym, w t. zw. Wieży Górnośląskiej widzimy efektowne i interesujące stoisko Centrali Wyrobów Kamionkowych, przedstawiające wyroby kamionkowe dla celów kanalizacyjnych, produkcji trzech polskich fabryk, a mianowicie:

„Marywil” Fabryka Wyrobów Sza-motowych i Kamionkowych w Radomiu; Kawenczyńskie Zakłady Ceglarskie w Kawenczyńsku, Spółka Akcyjna w Kawenczyńsku (Warszawa) oraz Zakłady Ceramiczne „Złotoglin”, Spółka Akcyjna w Parszowie.

Z uznaniem należy podkreślić fakt, że powyższe fabryki podjęły produkcję tych wyrobów przed kilkoma laty i dzisiaj całkowicie już pokrywały zapotrzebowanie naszych miast na wyroby te, które, ze względu na swe techniczne właściwości, są niezbędne i właściwie niezastąpione dla budowy racjonalnej i trwałej kanalizacji.

### Sanocka Fabryka Akumulatorów (S.F.A.)

Sp. Akc. w Sanoku

W pawilonie dwunastym, obejmującym dział elektrotechniczny, piękne stoisko zajmowała Sanocka Fabryka Akumulatorów S. A. Sciany stoiska zawieszono wzdłuż fragmenty z różnych działów fabrycznych, oraz schematy budowy baterji starterowej „Varta”.

Różnych typów akumulatory, produkcji Sanockiej Fabryki, prezentowały wszelkie możliwe w tej dziedzinie nowości i ulepszenia. Pozostające w rozporządzeniu firmy nowoczesne maszyny i urządzenia, światowa licencja i liczne patenty oraz wzorowe metody fabrykacji pozwalają jej na wytwarzanie wysokogatunkowych baterji (akumulatorów) o nieznannej dotychczas w Polsce jakości i trwałości.

3) elektrody węglowe i grafitowe dla celów elektrotermicznych i elektrochemicznych.

4) kształtki grafitowe lub węglowe dla różnych potrzeb technicznych.

5) uszczelniające pierścienie grafitowe i węglowe.

6) szczotki do wszelkiego rodzaju maszyn elektrycznych, a więc węglowe grafitowe, z siatek lub blaszek metalowych, z armaturą lub bez.

Pozatem Zakłady produkują chlorek bielący, chlor ciekły, sodę kaustyczną, karbid, wodę utlenioną i nadboran sodu.

Sp. Akc. „Elektryczność” stanowi w dziale swej produkcji najpoważniejszą w kraju placówkę przemysłową, doskonale zorganizowaną i pozostającą pod fachowym i sprawnym kierownictwem.

Podjęcie w kraju produkcji tych wyrobów dało chleb znacznej liczbie polskiego robotnika, wstrzymało odpływ kilku milionów złotych zagranicę, dając jednocześnie naszym miastom niezbędny dla nich materiał po cenie prawie o połowę niższej, niż miasta te płaciły dawniej zagranicę.

Aby pojąć jakie to ma znaczenie pod względem ekonomicznym i sanitarnym, wystarczy przypomnieć sobie wielkie jeszcze braki w tej dziedzinie naszych dużych miast, nie wspominając już o miastach mniejszych.

W obecnej chwili polskie fabryki produkują rury i kształtki wszelkich wymiarów używanych w kanalizacji, w gatunku ściśle odpowiadającym normom Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, które to normy wydane w roku ubiegłym stawiają tym wyrobom wymogi daleko wyższe, aniżeli to przyjęte było dotychczas zagranicą.

Fabryka produkuje: akumulatory starterowe do samochodów osobowych i ciężarowych oraz do autobusów, zarówno w blokach ebonitowych, jak i w skrzynkach drewnianych z naczyniami ebonitowymi; akumulatory do motocykli; akumulatory do telefonów i telegrafów; akumulatory stacyjne z płytkami wielkopowierzchniowymi i skrzynkowymi; akumulatory trakcyjne do wozów motorowych, dla lokomotyw i wozów elektrycznych oraz dla wozków fabrycznych; wreszcie akumulatory do oświetlenia wagonów kolejowych. Wszystkie akumulatory „S.F.A.” i „Varta” wyróżniają się solidnym wykonaniem oraz posiadają nowoczesne udoskonalenia. To też fachowcy cenią je niezmiernie.

**DZIEŁO POLSKICH RĄK MOTOCYKLE "SOKÓŁ 600"**

Każdy kraj buduje motocykle, uwzględniając potrzeby i warunki miejscowe.

Inne są motocykle na autostrady, inne na złe drogi.

Polsce jest potrzebny motocykl, opracowany specjalnie na warunki polskie!

Motocykl „Sokół 600” jest właśnie motocyklem polskiej konstrukcji, polskiej produkcji z wysokowartościowych materiałów krajowych.

Dlatego bije stale maszyny zagraniczne i zdobywa czołowe nagrody we wszystkich zawodach terenowych i turystycznych.

**Państwowe Zakłady Inżynierji**

566

## „ĆMIELOW”

Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych S. A. w Ćmielowie

Wyjątkowo estetyczne było stoisko S. A. „Ćmielów”. Co rok zresztą, oglądanie eksponatów tej fabryki, stanowi miłą atrakcję dla zwiedzających Targi Poznańskie. Firma w umiejętny sposób uwypukla piękno wystawionych eksponatów, umieszczając serwisy na oddzielnych stolikach, co pozwalało zachwycać się ich pięknymi kolorami, świetnym doбором barw i delikatnością rysunków.

Oglądaliśmy więc piękne serwisy stołowe, barwne garnitury do kawy, talerze do ciast, delikatne figurki, kolorowe wazonny i t. p. A wszystko wykonane jest z doskonałej porcelany, przez wysoce wykwalifikowanych robotników. Z otrzymanych na stoisku prospektów i udzielonych nam informacji, dowiadujemy się, że:

Usilną pracą, doskonałym, doborowym towarem zdołał Ćmielów już niemal w zupełności wyrugować obcą porcelanę. Nic dziwnego. Najstynniejszą fabryką porcelany na kontynencie z tradycją stulkudziesięciolletnią, jak miśnieńskie, czy sewskie, zawdzięczają doskonałość swych wyrobów wiekowemu doświadczeniu i tradycji, oraz robotnikowi, który dziedziczy zdolności i zamilowanie swego zawodu. Osada Ćmielów jeszcze w latach przedrozbiorowych słynęła z wyrobów ceramicznych. Król August III nadał Ćmielowi w roku 1759 przywilej wolnego handlu. Starannie w archiwum Fabryki przechowywany ten dwuwiekowy niemal dokument — z autografem Króla Augusta, zamieszczono w reprodukcji na okładce jako dowód, że i Ćmielowska porcelana wychodzi z rąk doświadczonego robotnika polskiego o tradycji nie mniejszej, niż robotnika najslawniejszych fabryk europejskich. Zdolności tych wywodzących się z tradycji wielu pokoleń, nie zastąpiły dotychczas żadne ulepszenia, ani maszyny, a jak ważna jest indywidualna zdolność pracownika, świadczy fakt, że nim filiżanka, czy talerz, znajdzie się w ostatecznej formie użytkowej, musi przejść w różnych fazach produkcji przez ręce trzydziestu kilku robotników,

których żadnymi maszynami zastąpić nie można.

Dla zobrazowania wysiłków i wydajności fabryki Ćmielowskiej (wytwórnie w Ćmielowie i Chodzieży), trzeba jeszcze dodać, że podczas gdy fabryki zagraniczne specjalizują się tylko w pojedynczych gałęziach produkcji, robiąc tylko porcelanę stołową lub wyłącznie figur-

ki, czy też porcelanę techniczną, to Ćmielów obok pięknych serwisów produkuje i galanterję i porcelanę techniczną w całej bogatej rozciągłości, a więc od małych tygielków laboratoryjnych, aż do olbrzymich — o wadze kilkudziesięciu kilogramów izolatorów porcelanowych dla napięć do kilkuset tysięcy volt.

Zakłady Elektrochemiczne w Żąbkowicach  
(telef. Nr. 2)

Towarzystwa „Elektryczność”  
SP. AKC.

w Warszawie, ul. Czackiego 6 (telef. Nr. 634-94)

produkują najwyższej jakości:

a) w dziale chemicznym:

1. WAPNO CHLOROWANE (CHLOREK BIELĄCY)
2. CHLOR CIEKŁY
3. SODĘ KAUSTYCZNĄ
4. KARBID
5. WODĘ UTLENIONĄ 30% wag. H<sub>2</sub>O<sub>2</sub>:

- a) techniczną
- b) medyczną
- c) chemicznie czystą

6. NADBORAN SODU

b) w dziale elektrotechnicznym:

1. SZCZOTKI WĘGLOWE, grafitowe, elektrografitowe, brązowe, miedziane, z blaszek i tkanin metalowych, galwanizowane lub czyste, z armaturą lub bez, dla wszelkiego rodzaju maszyn elektrycznych.
2. WĘGLE SZTUCZNE (wyroby z węgla szlachetnego) dla suchego elementu, światła, kinematografji i projektorów, elektrody dla celów elektrochemicznych i elektrotermicznych, składane i jednolite, węgle oporowe, pierścienie grafitowe do turbin parowych etc.

580

### Związek Polskich Fabryk Portland-Cementu

(j.b.) Bardzo pomysłowo i estetycznie zmontowane zostało stoisko Związku Polskich Fabryk Portland-Cementu w wieży górnośląskiej. Na jasnym tle ścian ostro odcinały się liczne eksponaty, wykonane z cementu lub betonu. Wykazały one wyraźnie, jak wielka jest dziś rozpowszechnienie stosowania cementu, czy to w budownictwie mieszkaniowym, czy przemysłowym, czy wreszcie w budowie dróg i kanalizacji.

Wystawione były: ogrodzenia żelbetowe ażurowe, okna żelbetowe monolityczne, szczydła żelbetowe do słupów elektrycznych; bardzo dziś często stosowane płytki terazzo do robienia i wykładania ścian, rury betonowe, płyty betonowe, używane w miastach do pokrywania ulic, kostki betonowe wibrowane, lub wirowane dla budowy dróg itd. itd. Oddzielnie potraktowane zostały w stoisku wyroby ozdobne ze sztucznego kamienia — t.j. z cementu, z domieszką farb i grysi-

marmurowego.

W rogu stoiska umieszczony był wielki plakat, na którym Związek Polskich Fabryk Portland-Cementu głosił olbrzymie znaczenie budowy dróg betonowych w następujących słowach: „...Drogi betonowe mają wielką przyszłość przed sobą, są wolne od kurzu, szorstkie, idealnie równe, a zatem bezpieczne podczas jazdy. Są one przytem praktycznie niezniszczalne, przy bardzo niskich kosztach konserwacji i nakładzie inwestycyjnym, nie większym od innych ulepszonych nawierzchni. Buduje się je wyłącznie z krajowych materiałów, pracą polskich rąk roboczych i przy pomocy krajowych maszyn...”

Wielki czerwony napis, umieszczony nad stoiskiem podaje skład członków, należących do Związku. Są nimi:

Firlej, Golezów, Saturn, Solway, Szczakowa, Wołyń i Wysoka.

„W I E K“

**Sp. Akc. Przemysłu Cementowego**

Spółka Akcyjna Przemysłu Cementowego „Wiek“ ulokowała stoisko swe w wieży Górnośląskiej. Zdemonstrowano w nim wysokowarłociowy cement z pieców rotacyjnych. Bardzo pouczającym było przedstawienie w kolejno obok siebie ustawionych słojach składu cementu oraz jego przejściowych etapów produkcji.

Widzieliśmy więc 3 słoje, zawierające surowce, wchodzące w skład cementu: kamień wapienny, glinę i margiel. Z tych surowców wytwarza się masę surową, do której dodaje się pył węglowy, a wszystkie

razem po przejściu przez plece rotacyjne o wysokiej temperaturze dają klinkier. Ten znów po zmieleniu daje w ostatecznym rezultacie cement — Sp. Akc. „Wiek“.

Cement portlandzki marki „Wiek“ wyrabiany jest pierwszorzędnie, o czym świadczą doskonale wyniki przeprowadzonych nad nim badań, jak duży stopień zmielenia, szybkość wiązania oraz wysoka wytrzymałość na rozciąganie i na ściskanie.

Dzięki tym wybitnym zaletom, cement „Wiek“ zdobył doskonałą opinię na rynku.

(j.b.)

**SKODA**

W pawilonie motoryzacyjnym, jednym z najlepiej zaopatrzonych stoisk jest stanowisko stoisko Skody. Piękne, masywne wozy, o wykwińskiej linii i luksusowym wykonaniu, cieszą wzrok zwiedzających. Zainstalowany na stoisku głośnikowy fonograf głosi na płytach najdokładniejsze informacje o wystawionych wozach. Było to doskonałym ułatwieniem dla ewentualnych reflektantów, którzy bez żadnych trudności orjentowali się we wszelkich konstrukcyjnych szczegółach maszyn.

Z największym zainteresowaniem oglądaliśmy wystawione modele 1938.

A więc piękny, luksusowy Cabriolet Skoda - Rapid - 1938 o elastycznym silniku bocznozaworowym, 31-konny, o niezależnym zawieszaniu 4 kół i potężnych hamulcach hydraulicznych. Poza niezwykle wygodnym nadwoziem warto podkreślić jeszcze centralne smarowanie podwozia. Osiąga on szybkość 100 km-godz. Cena 9.600 złotych.

Obok elegancki wóz Skoda-Monte Carlo 1938 — zielony roadster. Typ ten brał udział przez 2 lata w rajdach do Monte-Carlo jako wóz indywidualnie wyprodukowany i osiągnął doskonałe rezultaty. Jest to specjalny samochód sportowy, o niezależnym silniku 31-konnym, niezależnym zawieszaniu wszystkich 4 kół, potężnych hamulcach hydraulicznych i wadze ok. 900 kg. Osiąga szybkość 115 km-godz. Nadwozie ma piękną linię sportową, wykonanie luksusowe, cena 8.800 zł.

Trzecim wreszcie, który wspomniemy, jest Skoda - Popular - 1938. Wóz ten posiada bardzo wydajny 27-konny silnik, doskonały zryw, szybkość 100 km-godz., niezależne resorowanie wszystkich 4 kół, skuteczne hamulce o wielkiej średnicy i wygodne nadwozie. Wreszcie ważną jest stosunkowo niska cena 6.200 złotych.

Stoisko Skody cieszyło się wielkim powodzeniem, niema bowiem automobilisty, któryby nie znał i nie podziwiał tych pełnych zalet i wypróbowanych na najgorszych nawet drogach, wozów.

W szczególności dla naszych dróg Skoda jest samochodem bardzo odpowiednim, dzięki wytrzymałej i mocnej budowie oraz solidnemu i starannemu wykończeniu.

**Polski Monopol Zapalczany**

Jak zwykle na Targach tak i w tym roku stoisko Monopolu Zapalczanego przyciągało wzrok swym estetycznym wyglądem. Wykonane całkowicie z czarnej dykty lakierowanej, lśniło dyskretnie, a jego barwne eksponaty — różnokolorowe pudełka zapalek i ładnie skomponowane rysunek tworzyły piękną mozaikę. Na jednej z bocznych ścian umieszczono pod szkłem wielkich rozmiarów pudełko zapalek, symbolizujące całość stoiska.

Na środkowej ścianie podzielonej na szereg fragmentów, oglądaliśmy u góry w witrynie bardzo estetyczne obrazy, ręcznie malowane, obrazujące użycie różnego typu zapalek w różnych sytuacjach. A więc: gospodyni zapalająca maszynkę gazową zapalną z gatunku „ekonomicznych“ dla domowego użytku, obok malownicze typy ludowe z całej Polski — używają zapalek ludowych — tańszych. Na innym znów obrazku towarzyszy gra w brydża, a na stole leża zapalnik „brydżowy“, obok znów inny obrazek — okręt podczas burzy i reklama zapalek „sztormowych“ — niegasnących na największym wietrze.

Jedną gablotkę specjalnie poświęcono sprawie propagandy taniego a przytem bardzo skutecznego środka reklamy na pudełkach od zapalek.

Bardzo efektownymi były długie rurki szklane łączące dwie przeciwległe ściany witryny i wypełnione pudełkami od zapalek, ułożonymi jedno obok drugiego.

Pozatem Monopol Zapalczany idąc na rękę specjalnym upodobaniem niektórych swych odbiorców — wystawia nowoczesne zapalniczki w kilku gatunkach — tańszych i droższych. Zapalniczki te, opatrzone już stemplem skarbowym, naby-

wać można we wszystkich sklepach tytoniowych.

Na zakończenie tego opisu należy zaznaczyć, że stoisko Monopolu

Zapalczanego, przez swe umiejętnie zaprojektowanie i doskonałe rozmieszczenie eksponatów spełnia bez zarzutu swe zadanie propagandowe.

**T A T R A**

**SAMOCHODY NAJWYŻSZEJ KLASY**

**LUKSUSOWA LIMUZINA**  
6-osobowa  
z przedziałem  
**ŻŁ. 12.000.—**  
łącz. z cłem



**BOGATY WYBÓR MODELI**

NATYCHMIASTOWA DOSTAWA

**TATRA-AUTO**  
Warszawa, Czerniakowska 207  
tel. 952-42, 955-32  
SALON WYST. Krakowskie Przedm. 16-18

**Samochody Tatra**

W środkowej części pawilonu samochodowego zajęła stoisko firma „Tatra - Auto“ Sp. z o. o. reprezentująca na Polskę olbrzymie czeskie Zakłady Samochodowe Ringhoffer-Tatra S. A.

Na stoisku widzieliśmy sześć wystawionych wozów. Bronzową limuzynę typ 57; nowoczesny, trwały i oszczędny 4-osobowy samochód do wszelkiego użytku. Cena złotych 7.900.—; 2 kabriolety typ 57, szary i granatowy; praktyczne samochody na każdą porę roku dla codziennego użytku i turystyki. Cena również zł. 7.900.—. Obok ustawiono piękny czerwony roadster typu 57; sportowy samochód o szlachetnej, wydłużonej linii. Cena zł. 7.400.—. Z boku stał kabriolet typ 75, zielon-

kawowy - metalis, luksusowy woz turystyczny i użytkowy, o wytwornych, smukłych liniach nowoczesnych. Cena zł. 11.800.

Wreszcie jako 6-ty wóz należał wspomnieć reprezentacyjną, wytworną 6-cio osobową limuzynę z przedziałem, typ 75, która zwracała ogólną uwagę. Cena tego wozu jest zł. 12.000.

Samochody Tatra, których tysiące jeździ po naszych drogach od lat 15, znane są powszechnie jako silne, wytrzymałe na złe drogi, doskonale resorowane, łatwe w obsłudze i oszczędne w zużyciu paliwa i gum. Wszystkie te zalety czynią z Tatr, wóz ogólnie lubiany i powszechnie używany.

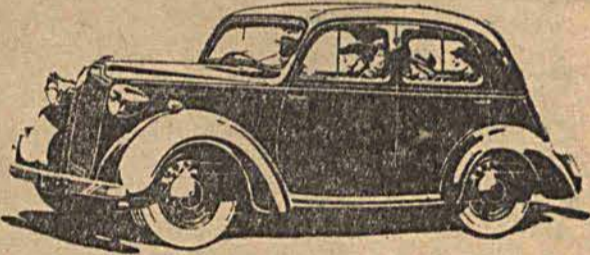
**Tow. Przem. Zakładów Mechanicznych Lilpop, Rau i Loewenstein S. A.**

**Koncesjonowana Wytwórnia Samochodów (Licencja General-Motors)**

Wiele pięknych wozów wystawiła w swem stoisku S. A. Lilpop, Rau i Loewenstein. Oglądaliśmy więc Chevrolety, Opplę i Buicki, najnowszej produkcji — 1938. Szczególnie luksusowo prezentowały się Buicki 90 i 41 czterodrzwiowe karety 7 i 8-osobowe. Są to wozy o pięknych liniach opływowych, pełnych elegancji oraz o wybitnych walorach technicznych.

Chevrolety, choć tańsze, prezentują się niemniej pięknie. Modele 1938 r., przy produkcji których zastosowano umiejętnie wyniki dotychczasowych wieloletnich doświadczeń, stanowią nową wielką krok naprzód w ciągłym ulepszeniu tych wozów. Dzięki temu wozy Chevrolet 1938 r., chociaż ich cena jest niewątpliwie przystępna, mogą współzawodniczyć z markami najbardziej luksusowymi.

**Popularne angielskie wozy na Targach Poznańskich**



**VAUXHALL, 4-o cylindrowy, 4-ro drzewowa kareta.**

(j.b.) W pawilonie pierwszym motoryzacyjnym, w dużym stoisku zaprezentowane zostały angielskie wozy: osobowe Vauxhalle i ciężarowe Bedfordy (również produkcji Zakładów Vauxhall).

Na rynku naszym ukazały się one w roku 1935 i dzięki swej eleganckiej linii i wybitnym zaletom technicznym, auta te stają się coraz bardziej popularne.

Vauxhall jest u nas jedną z rzadkich samochodowych marek zagranicznych, posiadających na miejscu wielki skład części pomocniczych — zamiennych. Marka ta reprezentowana jest we wszystkich większych miastach Polski.

W stoisku doskonale prezentował się sześciocylindrowy Vauxhall, którego piękna linia i luksusowe wyposażenie szły w parze z zaletami wozu wysokiej klasy.

Stojące obok tego samochodu 3 Vauxhalle czterocylindrowe zwracały ogólną uwagę. Te doskonale, małowitrużowe wozy angielskie, o mocy 34,5 KM przy 3800 obr./min., odznaczają się maszyną budową i wielką trwałością. Choć tańsze w cenie, nie ustępują jednak w budowie swym sześciocylindrowym towarzyszom; posiadają zupełnie nowoczesną konstrukcję, stalową karoserję, hydrauliczne hamulce i nie-

zależne zawieszanie kół przednich. Niemniejsze znaczenie ma ich stosunkowo niska cena. Vauxhall 4-ro cylindrowy, 4-ro drzewowa kareta otrzymała może już za 6.400 zł.

W drugiej części stoiska wystawione były wielkie podwozie ciężarowe — Bedford, produkowane przez istniejące od 40 lat Zakłady Vauxhall Motors Ltd. Luton. Anglija, które należą do concernu General Motors.

Podwozia Bedford cechuje doskonałość osiągnięta zarówno przez długoletnie doświadczenie światowej sławy concernu samochodowego, jak i solidność produkcji brytyjskiej.

W odróżnieniu od pojazdów budowanych dla dobrych warunków terenowych w Anglii — podwozia Bedford — zajmujące pierwsze miejsce wśród brytyjskich marek wywozowych — są konstruowane jako typ eksportowo - kolonialny i doskonale nadają się do ciężkich warunków pracy i eksploatacji.

Barwny plakat zawieszony nad podwoziem głosi w przekonującym, propagandowym napisie: „You see them everywhere — ask their owners why“ („Widzisz je wszędzie — zapytaj ich posiadaczy dlaczego“...).

**Inż. Czesław Kołodziejski, Warszawa, Pl. Napoleona 3**

**silniki przyczepne do łodzi**

Wśród powodzi stoisk wyróżniało się stoisko firmy INŻ. CZESŁAW KOŁODZIEJSKI z Warszawy. Było ono jedynym na Targach stoiskiem z silnikami przyczepnymi do łodzi.

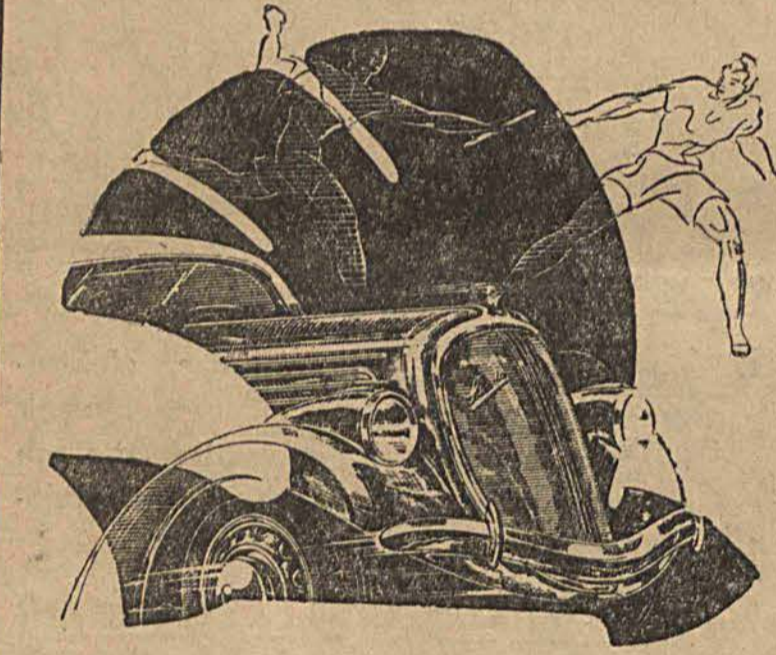
INŻ. CZESŁAW KOŁODZIEJSKI pokazał zwiedzającym eksponaty na prawdę ciekawe. Widzieliśmy silniki przyczepne do łodzi i kajaków, amerykańskich fabryk JOHNSON ELTO i EVINRUDE, chlubnie znanych ze swych wyrobów. Między temi silnikami, sensację wywoływał mały silnik, modelu „Pal“, o wadze zaledwie 6 kg., który rozwija moc 1,1 KM, dając szybkość 10 km-godz. dla łodzi, lub 12 km-godz. dla kajaka. Piękny w rozwiązaniu konstrukcyjnym ten silniczek, kosztuje zaledwie 318,— zł. Druga rewelacja, był silnik marki JOHNSON, całkowicie okapturzony, z wbudowanym rozrusznikiem, tylnym biegiem, oraz nowością amerykańską, stosowaną dotychczas w lotnictwie, t. zw. pilotem mechanicznym.

INŻ. CZESŁAW KOŁODZIEJSKI poza silnikami do łodzi, wystawił popularny agregat oświetleniowy, również amerykańskiej fabryki „JOHNSON“. Agregat ten, zupełnie mały, składa się z 4-taktowego, benzynowego silnika o mocy 1 KM., który jest bezpośrednio połączony z elektryczną prądnicą. Daje on piękne i równe światło, przy czym koszt palenia 15 żarówek (tyle on wytwarza) po 20-25 Watt, wynosi tylko 17 groszy-godz., a więc tańsze, niż oświetlenie naftowe. Przy dodatkowym zastosowaniu akumulatora (zwykłego samochodowego), mamy światło stałe, bez względu na to, czy agregat pracuje, czy też nie. Mamy również elektryczny start agregatu, tak, jak start silnika w nowoczesnym samochodzie. Za dotknięciem przycisku, np. w pokoiu, uruchamia się nasza centrala elektryczna, umieszczona w piwnicy.

Cena jest również rewelacyjna. Agregat taki kompletny, kosztuje tylko 630,— zł. Jest on idealnym dla podmiejskich letnisk, małych dworców itp. Agregat ten również służyć może do pompowania wody do zbiornika wodociągowego, oraz polewania ogrodu na znacznej przestrzeni.

Reasumując, należy stwierdzić, że INŻ. CZESŁAW KOŁODZIEJSKI istotnie wystawił wiele bardzo ciekawych i jedynek w swoim rodzaju eksponatów. Wieloletnia pracowniczka INŻ. C. KOŁODZIEJSKIEGO w tej dziedzinie daje całkowitą gwarancję klientowi, że nabawiła szpett wartościowy po niskiej cenie.

**Zapisujcie się do LOPP**



**Niezawodne samochody SKODA-POPULAR**  
1 l. — 27 KM

**SKODA-RAPID**  
1,4 l. — 31 KM

nowe modele 1938 r. jeszcze piękniejsze i doskonalsze niż poprzednie.

**POLSKIE TOWARZYSTWO Zakładów Skody**

Spółka z ogr. odp.

WARSZAWA, ZŁOTA 68, tel. 205-70, 334-28

Przedstawicielstwo na Warszawę i woj. warszawskie: **AMPLION, Warszawa, Plac Dąbrowskiego 8**

Inne przedstawicielstwa: **Kraków, Lwów, Łódź, Katowice, Poznań, Toruń, Gdynia i Lublin.**

**Krajowa Wystawa Lotnicza** we Lwowie (20.V — 29.VI)  
najbardziej atrakcyjną imprezą w kraju!

**Surowce Brazylijskie, Sp. z o. o. Polska Agencja dla handlu z Brazyliją**  
Warszawa, Nowy Świat 47—tel. 6.50-31

(j. b.) W pawilonie 15-tym zatrzymaliśmy się przy interesującym stoisku firmy „Surowce Brazylijskie”, Sp. z o. o. Firma ta jest jedynym z pionierów na polu nawiązania bezpośredniej współpracy z Brazyliją.

w nowoczesnej architekturze materiału dekoracyjnego, stosowanego przy urządzeniu wnętrz, hallów, magazynów i wystaw sklepowych.

Drugim artykułem sprowadzanym przez firmę, również z Parany, są skóry zdobnicze płazów i zwierząt egzotycznych (węże — anakonda, żmije — giboza, kameleony, żaby, jaguary, oceloty i t. p.). Tranżakcje z Brazyliją dokonywane są na zasadzie kompensaty za polskie płótna lniarne i samodziały wileńskie.

Zainteresowanie wyżej wymienionymi artykułami jest ogromne. „Surowce Brazylijskie” są pierwszą firmą, która nawiązała bezpośredni kontakt z Brazyliją w tej dziedzinie, gdyż dotychczas towary tego typu sprowadzane były przez Paryż i Wiedeń.

Zyczymy nowej placówce powodzenia w jej trudnej i godnej gorącej pochwały pracy pionierskiej.

Korzystając z zawartego porozumienia handlowego pomiędzy Polską a Brazyliją, firma sprowadza na rynek krajowy fornieri dekoracyjne z drzew brazylijskich, pochodzące z plantacji i lasów polskich osadników stanu Parana. Dostawcą „Surowców Brazylijskich” jest rzemieślniczo-polska firma „Czesław Grus i Brat” w Prudentopolis w stanie Parana.

Sprowadzane fornieri, których asortyment wzorcowy obejmuje 50 gatunków różnych wzorów i desenii, mają dziś szerokie zastosowanie w przemyśle meblarskim i stolarzkim. Wzorzyste fornieri stanowią

**Hartman-Atelier**  
Warszawa—Mokotowska 71. Telefon 8-97-01

(j. b.) Ogólną uwagę zwracało stoisko Hartman - Atelier w pawilonie siedemnatym. Zainteresowanie to spowodowane było zamieszczeniem w stoisku niezwykle oryginalnymi, ruchomymi reklamami świetlnymi i mechanicznymi.

W stoisku pokazano bardzo czysto i estetycznie wykonane druki na szkło, precyzyjne skale radiowe na szkło, blasze, i celuloidzie, reklamy drukowane na szkło i drzewie, skale do termometrów, cyfrowe zegary i t. p. Poza to firma produkuje szyldy zewnętrzne, wywieszki okienne, wywieszki świetlne, latarnie reklamowe, zegary i lustra reklamowe.

Specjalnie pieczołowicie traktuje firma Hartman - Atelier swój dział reklam świetlnych — elektrycznych grafiki i fotografii reklamowej. Wreszcie wielką rutynę posiada w urządzeniu standardowych wystaw — z drzewa, papieru, tektury, szkła, galalitu, celuloidu i blachy.

Ten szeroki zakres produkcji Hartman - Atelier możliwy jest jedynie dzięki niezwykle wysokiemu poziomowi zaopatrzenia technicznego firmy.

Posiada ona własne atelier graficzne, maszyny ofsetowe i drukarskie, introligatornie i szlaczownie, szlifiernię i trawialnię szkła, wre-

szcie — własne warsztaty mechaniczne, stolarskie, blacharskie i elektromechaniczne.  
Na zakończenie należy podkreślić, że f-ma Hartman - Atelier jest jedyną tego typu wytwórnią w Polsce, a produkcja jej jest zupełnie nowością na naszym rynku.



**„SUROWCE BRAZYLIJSKIE”**

Sp. z o. o.

**Polska Agencja dla handlu z Brazyliją**  
prowadzi na swych składach

**FORNIERY DEKORACYJNE**

z drzew pieprzowych „Imbuia” i innych

**Skóry płazów i zwierząt egzotycznych**

**Biuro i skład: Warszawa, Nowy-Świat 47, tel. 650-31**

519

**J. Puget i S-wie**

**Warszawa, Marjensztadt 16—Plakaty**

(j. b.) Z artystycznie wykonanymi eksponatami wystąpiła znana warszawska fabryka plakatów, pudełek, pieczętek, szyldzików i t. p. — J. Puget i S-wie.

Z podziwem oglądaliśmy w stoisku wyroby firmowe, świadczące o wysokim poziomie produkcji tej placówki przemysłowej. Każdy przedsiębiorca, kupiec czy przemysłowiec wie doskonale jak wielkie znaczenie propagandowe posiada dobrze wykonany plakat czy barwna nalepka, czy też udane w pomysłcie opakowanie. A w tej dziedzinie niewątpliwie celuje firma J. Puget i

S-wie, która jest dostawcą poważnych firm krajowych i zagranicznych.

Istniejąc od roku 1878, firma J. Puget i S-wie zdołała rozszerzyć swą działalność na cały obszar Polski i dziś posiada swych przedstawicieli w Łodzi, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, i Bielsku Cieszyńskim.

W końcu zaznaczyć należy, że firma korzysta z prac kompozycyjnych artystów grafików polskich i produkcję swą opiera wyłącznie na surowcach krajowych.

**Tow. Handlowo-Przemysłowe „Sanda”**

**Warszawa, Przeskok 2**

Specjalnością fabryki „Sanda” jest produkcja wszelkiego rodzaju pil do obróbki drzewa, które całkowicie wykonywane są w kraju (Warszawa, Srebrna 16) z surowca szwedzkiego.

Na tegorocznych Targach Poznańskich, eksponaty fabryki „Sanda” budziły nadal duże zainteresowanie przemysłowców drzewnych. Produkowane pily „Sandvik” marki „Rybka”, dzięki stosowaniu pierwszorzędnych wysokowartościowych surowców szwedzkich (stali chromoniklowej) oraz doświadczo-

nemu kierownictwu fabryki, znajdują powszechnie zastosowanie na naszym rynku, a uruchomienie produkcji tej w kraju przyczyniło się do uniezależnienia przemysłu drzewnego od importu pil zagranicznych. Należy podkreślić, że większość tartaków w Polsce używa pil gatowych „Sandvik” marki „Rybka”, wyrażając całkowite zadowolenie, cyklony oraz szypczy.

Oprócz tego zakres produkcji fabryki pil „Sanda” obejmuje pily trackie, taśmowe, stolarskie, pałachowe, cyklony oraz szypczy.

**TOWARZYSTWO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE „SANDA”**

Warszawa, Przeskok 2. Telefony: 332-75 i 214-36.

Produkują z najwyższego gatunku szwedzkiej stali pily do drzewa

**SANDVIK**

znak  fabr.

gatowe, poprzeczne, trackie, taśmowe, stolarskie i cyklony

**Wytwórnia zasłon okiennych papierowych**

**K. Reinman, Warszawa, Senatorska nr. 17, tel. 5-14-63**

(j. b.) Podobnie jak i w zeszłym roku, firma K. Reinman (Warszawa, ul. Senatorska 17), umieszcila swe stoisko w pawilonie Nr. 8. W stoisku demonstrowane były zasłony okienne, wyrabiane z ciekłego, ale bardzo mocnego kartonu, mającego cenę zalet absolutnego nieprzepuszczania światła. Cechę tę nazwaliśmy ceną, albowiem przyczynia się do unieszkodliwienia niebezpiecznego działania promieni słonecznych na drogie firanki, tapety, dywany, meble i t. d.

Zasłony te, choć wykonane z kartonu, są trwalsze i bardziej praktyczne od rolet i zasłon z materiałow.

Również i w porze zimowej zasłony firmy K. Reinman wypełniają ważną rolę ochrony mieszkania od napływu zimnego powietrza. Wobec tego, kiedy mieszkanie jest oświetlone, uniemożliwiają niedyskretne zaglądarki do wnętrza. Zasłony te są o wiele tańsze od zasłon z tkanin, a przyciemniają bardzo proste i wygodne w użyciu. Opuścić i podnosić zasłony odbywa się automatycznie do żądanej wysokości, przyczem podniesione do góry są zupełnie pod firanką niewidoczną. Wyrabiane są one w różnej wielkości i szerokości, a trwałość ich przekracza okres 10-letni. Specjalnie na wypadek alarmu lot-

niczego, gdy powstaje konieczność natychmiastowego zasłaniania okien, zasłony te są wynalazkiem godnym zainteresowania, co też zresztą zauważyliśmy na tegorocznych Targach Poznańskich.

**Ożywiony ruch na Targach Katowickich**

X Targi Katowickie, mimo chłodnej i niepewnej pogody cieszą się nadal znaczną frekwencją. Przyczynia się do tego zasłużona reklama zrobiona Targom przez tych, którzy je zwiedzili. Obecne, jubileuszowe Targi przewyższają swą jakością, ilością i bogactwem wszelkie dotychczasowe imprezy, zorganizowane przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Eksponaty są tak liczne i reprezentują tyle działań wytwórczości, że każdy na Targach znajdzie odpowiednią dla siebie rzecz. Targi Katowickie, jako najlepsze źródło zamówień mają tak wyrobioną reklamę, iż nie dziwne, że frekwencja z dnia na dzień na Targach wzrasta.

**Losowanie książeczek premijowanych P.K.O. serii V grupy B**

Dnia 27 maja 1938 r. odbyło się w PKO drugie publiczne losowanie na wkłady oszczędnościowe premijowane serii V grupy „B”.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 kwietnia 1938 roku.

Premje po zł. 500.— padły na nr. nr.: 626598 652945 653054 657429 658202.

Premje po zł. 250.— padły na nr. nr.: 605901 612750 614201 615070 619637

620359 621880 622050 624955 626601 631312 631777 635055 635679 636307 637911 639200 639208 640808 641294 648657 653823 654258.

Premje po zł. 100.— padły na nr. nr.: 600317 600672 602589 602743 605121

605699 606098 608123 608580 609609 609948 610259 610311 61116 614435 615961 619757 620023 620091 620240 620879 622981 623670 624418 624485 624647 625413 626755 626760 629326 629370 629499 629932 629940 630054 630557 631298 631441 631790 632071 632838 632910 634691 634958 635680 636438 636591 637002 639053 639123 639239 641257 641601 644173 642547 642771 642792 643147 644096 644145 644240 644324 646449 647288 648257 649277 649278 649519 649654 650444 650557 650597 651256 653436 654449 654990 654992 655482 655796 657245 658553 658842 658888 659025.

Premje po zł. 50.— padły na nr. nr.: 600021 600257 601147 601352 602160

602516 602823 603343 603467 603555 603666 604218 604513 604856 605029 605253 605539 605717 606189 606311 606458 606952 607439 607479 607591 608540 609817 610683 610795 610930 611383 611440 611599 612238 612347 612742 612882 612923 613720 613805 613961 614695 614728 614958 615403 615478 615659 616263 616417 616437 616522 617489 617469 618670 649112 619138 619423 620648 620662 621252 621350 621368 621526 621560 621832 622111 622759 622796 623131 623525 623602 623679 623738 623815 624069 624098 624601 624783 625609 625405 625734 626046 626210 626799 627005 627155 627195 627878 628262 628514 628563 628607 628939 629993 630352 630583 630646 631534 631600 631684 631784 632130 632279 632987 633084 6333708 633807 633946 634485 634894 635988 636906 637119 637307 637406 637765 637824 638488 638589 638689 638669 639662 639839 640080 640530 641254 641966 642083 642329 642734 643017 643203 643359 643661 643557 643871 644381 644570 644919 645376 645419 645568 645889 646144 646163 646259 646326 646805 646968 647366 648154 648160 648387 648425 648769 648783 648864 649430 649658 649751 649793 650791 651399 651678 651748 651833 651974 652055 652308 652359 652409 652493 652729 653199 653312 653394 654004 654036 654345 654512 654525 654596 654633 654725 654855 654943 654961 655269 656405 656812 656894 656977 657030 657166 658477 658741 659809 659892 659905 659912 659467 659664 660187 660202 660501 660634 660806 660810 660642 660902 660954 661852 661869 661925 661943.

Po raz drugi padła premja zł. 100.— na książeczkę nr. 637002.

Ogółem padło 334 premij na sumę zł. 27.750.

O wylosowanych premjach właściciele książeczek są powiadomieni listownie. Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premijowanych, serii V-jej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczke, przyczem po otrzymaniu premji książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Premje wylosowane w poprzednim premjowaniu dotychczas nie podjęte: zł. 50.— na nr. nr.: 603219 612248 615944 626737 632869 632873 633189.

**Dwa samoloty dla Aeroklubu Warszawskiego**

**ufundował Związek Olejarni Polskich**

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie uroczystość przekazania Aeroklubowi Warszawskiemu dwóch samolotów R.W.D.—13, ufundowanych przez Związek Olejarni Polskich.

W uroczystości wzięli udział wiceminister Komunikacji, inż. Piasecki jako prezes Aeroklubu, wicemin. Rose oraz przedstawiciele Zw. Olejarni.

**NAJTAŃSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA**  
**PRYLINSKI**  
WARSZAWA JERUZOLIMSKA 27

**Hartwig Kantorowicz Następca S. A. Poznań**

Jedną z najstarszych w Polsce wytwórni win i wódek, założoną jeszcze w roku 1823, firma HARTWIG KANTOROWICZ NASTĘPCĄ S. A. POZNAŃ, zajmowała w pawilonie XVII, w dziale spożywczym wielkie imponujące stoisko. Piękna gra światła elektrycznych, w których mienią się klarowne wina i wódki, daje wspaniały efekt ogólnie podziwiany.

Jednym z najważniejszych elementów wystawy, w której mienią się klarowne wina i wódki, daje wspaniały efekt ogólnie podziwiany.

**Wytwórnia abażurów N. Gurwicz**  
Warszawa, Elektoralna 20

(j. b.) W pawilonie elektrotechnicznym bardzo wdziecznie wyglądało stoisko warszawskiej wytwórni abażurów do lamp — „N. Gurwicz”.

Promienie świetlne przesiewane przez piękne abażury dawały wrażenie ciepła i dyskrecji a gra światła w stoisku przyciągała ogólną uwagę zwiedzających.

**Wytwórnia zasłon okiennych KAROL REINMAN**

**WARSZAWA, ul. Senatorska 17, tel. 514-63**

Zasłony okienne, wyrabiane z mocnego, ciekłego kartonu, nieprzepuszczające światła. Praktyczniejsze od rolet i zasłon z materiału, koloru ciemno zielonego niezastąpione w czasie upałów. Do nabycia w firmach: K. Brun — wszystkie sklepy, Bracia Jabłkowsky, K. Różycki — Krak. Przedmieście 17, Kiltynowicz — Mazowiecka 16, Ad-Astra — Nowy Świat 1, Sprzęt Szkolny — Świętokrzyska 5, Nasz Sklep, Uranja—Jasna 1, i F. Staszewski — Mazowiecka 8 w Warszawie.

535

## 50 lat Warszawa czekała na tunel kolejowy i dworzec centralny

Dworzec Centralny w Warszawie rośnie. Jeszcze w roku zeszyły był tylko jego szkielet, świecący nagością żelaznych szyn, straszący upiorną plataniną belek i rusztowań. Dziś szkielet już nabral trochę ciała, zacierwieniał się surową cegłą, zarysował pięknym kształtem stwarzając zapowiedź, że monumentalny ten gmach stanie się z czasem prawdziwą ozdobą Warszawy.

Z czasem? — Ale kiedy właściwie? Bo narazie mamy najstraszliwszą, najobrzydliwszą w świecie, najniegodniejszą tymczasowość. — Kiedy nareszcie będziemy mieli ten Dworzec Centralny — utyskują mieszkańcy Warszawy przy każdej okazji wyjazdu czy przyjazdu, kiedy trzeba błądzić po całym labiryncie drewnianych, niewygodnych, trochę już nawet uginających się pod nogami schodów.

Te niedogodności prowizorycznych zejść, brak wyciągów elektrycznych, brak dostatecznie wyraźnych tablic orientacyjnych, ponure obdrapanie tymczasowych poczekalni, dają się mocno we znaki teraz zwłaszcza, w okresie, kiedy się zaczyna największe nasilenie urlopowe. Cóż mówić o mieszkańcach osiedli podstołecznych, zmuszonych do odbywania dzień w dzień uciążliwych wędrowek po tych okropnych schodach? Co mówić o cudzoziemcach, którzy spoglądają na to wszystko więcej niż krytycznym okiem?

Pieczmy się. Jeszcze dwa, no mo że trzy lata, a będziemy mieli wspólną, najnowszy w Europie dworzec centralny. Państwo powiadają, że to długo, że można nie doczekać? A tunel, proszę państwa? Budowano go całe dziesięć lat, no i przecież doczekaliśmy się nareszcie.

Trzy lata, dziesięć lat? I to ma być długo? A cóż to za porównanie z wiecznością? A już całkiem bez żartów powiedzmy sobie, że na jedną i drugą inwestycję kolejową Warszawa czekała nie trzy i nie dziesięć, ale z górą pół stulecia.

To fakt. I dzisiejszy tunel kolejowy i powstający w naszych oczach dworzec centralny w projekcie „zainstynial” poraz pierwszy gdzieś w siedemdziesiątych latach minionego wieku. Wspominają o tem stare

prace publicystyczne. Zanotował te projekty wraz z podaniem szczegółowych szkiców i przekrojów głośny w końcu minionego stulecia urbanista warszawski, inż. Władysław Kozłak.

Okazuje się, że już w roku Pańskim 1879 ówczesny „Dziennik Ministerium Komunikacji” ogłosił projekt dworca centralnego m. Warszawy i nowej linii komunikacyjnej dla bezpośredniego połączenia dróg żelaznych: Warszawsko - Wiedeńskiej i Terespolskiej.

I ten projekt - starszy przewidywał już, że „dla sprawnego funkcjonowania komunikacji” trzeba wykonać wykop tunelowy. Miano go przeprowadzić mniej więcej tak, jak to zrobiono w pięćdziesiąt lat później.

„Wykop tunelowy — czytamy — zacznie się od ulicy Przyokopowej i będzie prowadził do Marszałkowskiej, a stąd już prawdziwy tunel będzie prowadził do Smolnej, a następnie lukiem ku północy. Linja jego zachodzi na grunta, należące o-

becnie do szpitala Czerwonego Krzyża i na wiadukcie dochodzi do Wisły, pozostawiając swobodny przejazd dla ulicy Solec i projektowanych bulwarów”.

A więc jota w jotę to samo. Po sześćdziesięciu latach urzeczywistniły się ambitne plany.

A dalej okazuje się, że projekt przewidywał wybudowanie magazynów i składów zbożowych na Saskiej Kępie. A łącąc wraz z jeziorami Kamionkowskim radzi zużytkować na przystań ładunkową i zimową dla statków, najpiękniejszą zaś część Saskiej Kępy zabudować willami.

I to się urzeczywistniło. Mamy i port i wille na Saskiej Kępie. Okazuje się dalej, że nad tym projektem obradowała długo jakaś „komisyja” i „bardzo go surowo skrytykowała”. Chyba dlatego, że na owe czasy ów projekt musiał się wydać zbyt śmiałym, nadto wybiegającym w przyszłość, prawie — prawie, że rewolucyjnym.

J. M. T.

## Mniejszości religijne w Polsce Książka o strukturze wyznaniowej naszego Państwa

Istnieje u nas zdumiewająca niefrasobliwość wydawania najbardziej apodyktycznych sądów w trudnych i skomplikowanych zagadnieniach. Im mniej ludzie umieją, tem odważniej wygłaszają swoje opinie. Stworzono jakiś zdumiewający pogląd, że teoria i praktyka są różnymi dziedzinami. W ten sposób wybudowano nieprzebytą przeszkodę, po za którą swobodnie pieni się praktyczne nieuctwo zdala od krytyki teoretycznej nauki.

Do najbardziej zaniedbanych dziedzin należy problem mniejszości religijnych i ich położenia prawnego. Stąd też wiekła zasługa Dr. Jakóba Sawickiego jest napisanie zasadniczej pracy o tem zagadnieniu i należy być wdzięcznym Kasię Mianowskiej, że ją wydała.

Improwizatorzy życia państwowego chętnie i łatwo opracowują systemy. Dr. Sawicki poświęcił się przedewszystkiem analizie. Dzięki temu osobistym wysiłkiem przygotował grunt pod przyszłą budowę.

Z sumiennością i bezstronnością, którą daje tylko przygotowanie naukowe, przeprowadza czytelnika przez dziesiąte przepisy, odsłaniając mu nie tylko skomplikowany mechanizm maszyn, lecz, co więcej, jego zgryźliwy i niedoskonałość. Wiemy dobrze, że zagadnienia religijne

w Polsce wiążą się niejednokrotnie z narodowościowymi, stąd zaś znajomość stosunków tych jest niezbędna dla polityka, który pracę swoją traktuje poważnie. Dodajmy do tego, że rządy zaborec niejednokrotnie narzucały nam obce z ducha i zamierzeń pojęcia, których łatwo zlekiewidować nie można, zważywszy na liczne ich rozgałęzienia.

Warto na to szczególnie naciek położyć, gdyż dzieło dr. Sawickiego wymaga powagi i skupienia czytelnika. Zapoznanie się z nim stanowi wysiłek, tem większy, że autor na podstawie gruntownej analizy różnorodnego materiału, przechodzi nieraz do pozytywnych wniosków. Dzięki tej dyscyplinie materiał staje się bardziej jednolity i przez długi okres czasu będzie niewątpliwie najdostępniejszym z autorytatywnych źródeł.

Układ jest przejrzysty. W części ogólnej autor zajął się strukturą wyznaniową Polski współczesnej oraz jej genezą. Dużo miejsca poświęcił konstytucji marcowej i rozprawom ją poprzedzającym. Przy każdym określeniu odczuwamy wyraźnie, że dr. Sawicki ześliznął się niejednokrotnie z trudnościami rozstrzygnięć praktycznych, wobec których staje nieraz nasza administracja i orzecznictwo. Dzięki temu, niezależnie od zainteresowań specjalistów, książka daje

## Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Warszawskiego Tow. Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych S. A.

W dniu 27 maja r. b. odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem mecenasa Lucjana Ahtberga, 68-me Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych S. A.

Z przedstawionego przez Zarząd Towarzystwa sprawozdania wynika, że w roku sprawozdawczym 1937 wydobycie kopalń Towarzystwa wzrosło do 879.000 tonn w związku z poprawą gospodarczą kraju, jak też z mocniejszą tendencją na rynkach zagranicznych. Ceny krajowe węgla w roku sprawozdawczym pozostały niezmiennie na poziomie, ustanowionym dekretem Ministra Przemysłu i Handlu z grudnia 1935 r. Ceny eksportowe w ciągu roku sprawozdawczego wzrosły gwałtownie, jednak zwyczajka ta okazała się nader nietrwała.

Wskutek zwiększenia zbytu i polepszenia cen eksportowych suma obrótów Towarzystwa w roku sprawozdawczym wzrosła o około 30% w

porównaniu z r. 1936. Jednocześnie wszakże wzrosły w r. 1937, pomimo zwiększonego wydobycia, również i koszty, głównie wskutek dwukrotnej podwyżki płac robotniczych oraz ustawowego skrócenia czasu pracy na dole. Podrożały również niektóre materiały biegowe.

W ostatecznym wyniku rezultaty finansowe za r. 1937 wykazują poprawę w porównaniu z latami ubiegłymi, jednakże jeszcze niedostateczną dla wypłacenia dywidendy. Zysk czysty, po przelaniu na kapital amortyzacyjny kwoty Zł. 1.760.000, wyniósł Zł. 8.210.54.

Nad sprawozdaniem Zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja, w zakończeniu której ogromną większością głosów przyjęte i zatwierdzone zostało przez Walne Zgromadzenie sprawozdanie władz Towarzystwa wraz z bilansem oraz rachunkiem zysków i strat za r. 1937. Jednocześnie władzom Towarzystwa udzielone zostało pokwitowanie a czynności za r. 1937. Wspomniany wyżej zysk czysty, po potrąceniu ustawowych odpisów, zgodnie z wnioskiem Zarządu przeniesiony został na rok następny.

Po przyjęciu zamknięcia rachunkowego Walne Zgromadzenie dokonało ponownego wyboru zastępującego członka Rady Nadzorczej, tak że na r. 1938 skład Rady Nadzorczej pozostał bez zmiany.

## 300 tys. zł. na budowę szkół w C. O. P.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przyznał 300 tys. zł. tytułem pożyczek na potrzeby budowy szkół powszechnych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Z kwoty tej 200 tysięcy złotych przeznaczono specjalnie na budowę szkół w Stalowej Woli, zaś 100 tys. na budowę szkół w innych miejscowościach C. O. P.-u.

Na upał rada jedyna — Za dwudziestkę lody PINGWINA.

57)

**WŁADYSŁAW BUS FEKETE**

## Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE

Joli śpiesznie weszła do pokoju; Karłowits siedział w swoim gabinecie i pisał. Gdy Joli weszła, spojrzął na nią ze zdziwieniem, ale w pierwszej chwili nie poruszył się z miejsca. Potem opanował się i wstał.

— To ty, Joli? — powiedział niepewnie.

Dziewczyna podeszła do niego, zupełnie blisko, objęła go rękami za szyję i przytuliła głowę do jego piersi.

— Ach jak to dobrze, że jesteś! Myślałam już, że chcesz wyjechać bez pożegnania.

Sandor potrząsnął głową.

— Przeciwnie — właśnie do ciebie pisałem.

— Do mnie? Dlaczego?

— Bo... mój Boże... żeby cię pożegnać.

Joli uwolniła jego szyję z uścisku swoich rąk.

— Listownie chciałeś się ze mną pożegnać?

— Wracając do domu tam i z powrotem po pokoju, aż wreszcie zatrzymałam się przed dziewnicą.

— Usiądź Joli — powiedział bardzo serdecznie, — jesteś mądra, kochaną osobką i byliśmy zawsze tak dobrymi przyjaciółmi, że muszę z tobą o czemś pomówić. Joli, prawdopodobnie ożeni się.

Dziewczyna podskoczyła. Z ust jej wydobył się krótki przeraźliwy krzyk.

— Sandor... Nie... nie... Sandor!

Karłowits patrzył na nią zmieszany.

— Powiedz Sandor, że to nieprawda! Powiedz, że to nieprawda!

Karłowits chwycił ją za rękę.

— To jednak prawda, Joli. Ale proszę cię, nie płacz... bądź rozsądna, Joli. Nie wiedziałem, że się tem tak przejmiesz... mówiłaś przecież zawsze, Joli, że się rozstaniemy,

jak dobrzy przyjaciele. Obiecałaś mi, że nie zmoczysz łzami mojej marynarki... jakże się to wtedy wyrzuciło? Nie przemoczysz wataliny w rękawach mojej marynarki...

Joli, usłyszawszy te słowa, spojrzała na Sandora. Jej spojrzenie napotkało mądre, zimne oczy rodziny Karłowitsów. Było w nich w tej chwili trochę szyderstwa, trochę współczucia i trochę ciekawości, ale ani trochę miłości.

— Sandor, nie dręcz mnie tak. Czy nie widzisz, jak bardzo, jak niewypowiedzianie...

Mężczyzna usiadł obok niej, schwył ją za rękę i głądził ją.

— Joli, ja wiem, że ty nie grasz komedji. Skoro tak płaczesz, zapewne czujesz tak naprawdę. Ale widzisz Joli, ja nie mogłem wiedzieć... że ty... że ty... tak na mnie zależy. Gdy powiedziałem, że nazajutrz wyjeżdżam, zgodziłaś się na to i przyrzekałaś przyjść na kolej, aby się pożegnać. I wyszłaś ode mnie dzielnie i ani na chwilę nie wpadło ci do głowy... powiedzmy... popelić jakieś szaleństwo... naprzykład rzucić się pod pociąg.

Dziewczyna wstrząsała łkania.

— A czy ty to wpadło do głowy?

Karłowits odpowiedział po krótkim milczeniu.

— Nie mówię, że właśnie to. Może inne jakieś szaleństwo. Ale wier mi, że był taki czas, jeszcze niedawno temu... kiedy byłem w tobie bardzo zakochany. Nie krzywił się. Kochałem cię prawdziwie... kochałem cię, chociaż stonunek pozornie był inny.

— Dlaczego mi tego nie powiedziałeś?

— Dlatego, że nie znałem cię tak dobrze i nie byłem pewny, czy nie będziesz sobie w duchu kpiła z mojego uczucia. Czekałem na twoje jedno słowo, na jakiś znak z twojej strony... Ale napróżno...

— Byłam dla ciebie zawsze miła...  
— Byłaś czarująca. Byłoby lepiej, gdybyś była Inna. Gdybyś była Inna... bardziej kobieca... nie taka opanowana... Nie gniewaj się Joli, nie mówię tego po to, żeby cię dręczyć, chcę ci tylko wyjaśnić, jak to się wszystko stało.

Joli spuściła głowę.

— Sandor, ty nie wiesz, jak bardzo cię kocham. Od tygodni przepływam wszystkie noce.

— Byłoby lepiej, gdybyś płakała w mojej obecności.

— Nie chciałam cię martwić i robić ci sceny.

— Nie miałaś potrzeby robić scen, wiesz o tem, Joli...

zrozum mnie... kochałem cię... bardzo cię kochałem... gdybyś powiedziała jedno słowo, wziąłbym cię ze sobą... jedno słowo...

Joli szlochała i szmatywnie trzymała się poręcz fotela, w którym siedziała.

— A teraz bierzesz tamtą?

— Biorę ją, bo tak muszę. Jeszcze zanim pojechałam do Szwajcarii, oświadczyła mi, że ze mną pojedzie. Wtedy wyrzuciłam ją. Dosłownie. Do wczoraj rano nie widziałem jej. Wczoraj, kiedy siedziałem przy śniadaniu, przyszła. Przyniosła wszystkie swoje rzeczy w małej walizce i miała na sobie kostium, który jej kupiłaś. Co miałem z nią robić. Ona nie ma nikogo na świecie.

— A także nie mam nikogo.

— O ciebie się nie obawiam, ty sobie dasz radę. Ty jesteś mądra. Ale ona jest głupia.

Słowo „głupia” wymówił z wielką czułością.

Dziewczyna przesunęła ręką po czole. Przestała już płakać.

— Słowem, przegrałam.

Karłowits nie odpowiedział. Dziwnie bywa w życiu. Zainteresowanie człowiekiem budzi się nagle, błyskawicznie, jak gwiazdy spadające w sierpniu i gaśnie równie szybko. Jeszcze przed paroma tygodniami ta śliczna, czarująca dziewczyna była dla Karłowitsa treścią jego życia. A teraz patrzył na nią tak obojętnie, jak na lalkę na wystawie sklepowej.

MAJ 29

NIEDZIELA Teodozji

Wsch. sl. 3.24 Z. 7.43.

POGODA NA DZIS

W Polsce zachodniej stopniowo wzrost zachmurzenia...

W teatrach

PRZEDSTAWIENIA POPOLUDNIOWE Teatr Narodowy: „Cyrano de Bergerac”...

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE Teatr Wielki: „Manewry jesienne”...

Teatr Nowy: „Wesele Figara”. Teatr Letni: „Nie trzeba mnie było przejeżdżać”...

Teatr 8.15: „Kryśka Leśniczanka”. Teatr Wielka Rewja: „Opiekuj się Aniela”...

Cyrulik Warszawski: Dział przedstawienia związane. Wkrótce premiera „Małe - Qui - Pro Quo”...

Dolina Szwajcarska: Ogród czynny od dziesiątego 11-ej rano do 23.30. Dziś i ciżnienie o godz. 21-ej występy zespołu wokalnego Te cztery. Codziennie od godziny 18-ej orkiestra Lewandowskiego.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Trójkat narzeczeński”. Atlantic: „Chmiełna 35”. Skrzydła nad Honolulu. Baltyk: „Chmiełna 35”. Pami Walówka. Capitol: „Marszałk 125”. Wzrosł. Casino: „Dama Pikowa”. Colosseum: „Nowy świat 19”. Zemsta Larzana. Elite: „Złoto na ulicy”. Romantyczny milioner. Europa: „Złoty wrogiowiec”. Filharmonia: „Sześciu 13-ka”. Hollywood: „Pod żółta flaga”. Imperia: „Księżniczka cygańska”. Italia: „Życie ulicy”. Kometa (Chłodna 49): „Dunia, córka poczmistrza” i rewja. Kino paralji św. Andrzeja: „Dwie sioty”. Majestic: „Człowiek, który żył dwa razy”. Mewa: „Zaginiony horyzont” i „Mój pan mąż”. Miejski: „Kopoty Malej Pani”. Nowa Tombola: „Tajemnica d-ra Chandlera”. Sami Dodsworth. Palladium: „Osma żona Sinobrodę”. Pad: „Zerre”. Pelit Trianon: „Ich stu i ona jedna” i „Dorożkarz nr. 13”. Rialto: „New York - San Francisco”. Rialto: „Król się bawi”. Roma: „Groźny Bill”. Studio: „Tygrys Ezmapuru”. Sflank: „Sześciu 13-ka”. Stylowy: „Prawda zwycięża”. Swiatowid: „Wróć moja malenka”. Swit: „Korsarze”. Ton: „Huragan”. Uciecha: „Błękitna Żaloga”. Uciecha: „Dzień na wyspach”. Victoria: „Dzień na wyspach”.

„Od czego mamy rząd?” w „Małem Qui Pro Quo”

Program już bardzo wiosenny. Niektóre numery niepozabawione wdzięku, niektóre bardzo zabawne, wykonanie naogół bardzo staranne — ale mimo to nad całem przedstawieniem unosi się woń nietychle rzodkiewek — którym tyle miejsca poświęcono w „Małem Qui Pro Quo” — ile... zgola letnich ogórków. W porównaniu z poprzednim programem bieżący jest znacznie słabszy. Brak w nim zupełnie wszelkiej satyry. przedewszystkiem satyry politycznej, która tak wielkimi cieszyła się powodzeniem. Największy zawód sprawia tu sama piosenka tytułowa, niesłychanie słaba i bardzo, bardzo daleka od wszelkiego zacięcia satyrycznego.

Na czyściecie i w nowym programie „Małego Qui Pro Quo” numery zgola pierwszorzędne. Chór Dana dał parę ładnych nowych piosenek (piosenki żołnierskie i „Fiu-fiu-fiu!”...

inne wydają mi się dość blade). Orłow jest aktorem o bardzo swoistym typie charakterystycznego humoru, nieodparcie żarliwego. Bardzo miły jest, jak zawsze, Bogucki, wcale nieźle wyrabia się Halina Kamińska, Olsza, Znicz — robią naprawdę, co mogą, aby numery powierzone im opiece zabarwić ciepłem swojego talentu. Grossówna natomiast wygląda coraz ładniej — i coraz słabiej śpiewa i gra... Nastroj panuje przyjemnym w „Małem Qui Pro Quo”, jak zawsze, bardzo miły i niemal serdeczny. Ostatecznie jest wiosna i potrzeba nam wszystkim lekkiego beztroskiego humoru, dźwięcznej bezpretensjonalnej piosenki i dowcipu tak niewybrednego, jak choćby owa sprawa z... rzodkiewkami i skutkami ich jedzenia. A. Chor.

Samochody, motocykle, motorowery dla radioluchaczy

Wielka akcja premjowa Polskiego Radja

Podobnie jak w roku ubiegłym, organizuje Polskie Radio w ciągu lata r. b. szereg imprez dla słuchaczy i abonentów w całej Polsce. Organizowane są właściwie dwie różne akcje, z których jedna będzie oparta na współzawodnictwie, druga zaś nie będzie wymagała żadnego wysiłku specjalnego.

Warunki uczestniczenia w akcji pierwszej są proste: pragnący wziąć w niej udział powinien być abonentem Radja w ciągu co najmniej trzech miesięcy letnich roku bieżącego, a więc: w ciągu czerwca, lipca i sierpnia; winien — w ciągu trwania akcji — określić w specjalnym kuponie tygodnika radiowego „Antena”, który z sygnałów Rozgłośni Polskiego Radja uważa za najbardziej radijofonny. Należy wypełnić kupon „Anteny” uczestnik akcji i przesłać na...

stepnie pod adresem Polskiego Radja, Mazowiecka 5, Warszawa I. Aczkolwiek szczegóły dotyczące tej akcji będą ogłoszone oddzielnie przez mikrofon i w prasie, dziś już możemy podać, że udział w akcji dostępny będzie dla wszystkich abonentów Polskiego Radja, dawnych i nowych, opłacających abonament radiowy w ciągu miesięcy letnich b. r., a więc w ciągu czerwca, lipca i sierpnia.

Dla wyróżnionych uczestników w wyniku akcji letniej przewidziano jako nagrody: samochody, motocykle, motorowery, kajaki z motorami, akcesoria samochodowe i wartościowe odbiorniki lampowe. Jak widzimy, letnia akcja premjowa Polskiego Radja prowadzona będzie pod znakiem motoryzacji i radijofonizacji.

Raid samochodowy Polskiego Touring Klubu

W dniach od 4—6 czerwca Polski Touring Klub organizuje II Raid Krajoznawczy po Polsce.

Doświadczeniu Touring Klubu w organizowaniu raidów turystycznych daje automobilistom polskim pewnością, że ten raid będzie imprezą doskonale zorganizowaną.

Protokolat nad Raidem objął prezes Rady Ministrów, general dr. Sławoj Składkowski, który przesyłając najlepsze życzenia dla Raidu, ustanowił wspaniałą nagrodę dla zawodnika-turysty, wykazującego się odwiedzeniem największej ilości miast wojewódzkich.

Komandorem honorowym Raidu jest p. minister Komunikacji, plk. dypl. Juliusz Urlich.

Przewodniczącym Honorowego Raidu jest pan wiceminister Komunikacji, inż. Aleksander Bobkowski. Nie przeto dziwnego, że w tych warunkach zgłoszenia na Raid są liczne i to we wszystkich konkurencjach. Należy bowiem podkreślić, że regulamin Raidu przewiduje trzy grupy zawodników, dając możliwość wzięcia udziału w Raidzie początkującym automobilistom, jak i asom sportu samochodowego.

Konkurs na stypendja

Wzorem lat ubiegłych Książnica-Atlas S. A. ufundowała na rok szkolny 1938-39 sześćdziesiąt stypendiów dla ubogich uczniów szkół średnich, w wysokości po zł. 100,— każde. W bieżącym roku wypłacane będą następujące stypendja:

- 1. Dwanaście stypendiów uczniom (uczuceniom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamilowaniem w nauce języka polskiego. 2. Dwanaście stypendiów uczniom (uczuceniom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamilowaniem do matematyki. 3. Dziesięć stypendiów uczniom (uczuceniom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamilowaniem do historii. 4. Sześć stypendiów uczniom (uczuceniom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamilowaniem w nauce geografii. 5. Pięć stypendiów uczniom (uczuceniom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamilowaniem w nauce języków nowożytnych. 6. Pięć stypendiów uczniom (uczuceniom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamilowaniem w nauce filologii klasycznej. 7. Dziesięć stypendiów uczniom (uczuceniom) szkół średnich handlowych, odznaczającym się dobrimi postępiami w nauce przedmiotów handlowych.

Powyższe stypendja będą wypłacone w dniu Święta Niepodległości 11 listopada 1938 r., za pośrednictwem dyrekcji zakładu, do którego dany uczeń uczęszcza.

Zarząd S-ki Akc. „Książnica-Atlas” prosi uprzejmie wszystkie Dyrekcje szkół średnich ogólnokształcących, liceów, oraz szkół handlowych, aby raczyły w porozumieniu z Radą Pedagogiczną podać do wiadomości Książnicy-Atlas w terminie do 10 października 1938 r., imię i nazwisko jednego ucznia (uczucienicy), zasługującego na otrzymanie jednego z wyżej wymienionych stypendiów.

Przyznanie stypendiów nastąpi na posiedzeniu Rady Nadzorczej drogą losowania.

Proszek od BOLA GŁOWY dla dorosłych ze zn. FBR. KOWALSKINA stosuje się również. PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Radjo

NIEDZIELA, 29 maja 7.15 „Pieśń „Już od rana rozpiewana”. 7.20 Koncert orkiestry dętej Straży Wioziennej pod dyr. L. Spitzera. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie — Mszę św. celebrować będzie ks. kardynał Legat Papieski. Sprawodawcy: Ks. Michał Rekas i Antoni Bohdziewicz. 10.30 Muzyka z płyt. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 13.00 Szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Powozyczny Teatr Wyobraźni. 17.00 Utwory Ludwika van Beethovena w wykonaniu Stanisława Staniewicza. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 „Powitanie lata” — korowód z pieśnią i muzyką po ulicach Poznania. 20.05 Płyty. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Ta-jo!” — wesoła audycja w oprac. Wiktora Budzińskiego (ze Lwowa). 21.40 Wiad. sportowe. 22.00 „Letni wieczór w Warszawie” — audycja muzyczna - słowna w oprac. Marii Dziewulskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

NIEDZIELA, 29 maja. 9.00 Nabożeństwo z Budapesztu z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. 13.15 Muzyka obiadowa. 16.30 „Goście mile widziani” — słuchowisko. 18.00 „Powitanie lata” — korowód z pieśnią i muzyką po ulicach Poznania. 21.00 „Ta-jo!”. 22.00 „Letni wieczór w Warszawie” audycja muzyczna - słowna.

WARSZAWA II (Mokotów). 15.00 Koncert popularny. 16.00 Feljton aktualny. 16.10 Zespół salonowy Wiktora Osieckiego i Wiktora Tychowskiego. 16.55 Program na jutro. 22.00 Płyty. 23.05 Muzyka taneczna.

PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOPALOWYCH 24.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.10 Co słychać w sporcie polskim. 0.15 Muzyka polska. 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Duety na gitarach hawajskich. 1.50 Garwda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.00 Muzyka salonowa w wykonaniu Pawła Ryńskiego. 2.52 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK, 30 maja 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert z Wina. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu. 11.50 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Reportaż. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Ludomir Różycy — Kwintet fortepianowy c-moll op. 35 (z Krakowa). 18.50 Audycja Legji Akademickiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Po staropolsku” — koncert rozrywkowy. W przerwie „Przygoda we dworzcu” — anegdota szlachecka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pieśń Izaaka Albaniza w wykonaniu Tatjana Nollera-Mazurkiewicza. 22.00 Recital skrzypcowy Roberta Soetensa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 30 maja. 11.15 „Dom wielki jak świat” — pogadanka dla dzieci — Ewy Zaremby. 16.45 „Cejlon” — wyspa herbaty i kwiatów — reportaż R. Fajansa. 19.30 „Po staropolsku” — koncert rozrywkowy. 22.20 Recital skrzypcowy Roberta Soetensa.

WARSZAWA II (Mokotów) 13.00 Płyty. 14.05 Parę informacji. 14.10 Program na jutro. 14.15 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Józefa Ihma. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Koncert solistów. 18.00 Muzyka taneczna. W przerwie Żywiec kulturalne stolicy. 22.00 „Niepowodzenie literackie” — szkic Adama Galisa. 22.15 Płyty. 22.30 Muzyka taneczna z danciną „Cafe-Club”. 23.30 Muzyka lekka.

PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOPALOWYCH 24.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.10 Pogadanka w jez. angielskim. 0.15 Michał Zabęda-Sumicki i zespoły choralne. 0.50 „Roboty publiczne w Polsce w 1938 r.” — wygl. Jerzy Michalowski. 1.00 „Hej, pracu mila” — audycja muzyczna. W przerwie: Wiersze o pracy. 2.00 Polska muzyka ludowa instrumentalna. 2.52 Program na jutro.

Prawo o ustroju adwokatury

Ogłoszona ostatnio w Dzienniku Ustaw ustawa p.t. „Prawo o ustroju adwokatury” — została wydana w formie broszury przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu. Orientację ułatwi czytelnikom dokładny starszawidz.

Dział lekarski

Dr. DOBRZYŃSKI WENERYZCZNE I PŁCIOWE, 9-2 i 5-8 Niedz. 9-2. Piarsckiego 15 (Foksal) 455

Dr. Z. Fajcyn LESZNO 36 w niedzielę do 2-ej

Weneryczne, płciowe, skóry W LECZNICY LESZNO 27

Giełda pieniężna

PAPIERY PROCENTOWE

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była słabsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 79, II em. 80.25, seria 90, 4 proc. dolarowa 41 — 41.25, 4 i pół proc. wewnętrzna 64.63, 4 proc. konsolidacyjna 67.25 — 67.50, 4 i pół proc. ziemskie 64.50, 4 i pół proc. Warszawy 72.50, 5 proc. Warszawy stare 77.50 — 78, 5 pr. Warszawy z r. 1933 72.75 — 72.88, odcińki po 1.000 zł. 73, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 62.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była również słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano. Bank Polski 119.25, Lilpopy 73.50, Modrzejów 12.50, Norblin 86, Ostrowiec 54.50, Zyrardów 52.50 — 51.50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarówka 41.25. Inwestycyjna I em. 79. Inwestycyjna II em. 80.25. Konsolidacyjna 67.5. Wewnętrzna 64.63. Kowersyjna 70.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 485 ton, w tem żyta 20 tony. Notowano za 100 kg. parytut wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 23.50 — 30, zbierana 28 — 28.50, czerwona szklista 28.50 — 30, żyto I st. 22 — 22.25, jęczmień I st. 19.25 — 19.50, II st. 18.75 — 19, III st. 18.50 — 18.75, owies I st. 22 — 22.75, II st. 20.75 — 21.25, gryka 17 — 17.50, wyka 21.75 — 22.75, peluska 25 — 26, zab południowo-afrykański 27.50 — 28.50, zab amerykański 35 — 36, mąka pszenna wyciągowa 43 — 43.50, gat. I 40 — 42.50, gat. I-A 38 — 40, gat. II 31 — 32.50, II-A 26.50 — 29.50, III 23.50 — 26.50, pastwana 16 — 17, mąka żytnia gat. I 32 — 32.75, gat. I do 65 proc. 29.75 — 30.25, gat. II 19.75 — 20.75, razowa 23.50 — 24.25, mąka ziemniaczana „superior” 30 — 31, otręby pszenne grube 16 — 16.50, średnie 14.50 — 15, miał kie 14.50 — 15, żytnie 14.25 — 14.75, jęczmienne 12.75 — 13.25, groch polny 24 — 27, zielony 24 — 27, Victoria 28 — 29, łubin niebieski 13.75 — 14.25, sóły 14.50 — 15, rzepak ozimy z workiem 56 — 57, jary 54 — 55, rzepak ozimy i jary 52 — 53, seradela 33.50 — 34.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 75 — 110, o czyst. 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, o czyst. 97 proc. 220 — 240, koniczyna szwedzka 240 — 250, makuchy lniane 22 — 22.50, rzepakowe 15.50 — 16, słonecznikowe 17.50 — 18, srun sojowy 22 — 22.50, ziemniaki jadalne 4 — 4.50, fabryczne 3.50 — 3.75, ziemniaki — sadziaki 10 — 12, słoma żytnia prasowana 6.25 — 7.75, słoma żytnia w sнопkach 6.75 — 7.25, siano prasowane gat. I-szy 10 — 10.50, II 8 — 9, nasiona buraków pastewnych 75 — 85, nasiona marchwi pastewnej 150 — 170, rai gras angielski 85 — 95, przelot 125 — 135.

Ogłoszenia drobne

Rowery angielskie i krajowe. Radiodjoparaty. Lampy radiowe. Patefony i płyty. Najtańsze źródło. „RADIOPREN”, Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 2, tel. 527-66 — 279-58. Hurt — Detal. 446

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, niklowane, tapczany, wózki dziecięce, meble lekarskie, materace różnych systemów, odlewy żeliwne, piece niklowane, systemu amerykańskiego stalopalne, sprzedaje detalicznie po cenach hurtowych I. Neufeld Warszawa-fabryka Praga, Bruckowa 4, tel. 10-14.66 283

Mebli! kolosalny wybór! Przepiękne komplety, oraz pojedyncze sztuuki. Odpowiedzialnym. Długoterminowy kredyt. Bez zaliczki. Hurtowy Magazyn Mebli „Wiktor”, Marszałkowska 92, egz. od 1370 r. 109

Truskawiec Pierwszorzędny pensjonat „Roma” obok Naftuski poleca komfortowe, słoneczne pokoje z balkonami. Garaż. Kuchnia dietetyczna pod kier. lekarza. 638

## Tragiczna śmierć komendanta posterunku w Moszczenicy

W piątek rano, gdy robotnicy szli do pracy, zauważyli na torze kolejowym ob. przystanku kolejowego w Moszczenicy doszczętnie zmasakrowane ciało ludzkie. Zaalarmowano natychmiast posterunek Policji. Przybyli policjanci stwierdzili, że śmierć poniósł komendant miejscowego posterunku Stanisław

Matuszczyk.

Jak się okazało, Matuszczyk jechał na rowerze torem i nie słyszał, jak z przeciwnej strony nadjeżdżał pociąg. Matuszczyk dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Ś. p. Matuszczyk osierocił żonę i dwoje dzieci.

## Rolnictwo piotrkowskie

domaga się zunifikowania organizacji rolniczych i uporządkowania długów melioracyjnych i parcelacji.

Pod przewodnictwem prezesa W.O.T.O. i K.R. odbył się wojewódzki zjazd delegatów kółek rolniczych z całego województwa łódzkiego, w którym z Piotrkowa wzięło udział z górą 40 delegatów. Na zjeździe tym m. in. p. p. J. Czech, dyr. O.T.O. i K.R. w Piotrkowie — wygłosił referat n.t. „Najważniejsze zagadnienia rolnictwa w Polsce” oraz dyr. Łódzkiej Izby Rolniczej inż. Kawczak omówił plan prac gospodarczych dla woj. łódzkiego. W zastępstwie p. woj. Józewskiego udział w zjeździe gospodarczym wzięł p. insp. Gajewski oraz przedstawiciele samorządu powiatowego i miejskiego.

Na zjeździe tym uchwalono jednomyślnie specjalne podziękowanie dla Pana Prez. Rzplitej, vice premiera Kwiatkowskiego i min. Poniatowskiego za ich przychylnie stanowisko w sprawie podniesienia gospodarczego Polski w ogóle, a rolnictwa w szczególności. W długiej dyskusji nad zagadnieniami gospodarczymi zabrał m.in. głos p. J. Piech z pow. piotrkowskiego, który w naturalnych barwach odmalował obecną sytuację ludności wiejskiej i jej dążenia do lepszego jutra. Przed zakończeniem dyr. fermy

w Milejowie pod Piotrkowem, p. inż. Dąbowski zgłosił kilka rezolucyj, które przez zjazd przyjęte zostały z wielkim aplauzem. Uchwalone rezolucje domagają się przekształcenia wszystkich organizacji rolniczych w jedno Polskie Towarzystwo Rolnicze oraz obniżenie cen nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, uporządkowania sprawy długów melioracyjnych i parcelacyjnych, należytego zorganizowania szkolnictwa powszechnego, budowy nowych szkół rzemieślniczych, jako warunku odpiętych ludności wiejskiej do miast itp.

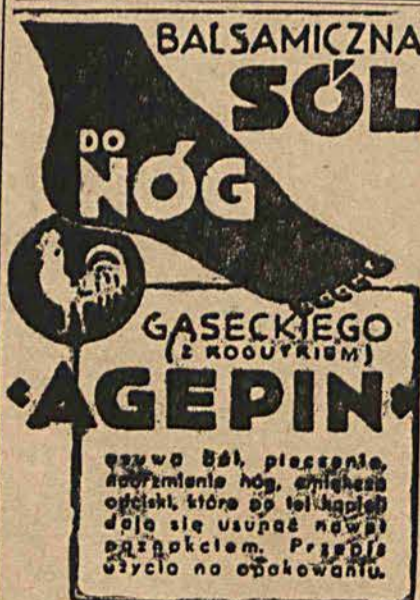
## Serdeczne pożegnanie prokuratora Rauzego

W czwartek przedstawiciele sądownictwa okręgu piotrkowskiego, prokuratury, palestry żegnali opuszczającego Piotrków prokuratora Roberta Rauzego, powołanego na prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie. Podczas zebrania towarzyskiego z udziałem około 60 osób, w salonach „Europy”, wygłosili przemówienia pp.: Sędzia Sądu Okr. Dembicki imieniem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, Vice-Prokurator Karpiński, kierownik Wydziału Zamiejscowego imieniem Prokuratury, Prezes Sądu Okr. Angiewicz i senior palestry mec. Dobrzbaw Kleyna.

Wzruszony tyłoma objawami szczerej sympatii i życzliwości dziękował prokurator Rauze w pięknych słowach, zapewniając, że pobyt w Trybunalskim Grodzie, w atmosferze przyjaźni i wzajemnego w pracy zaufania, w trwałej i miłej zachowa pamięci.

## 300 kg. słoniny — łupem złodziei

Ze składu Mieczysława Gutknehta w Bełchatowie nie ustaleni sprawcy skradli nocy onegdajszej 300 kg. słoniny wartości z górą 540 zł.



GASECKIEGO BALSAMICZNA SÓL DO NÓG (z CODUYRIUM) AGEPIN

czyste Białe piaseczko, dozwolenie nóg, omiatając ogólnie, które są to łagodnie, daje się usunąć nawet najtrudniejsze. Przechowywać w suchym miejscu, nie używać do opokowania.

Jedną z uczestniczek

Piotrkowiaczy zatrzymują się w Warszawie najchętniej tylko w Hotelu „CENTRAL”

naprzeciw Dworca Gł., Aleje Jerozolimskie 47. Telefon 99841. Pokoje od 4 zł. Najbardziej nowoczesne, wytworne urządzenia. Dla turystów, wycieczek, zjazdów ceny znacznie niższe.

## Inwalidzi piotrkowscy przy pracy

W Piotrkowie Tryb. odbyło się walne doroczne zebranie kompanii legii inwalidów wojennych im. generała Sowińskiego z udziałem delegata okręgu. Po złożeniu sprawozdań z rocznej działalności przez pana prezesa M. Stankiewicza, skarbnika Wiśniewskiego, i sekretarza M. Szklarskiego, komisja rewizyjna stwierdziła celowość i rzeczową gospodarkę zarządu, wobec czego zebrani udzieliłi zarządowi absolutorium. Również delegat okręgu podkreślił żywotną pracę legii i jej akcję na odcinku pracy społecznej. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Ponieważ dotych-

czasowy zarząd zyskał sobie ogólne uznanie wszystkich członków legii, wybrano go ponownie jednomyślnie z prezesem Marianem Stankiewiczem. Poza tym dokoptowano do zarządu pp. M. Diłaja, Dubiliewicza. Gospodarzem świetlicy został p. Niemczyk.

Postanowiono w roku bieżącym zorganizować kolonie dla dzieci inwalidów wojennych.

## DZIENNIK RADIOWY

Polskie radio wita lato

Niedziela 29 maja otwiera sezon letni w programie radiowym. Muzyka poważna jakkolwiek nadal w programach utrzymana ustąpi nieco miejsca muzyce o charakterze popularniejszym. Koncerty orkiestr i zespołów organizowane będą często w parkach i ogrodach. Niedzielny koncert symfoniczny o godzinie 12 min. 03 pod dyr. Fitelberga nadany będzie z Parku Paderewskiego. Inauguracyjny ten koncert obejmie wyłącznie muzykę polską. Od godziny 18.00 do 20.00 urządziła Rozgłoszenia Poznańska na powitanie lata wielką imprezę propagandową „Korowód z pieśnią i muzyką po ulicach Poznania”. Zespół najpopularniejszych wykonawców Poznańskiej Rozgłośni uda się na wędrowkę po ulicach Poznania, aby zakończyć ją na placu Wolności audycją muzyczną przeplatana humorem i wesułymi skeczami. Prócz znanych solistów weźmie udział w koncercie powiększona orkiestra Rozgłośni Poznańskiej „Piątką Poznańską”, zespół żeńskich rewiellistów i zespół waltornistów.

Letni wieczór niedzielny spędzą radioluchacze mile przy dźwiękach najpiękniejszych melodji i piosenek, które nadawać będzie radio o godzinie 22.00 wieczór.

Juliusz Kaden-Bandrowski przed mikrofonem w nowym cyklu literackim Polskiego Radia

Dnia 29 maja o godzinie 13.00 Juliusz Kaden-Bandrowski rozpocznie swym szkicem nowy cykl literacki p.t. „Książki moje go dzieciństwa”, który Polskie Radio będzie nadawać w ciągu sezonu letniego. W cyklu tym pisarze sięgnąwszy pamięcią w czasy młodości, będą mówili jaką rolę w ich rozwoju i postawie wewnętrznej odegrały książki i które z tych książek wrażeń i wpływ. Nie ulega wątpliwości, iż cykl taki przyjmą słuchacze Polskiego Radia z prawdziwym zainteresowaniem. CPC.

## Wypadek motocyklowy w czasie raidu

W ub. czwartek Łódzki Klub Motocyklowy zorganizował raid, trasa którego prowadziła przez Piotrków. W godzinach przedpołudniowych uczestnicy raidu przejeżdżali przez Piotrków, gdzie przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Łódzkiej jeden z motocyklistów — Jan Libsz (Łódź) wskutek podmokłej jezdnii i zarzucenia maszyny — zawadził o krawężnik chodnika, wypadając na bruk. Libsz odwieziono do miejscowego szpitala, gdzie założono mu opatrunk. Doznał on obrażeń głowy i rąk.

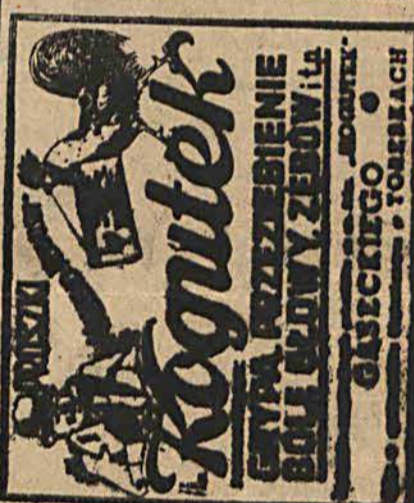
## „Hiszpańska Mucha” Występ St. Sielańskiego w Piotrkowie

W środę 1 czerwca br. odegrana zostanie w Piotrkowie arcywesoła komedia w 3-ach aktach Arnolda i Bach pod tytułem „HISZPAŃSKA MUCHA” z udziałem artysty teatrów stołecznych najpopularniejszego komika St. Sielańskiego i dobrowolnego zespołu artystów warszawskich.

Bilety wcześniej do nabycia w Pijalni Mleka.

Będą 2 przedstawienia: O godzinie 5 popołudniu i o godzinie 8 min. 30 wieczorem.

Ceny na popołudniwe przedstawienie od 49 groszy do 2.20 zł., zaś na wieczorowe od 99 groszy do 4.40 zł.



## Egzaminowani aplikanci sądowi

Przed Komisją egzaminacyjną Sądu Apelacyjnego w Warszawie złożyli egzamina trzej aplikanci miejscowego S. O. p. p. W. Trzepiński, T. Migala i S. Szajn.

## Postrzelony przez gajowego

W lesie majątku Pytowice, pod Piotrkowem, gajowy tych lasów w czasie kontrolowania swego rejonu postrzelił w nogę na kradzieży drzewa mieszkańca wsi Stosowice, gm. Kamiński, Jana Pausińskiego, którego przewieziono do szpitala.

## Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jedenospaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia „Krajowa” Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

**Wielki wybór znakomych ciastek i różnych cukrów Feliksa Tenszerta Sieradzka 2 i ul. Piłsudskiego 58.**